

dziennik

W SCHODNI

PONIEDZIAŁEK 21 LUTEGO 2022 r.

DZIŚ SPORT

Lublin. Dom polskiej koszykówki

● STRONA 13



Pacjent woli być niewidoczny dla systemu

EPIDEMIA Apteki sprzedają coraz więcej testów antygenowych na Covid-19. W odróżnieniu od bezpłatnych, które można zrobić w punktach wymazowych, ich wyniki nie trafiają do centralnego rejestru. W razie wykrycia zakażenia, pacjent nie trafi na izolację

Katarzyna Prus

W województwie lubelskim bezpłatny test antygenowy można obecnie wykonać w 51 punktach, w tym w 20 aptekach. Możliwość wykonania testu w aptece, za który nie trzeba płać, była jednym z pomysłów rządu na przyspieszenie walki z epidemią. Pacjenci wolą jednak zapłacić za test 30-50 zł i zrobić go w domu.

O „domowych laboratoriach” i gwałtownym wzroście liczby kupowanych w aptekach testów mówi Lech Sprawka, wojewoda lubelski. Przyznaje, że to jeden z powodów, dla których jest „ostrożny co do prognozowania skali pandemii”. – Wyniki takich testów nie znajdują odzwierciedlenia w statystyce zakażeń – zaznaczył wojewoda.

– Wyniki testów komercyjnych nie trafiają do centralnej bazy. Takie osoby są więc „niewidoczne” dla systemu, w odróżnieniu od tych, którzy zdecydowali się np. na bezpłatny test antygenowy w aptece. W takich przypadkach farmaceuta ma obowiązek wpisania każdego wyniku do centralnego rejestru – przypomina Tomasz Barszcz, wiceprezes Lubelskiej Okręgowej Izby Aptekarskiej. Potwier-

dza, że wzrost sprzedaży testów antygenowych w kierunku SARS-CoV-2, które można kupić między innymi w aptekach, jest zauważalny.

– Jednym z powodów jest na pewno chęć uniknięcia konsekwencji w przypadku pozytywnego wyniku czyli skierowania na izolację

– przyznaje wiceprezes LOIA.

– Sprzedajemy zdecydowanie więcej testów komercyjnych w kierunku SARS-CoV-2 niż wykonujemy tych bezpłatnych. Powody są różne. W wielu przypadkach na pewno jest tak, że pacjenci chcą uniknąć izolacji, jeśli wynik będzie pozytywny, niektórzy mówią o tym wprost – zaznacza Mateusz Chruściak, farmaceuta, który prowadzi aptekę przy ul. Węglarza w Lublinie. Dodaje: – Niektórzy chcą też zrobić taki „nieoficjalny” test, żeby sprawdzić czego mogą się spodziewać, zanim pójdą „oficjalną” ścieżką i zdecydują się na test antygenowy lub PCR, których wyniki będą już wpisane do rejestru. Część pacjentów kupuje też testy



na zapas do sprawdzania w ten sposób pozostałych członków rodziny.

Wiceprezes Barszcz ocenia, że powód może być też jednak inny. – Część pacjentów na pewno kupuje takie

testy dla samokontroli nie tylko siebie, ale też członków rodziny. Jeśli znajdują się w jakiejś sytuacji, która budzi ich wątpliwości chcą się wstępnie skontrolować, a potem ewentualnie po-

Aptekarze przyznają, że pacjenci częściej niż po bezpłatne testy, przychodzą po te, za które trzeba zapłacić

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

twierdzić to np. testem PCR. Nie zawsze pobudki są negatywne – uważa wiceprezes LOIA. Dodaje: – Na tym etapie, kiedy dopiero od dwóch tygodni w aptekach można zrobić bezpłatne testy, nie jesteśmy jednak w stanie porównywać ich liczby z liczbą sprzedanych testów komercyjnych.

Warto jednak pamiętać o ryzyku wyniku fałszywie ujemnego.

– Testy, które apteki dostają z Rządowej Agencji Rezerw Strategicznych do bezpłatnego testowania, muszą spełniać wyższe wymagania medyczne niż te komercyjne, które są po prostu dopuszczone do obrotu – zaznacza Mateusz Chruściak. – Chodzi też o kwestie związane z pobraniem wymazu. Oczywiście jest, że bardziej profesjonalnie wykona to osoba, która została do tego przeszkolona niż w warunkach domowych, ktoś, kto nigdy się tym nie zajmował. A sposób, w jaki pobierany jest wymaz przekłada się przecież na wynik testu.

Pożegnanie

Smutne wiadomości dotarły do nas w piątek i sobotę. W wieku 68 lat zmarł Witold Paszt, urodzony w Zamościu muzyk, wokalista, kompozytor i lider zespołu Vox. 72 lata miał lubelski polityk Zdzisław Podkański, radny Sejmiku Województwa, a w przeszłości wieloletni poseł i minister kultury



Witold Paszt

Odszedł od nas wspaniały człowiek, bardzo zakochany w swojej żonie, która odeszła cztery lata temu, w swoich córkach i wnukach. Człowiek o dobrym sercu, który nigdy nie odmawiał koncertów charytatywnych. Był profesjonalistą, świetnym muzykiem, żadnej nutki nie odpuścił – wspomina Dariusz Tokarzewski, muzyk zespołu Vox i przyjaciel Witolda Paszta.



Zdzisław Podkański

To, co nas łączyło, mimo innych ugrupowań politycznych, to ludowość w sercu – wspomina Zdzisława Podkańskiego radny sejmiku Sławomir Sosnowski z PSL. – Był człowiekiem niekonfliktowym, potrafiącym porozumieć się w każdej sprawie – dodaje poseł Gabriela Masłowska (PiS)

● STRONA 2



Tragiczne skutki wichur

Nie żyje 71-letni mężczyzna. W sobotę, na skutek silnego wiatru drzewo przewróciło się na samochód, którym jechał. Do tragedii doszło w Międzyrzeczu Podlaskim.

– Jak wynika ze wstępnych ustaleń policjantów, najprawdopodobniej z powodu silnego wiatru jedno z drzew

Na samochód, którym jechał mężczyzna spadło powalone przez wiatr drzewo

FOT. POLICJA

rosnących na poboczu drogi zawałiło się na kabinę samochodu – opisuje komisarz Andrzej Fijolek, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

– W wyniku zdarzenia auto zjechało na pobocze. Niestety kierujący fordem 71-latek zginął na miejscu zdarzenia. W wyniku silnych wiatrów życie straciły jeszcze trzy inne osoby w Polsce a sześć osób zostało rannych, w tym jeden strażak Ochotniczej Straży Pożarnej. AA

● WIĘCEJ NA STRONIE 3

9 772353 169261 4

Zostanie z nami przez swoją muzykę

1953-2022 W wieku 68 lat zmarł w piątek Witold Paszt, urodzony w Zamościu muzyk, wokalista, kompozytor i lider zespołu Vox

O śmierci artysty poinformowały w sobotę jego córki. – Wczoraj późnym wieczorem, dzień po rocznicy śmierci swojej Ukochanej Żony, odszedł nasz Tata, Witold Paszt. Wspaniały, najlepszy człowiek, najukochańszy dziadek, Artysta w pełnym znaczeniu tego słowa – napisały Natalia i Aleksandra Paszt.

Witold Paszt urodził się 1 września 1953 roku w Zamościu. Ukończył tamtejszą szkołę muzyczną, a potem kształcił się na Wydziale Wychowania Muzycznego UMCS w Lublinie.

Kariere sceniczną zaczął w 1977 roku w założonej przez siebie grupie Victoria Singers. Najbardziej znany był jednak z wieloletnich występów w zespole Vox, który powstał rok później. Początkowo był to kwartet wokalny, którego członkami byli Witold Paszt, Andrzej Ko-



Witold Paszt

FOT. MATERIAŁY Z ARCHIWUM ARTYSTY

ziół (zmarł w styczniu tego roku), Ryszard Rynkowski i Jerzy Słota. Na początku lat 80-tych zespół Vox wygrywał liczne plebiscyty muzyczne. Druga płyta grupy „Monte Carlo Is Great” sprzedała się w nakładzie ponad 400 tys. egzemplarzy. Przez lata oprócz występów z zespołem, kontynuował też karierę solową. A ostatnio był również znany z telewizji. Był m.in. jurorem programu The Voice Senior w TVP.

– Kiedy już wydawało się, że jest przemocny i niezniszczalny, bo pokonał swój trzeci COVID, nagle los się odwrócił i przyszedł niespodziewane komplikacje, które znacznie przyspieszyły jego wytęsknione spotkanie z naszą Mamą. Bardzo się do Niej spieszył. Tata odszedł spokojnie w domu, w otoczeniu córek, wnucząt, zięciów, najukochańszych zwierząt. Wierzmy, że zawsze będzie z nami po-

przez swoją muzykę i dobro, którym obdzielał każdego potrzebującego – napisały w sobotę córki Witolda Paszta.

– Odszedł od nas wspaniały człowiek, bardzo zakochany w swojej żonie, która odeszła cztery lata temu, w swoich córkach i wnukach. Człowiek o dobrym sercu, który nigdy nie odmawiał koncertów charytatywnych. Był profesjonalistą, świetnym muzykiem, żadnej nutki nie odpuścił. Po koncertach zawsze rozmawialiśmy o tym, kto co dobrze i źle zrobił. Sam powtarzał, że bez publiczności nie byłoby zespołu Vox. Trzeba sobie powiedzieć, że bez tego charakterystycznego głosu nie byłoby tego zespołu. Zamknął się pewien rozdział w historii grupy – wspomina w rozmowie z Dziennikiem Dariusz Tokarzewski, muzyk zespołu Vox, przyjaciel zmarłego wokalisty. **KYKU, AA**

Dobry człowiek i prawdziwy ludowiec

1949-2022 Rozsądny, spokojny, zaangażowany – tak Zdzisław Podkański wspominają lubelscy politycy. Były poseł, minister kultury i eurodeputowany, a ostatnio radny wojewódzki zmarł w piątek w wieku 72 lat

Tomasz Maciuszczak

Zmarłego wspominają w mediach społecznościowych czołowi politycy Prawa i Sprawiedliwości oraz działacze Polskiego Stronnictwa Ludowego. To właśnie z tymi dwiema formacjami Zdzisław Podkański związany był w trakcie swojej politycznej kariery. W 1970 roku wstąpił do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, które po 1989 roku zostało przekształcone w PSL. W 1991 roku wybrano go szefem partii w województwie lubelskim, a w 2004 został wiceprezsem jej krajowych struktur. Przez trzy kadencje był posłem, a w latach 1996-97 pełnił funkcję ministra kultury w rządzie Włodzimierza Cimoszewicza. W pierwszych wyborach po wejściu Polski do Unii Europejskiej zdobył mandat europosła.

Z ludowcami pozostał się w trakcie pracy w Brukseli w 2006 roku. Stał na czele nowej formacji, Stronnictwa „Piast”. Od 2011 jako jej kan-



Zdzisław Podkański

FOT. JACEK ŚWIERCZYŃSKI / ARCHIWUM

dydat startował z list Prawa i Sprawiedliwości w wyborach do Sejmu, Parlamentu Europejskiego i sejmiku województwa. W tych ostatnich zdobywał mandat radnego w 2014 i 2018 roku, zajmując miejsce w klubie PiS.

– To, co nas łączyło, mimo innych ugrupowań politycz-

nych, to ludowość w sercu – wspomina Podkańskiego radny ludowców Sławomir Sosnowski. – Mieliśmy inne poglądy na temat funkcjonowania samego PSL, natomiast poglądy na najważniejsze sprawy były zbliżone. W pewnym momencie stało się, jak się stało, Zdzisław

wybrał swoją drogę, ale myślę, że przede wszystkim chciał czynić dobro innym ludziom.

– Zdziacho miał ciekawy, ale i pogmatwany życiorys – dodaje Marian Starownik, były poseł stronnictwa, dziś radny powiatu lubartowskiego, który w latach 90. zasiadał z Podkańskim w sejmowych ławach. I kontynuuje: – Był człowiekiem aktywnym, który lubił być zauważany, jak się w coś angażował, to do końca. Choć prawdę mówiąc chyba nie miał do końca zdefiniowanych poglądów politycznych. Ale zasługuje na uznanie i szacunek, bo ludzi tak bardzo oddanych sprawom społecznym nie mamy na Lubelszczyźnie wielu.

– Zapamiętam go jako dobrego człowieka i prawdziwego ludowca, jakich już nie ma – mówi z kolei były prawnikowy europoseł z Lublina Mirosław Piotrowski. Z Podkańskim pracował nie tylko na forum Parlamentu Europejskiego, ale też

w ramach stowarzyszenia „Razem dla Lubelszczyzny”. – Nasza współpraca trwała nawet po zakończeniu kadencji i przez cały ten czas układała się dobrze. Byliśmy po różnych stronach politycznej barykady, ale naprawdę współpracowaliśmy. Zdzisław Podkański angażował się w sprawy narodowe i krajowe, wychodził z wieloma inicjatywami. Jedną z tych, którymi szczylił się najbardziej były starania o to, by język polski w Parlamencie Europejskim był traktowany na równi z angielskim, niemieckim czy francuskim. Zajmował się sprawami zwykłych ludzi i naprawdę wielu osobom pomógł – dodaje Piotrowski.

– Był człowiekiem niekonfliktowym, potrafiącym porozumieć się w każdej sprawie. Nie chcę wnikać głębiej w jego decyzje polityczne, widocznie miał swoje powody. Nie znam szczegółów, ale z osobistych kontaktów z nim wiem, że nie należał

do osób, które chciały być po drugiej stronie barykady dla zasady. Na wiele spraw patrzył zdroworozsądkowo – wspomina natomiast Gabriela Masłowska, posłanka Prawa i Sprawiedliwości.

W czerwcu 2019 roku Podkański mógł wrócić do Sejmu w miejsce wybranej do Parlamentu Europejskiego Elżbiety Kruk. Nie przyjął jednak mandatu i zdecydował się pozostać radnym sejmiku, w którym pełnił funkcję wiceprzewodniczącego. – Zapamiętam go jako osobę spokojną i rozsądną z dużym doświadczeniem politycznym, ale i spokojnym podejściem do tematu. Na posiedzeniach klubu często był głosem rozsądku, w który zawsze się wsluchiwalismy. Prezentował szerokie spojrzenie na dany temat i dobre podejście do ludzi i świata. Myślę, że dla wielu z nas był swego rodzaju mentorem – podsumowuje Marek Wojciechowski, sekretarz sejmikowego klubu radnych PiS. **(KW)**

Kacper wolny, ferie uratowane

SZCZĘŚLIWY FINAL W końcu mogę pójść na basen i do kina! – cieszy się 9-letni Kacper. Chłopiec przez blisko miesiąc nie mógł wychodzić z domu, mimo że był zupełnie zdrowy. Kwarantannę udało się w końcu skrócić

Katarzyna Prus

Ferie uratowane! Syn miał mieć kwarantannę do 26 lutego, a ostatecznie miał do 17 lutego – cieszy się pani Monika, mama 9-latka. – W końcu będzie basen, kino i wyjazd do parku Mandoria. Zobacze się też z babcią i dziadkiem – nie kryje radości chłopiec, który przez blisko miesiąc musiał siedzieć w domu, mimo że nic mu nie dolegało.

O tej absurdalnej sytuacji pisaliśmy w ubiegłym tygodniu. Z naszą redakcją skontaktowała się oburzona mama 9-latka. – Mimo negatywnych wyników testów na Covid-19 i żadnych objawów choroby, syn ma siedzieć w domu przez całe ferie odizolowany od wszystkiego – oburzała się pani Monika.

Jak to się stało, że chłopiec nie mógł wychodzić z domu przez kilka tygodni? – Niefortunnie się zdarzyło, że to jego czwarta kwarantanna od 10 stycznia. Najpierw były dwie szkolne kwarantanny z kontaktu. Potem dodatni wynik u mnie, a po 10 dniach mojej izolacji, dodatni wynik wyszedł

córcie – opowiadała mama chłopca, który przez to wszystko był na kwarantannie nieprzerwanie już prawie miesiąc. – Nie muszę chyba tłumaczyć, jak fatalny wpływ ma to na jego zdrowie i kondycję psychiczną, szczególnie, że są wycokiwane przez wszystkie dzieci ferie zimowe – dodała mama.

Rodzice chłopca mieli nadzieję, że syn zostanie zwolniony z kwarantanny po wejściu w życie złagodzonych restrykcji. – W sądzie usłyszałam jednak, że nie ma takiej możliwości. Osoby, które zostały skierowane na kwarantannę lub izolację przed 15 lutego odbywają ją po staremu. Czemu ma służyć takie nierówne traktowanie? W naszym przypadku poczucie niesprawiedliwości jest podwójne, bo chodzi o zdrowe dziecko, które jest więźniem we własnym domu – skarżył się pani Monika.

Inspekcja sanitarna tłumaczyła, że prawo nie działa wstecz, więc osoby, które zostały skierowane na kwarantannę lub izolację przed 15 lutego faktycznie obowiązują stare zasady. Była jednak szansa na skrócenie izolacji pacjen-

ta - w przypadku braku objawów choroby i po negatywnym wyniku testu na SARS-CoV-2 wykonanym nie wcześniej niż w ósmej dobie tej izolacji.

Skrócenie kwarantanny domownika do czasu wprowadzonych zmian następowało po wykonaniu testu diagnostycznego w pierwszym dniu po zakończeniu izolacji – wyjaśniała Beata Nadolska, kierownik Oddziału Epidemiologii Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. Zaznaczyła też, że „w uzasadnionych przypadkach powiatowy inspektor sanitarny właściwy dla miejsca pobytu, może zdecydować o skróceniu kwarantanny. Konieczny jest jednak pisemny wniosek pacjenta”.

Pani Monika interweniowała w taki sposób w świdnickim sądzie, ale bez skutku.

Kwarantannę udało się dopiero skrócić po negatywnym wyniku córki, której dzięki temu skrócono izolację. To umożliwiło też skrócenie kwarantanny syna. Miał jeszcze kontrolny wynik testu, który oczywiście był negatywny – mówi mama 9-latka.

Poraził prądem ciotkę



FOT. POLICJA

Zarzut usiłowania zabójstwa usłyszał 17-letni mieszkaniec gminy Rejowiec. W piątek został aresztowany.

Chodzi o wydarzenia ze środy. – Dyżurny chełmskiej komendy otrzymał zgłoszenie o porażeniu prądem 44-letniej kobiety z gminy Rejowiec. Na miejsce została również wezwana pomoc medyczna, która udzieliła jej natychmiastowej pomocy – opisuje st. sierż. Angelika Głab-Kunysz. – Jak wstępnie ustalili policjanci, 17-latek poprzez podłączenie kabla do gniazdka raził prądem 44-latkę.

Kobieta zaczęła się bronić i krzyzczeć wówczas młody mężczyzna chcąc ją uciszyć przyłożył jej do twarzy poduszkę i zaczął dusić. Gdy usłyszał krzyki członków rodziny wyskoczył przez okno i uciekł. Jeszcze tego samego dnia został zatrzymany.

W piątek został doprowadzony do prokuratury i usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa. Ponieważ mieszkaniec gminy Rejowiec ma ukończone 17 lat będzie odpowiadać jak dorosły. Grozi mu kara dożywotniego pozbawienia wolności. (AA)

Wiało i jeszcze powieje



W Lublinie i powiecie lubelskim strażacy 42 razy usuwali powalone przez wiatr drzewa lub gałęzie

FOT. KM PSP W LUBLINIE

ŻYWIŁ Z powodu silnych wiatrów w weekend służby ratownicze otrzymały rekordową liczbę zgłoszeń. W sobotę straż pożarna na terenie kraju odnotowała 24 866 interwencji – raportowało Rządowe Centrum Bezpieczeństwa.

W województwie lubelskim, strażacy przyjęli w sobotę 479 zgłoszeń – najwięcej dotyczących powalonych drzew i połamanych konarów – 327. W wyniku silnego wiatru zostało uszkodzonych 44 domów i 81 budynków gospodarczych. Odnotowano także 6 podtopień i zalań.

W sobotę wojewoda lubelski Lech Sprawka zwrócił się do władz gmin, gdzie zostały uszkodzone budynki miesz-

kalne, by jak najszybciej kierowały wnioski o doraźną pomoc poszkodowanym mieszkańcom (chodzi o 6 tys. zł wsparcia). – Jesteśmy w stanie w ciągu kilku lub kilkunastu godzin zorganizować przekazanie tych pieniędzy – zapowiedział wojewoda.

Tłumaczył też skąd wzięły się sobotnie, ogólnopolskie problemy z funkcjonowaniem numeru alarmowego 112. – Spowodowała to prawdopodobnie wysoka liczba zgłoszeń – ocenił wojewoda.

– Ze statystyk wynika, że do wszystkich Centrów Powiadomienia Ratunkowego (CPR) wpływa średnio od 55 do 60 tys. zgłoszeń w ciągu doby. W sobotę od półno-

cy tylko do godziny 16 ze względu na trudną sytuację pogodową zanotowano aż 180 tys. zgłoszeń – podliczali pracownicy MSWiA, którzy przed godz. 22 poinformowali media że „usterki zostały usunięte”.

W wyniku wichur w Polsce były opóźnienia w kursowaniu pociągów. Zostały też zerwane linie energetyczne, co wiązało się z brakiem dostaw prądu.

Wczoraj po południu IMGW poinformowało, że niebezpiecznie może być jeszcze dzisiaj. Na poniedziałek, aż do wtorkowego poranka przewidywany jest silny wiatr o średniej prędkości 55-72 km/h lub porywy wiatru o prędkości 70-90 km/h. (AA)

VOBMAT.PL

Zwrot 19% na
TERMOMODERNIZACJĘ

**KONIEC Z PALENIEM
W PIECU LATEM**

**ZBIORNIK ORAZ STELAŻ
WYKONANY ZE STALI
NIERDZEWNEJ**

**GORĄCA WODA
ZA DARMO**

BEZOBSŁUGOWY

Zadzwoń:
Lublin 509-856-035
Hrubieszów 664-664-216

Więcej informacji na:
www.vobmat.pl



Dzień Otwarty w Lubelskim Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt

Dzień otwarty możemy uznać za dzień udany

AKCJA Dzisiaj przyszło tyle osób, że naprawdę serce rośnie. Mam nadzieję, że będą tego efekty, czyli że zwierzaki znajdą fajne i odpowiedzialne domy – mówi Aneta Wlaszczyk-Musińska, wolontariuszka. Lubelskie Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w niedzielę zorganizowało Dzień Otwarty

Przyszliśmy na Dzień Otwarty, ponieważ Stelka bardzo lubi zwierzęta. Mamy w domu psa Omi i kota Poti. Staram się uczyć swoje dziecko miłości do zwierząt. Zwierzę niekoniecznie trzeba kupować. Można je również przyswajać i się nimi zaopiekować – mówi pan Piotr, który przybył na imprezę wraz z córką Stellą.

Nie byłoby wydarzenia, a nawet samego schroniska przy ul. Metalurgicznej 5, gdyby nie pełni zapału wolontariusze. To oni poświęcają swój prywatny czas i pomagają w socjalizacji zwierząt. Każdy z nich oddaje temu miejscu całe swoje serce, a niekiedy dzie-

ki temu spełnia swoje marzenia.

– Zawsze marzyłem o tym, żeby opiekować się psami w schronisku. Jako, że poznałem swoją żonę, która jest w schronisku wolontariuszem już od 7 lat, udało mi się spełnić swoje marzenie. Praca jako wolontariusz z pewnością jest wyzwaniem, ale jest to niesamowita przyjemność pomagać tym kochanym zwierzętom – opowiada z uśmiechem Bartosz Mazur, wolontariusz schroniska.

Zgłosić się z chęcią adopcji można każdego dnia. Najważniejsze jest, aby wykonać pierwszy krok, a opiekunowie schroniska chętnie pomogą w dalszych proce-

durach. – Osobom zainteresowanym adopcją polecam przyjść i poznać nasze psy. To całkowicie inne zwierzęta, gdy są za kratami, a inne jak się stamtąd wypuści. Na co dzień pełne energii i miłości. Warto dać im i szansę, zabrać na spacer i tym sposobem je poznać – mówi pan Bartosz. – Być może moje dwa ukochane psy, Cezary i Tristan znajdą swój nowy dom.

Mieszkańcy Lublina nie zawiedli. Pomimo fatalnej pogody przybyli na wydarzenie całymi rodzinami.

– Dzień otwarty możemy uznać za dzień udany. Za nami pierwsza adopcja. Każda adopcja to dla nas świętowanie. Jest

duże zainteresowanie ludzi, a czym więcej ludzi do nas przychodzi, tym większa szansa na adopcję w przyszłości – mówi Paulina, wolontariuszka, dla której oczywistym było, że jak tylko przyjedzie do Lublina na studia, to zajmie się wolontariatem.

Lubelskie schronisko to nie tylko psy i koty. Są tu również zwierzęta egzotyczne, które także szukają kochających rodzin.

– Obecnie posiadamy 100 zwierząt. Jednak, niestety, jesteśmy przed sezonem. Najwięcej trafia do nas na początku wakacji, kiedy żywe prezenty na dzień dziecka czy komunii zdążą

się dzieciom znudzić lub kiedy zwierzaki zaczynają przeszkadzać w planach urlopowych. Są to zwierzęta, które ktoś wyrzucił. Znajdowane na kłatkach schodowych, chodnikach, ulicach, w śmietniku, bo i takie sytuacje się zdarzają. Podczas adopcji na 30 osób chętnych, tylko jedna spełnia wymagania. Od 2008 roku udało nam się z terenu samego Lublina uratować ponad 1000 egzotycznych zwierząt – tłumaczy Bartłomiej Gorzkowski, kierownik Lubelskiego Egzotarium.

Organizowanie tego typu inicjatyw jest bardzo ważne w edukacji i uświadamianiu ludzi. Pracownicy i wolontariusze lubelskiego schroni-

ska zaznaczają, że najważniejsze to się nie bać. Każdy zainteresowany adopcją może zadzwonić lub przyjść i poznać zwierzęta osobiście. Na miejscu czekają ludzie, którzy najczęściej powiedzą o zwierzętach.

– Dzisiaj przyszło tyle osób, że naprawdę serce rośnie. Mam nadzieję, że będą tego efekty, czyli że zwierzaki znajdą fajne i odpowiedzialne domy – dodaje Aneta Wlaszczyk-Musińska, wolontariuszka. – Żeby zostać wolontariuszem, wystarczy mieć skończone 18 lat, złożyć kwestionariusz i wykazać się podejrzeniem do zwierząt. Najbliższy nabór odbędzie się za tydzień

ELWIRA ARBACZEWSKA

Wpław przez Dworcową

UTRUDNIENIA Droga pełna dziur, zniszczone chodniki, błoto i olbrzymie kałuże. Tak wygląda codzienność pieszych w okolicach Dworca Głównego PKP w Lublinie. Wystarczyło trochę deszczu, a chodnik i ulica zamieniły się w błotną rzekę nie do pokonania

Z prośbą o interwencję na ulicy Dworcowej 4 napisał do nas Czytelnik Paweł, załączając zdjęcia problematycznego przejścia. Faktycznie, na miejscu okazało się, że przejście dla pieszych bardziej nadaje się do przeprawienia pontonem, niż do normalnego przejścia.

– Mieszkam tu i codziennie chodzę tą drogą z psem. Przejście, a raczej jego brak, bardzo utrudnia nam życie. Wszędzie wokół piach, kurz i błoto. W mieszkaniu momentalnie wszystko się brudzi. Przez budowę nawet samochodem ciężko jest przejechać ze względu na olbrzymie dziury i kałuże, a co dopiero chodzić. Od miesiąca jest to samo. Jednego dnia budowlancy trochę zasypią dziury, później przez tydzień znowu nie da się przejść – mówi Malwina Mituła,



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

która w czwartek, żeby uniknąć błotnej kąpieli swojego psa, musiała przenieść go przez przejście.

Prace przy budowie Dworca Metropolitarnego każdego dnia utrudniają okolicznym mieszkańcom życie.

Wąska droga, piach i dziury powodują utrudnienia w codziennym przemieszczaniu. Kierowcy muszą szczególnie uważać, żeby nie uszkodzić samochodów, a ludzie przemieszczać się w ekstremalnych warunkach.

Firma Budimex, odpowiedzialna za budowę dworca, po naszych pytaniach zobowiązała się do podjęcia szybkich działań oraz monitorowanie problemu. Przejście zostało przystosowane w taki sposób, aby nie utrudniać komunikacji pieszym. Budowlancy niebawem mają także poprawić komfort jazdy kierowcom.

– Wiemy o problemie. Dostaliśmy sygnały również od mieszkańców. Przejście dla pieszych zostało podniesione i podsypane kruszywem. Nie powinna powstawać w tym miejscu już więcej kałuży. Będziemy na bieżąco monitorować sytuację. Staramy się reagować na tego typu sygnały jak najszybciej – deklaruje Michał Wrzosek, rzecznik prasowy Budimexu.

ELWIRA ARBACZEWSKA

Z wielkim smutkiem i żalem
przyjeliśmy wiadomość
o śmierci

śr

**Zdzisława
PODKAŃSKIEGO**

Wiceprzewodniczącego Sejmiku
Województwa Lubelskiego.

W latach 1994-1996 pełnił funkcję wiceministra,
następnie do 1997 r. Ministra Kultury i Sztuki.

Był Posłem na Sejm II, III i IV kadencji, od 2004 do 2009 r.
Posłem do Parlamentu Europejskiego.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Przewodniczący Sejmiku
Województwa Lubelskiego
Jerzy Szwałb
wraz z Radnymi

Marszałek
Województwa Lubelskiego
Jarosław Stawiński
wraz z Zarządem



Szykują się do remontów

DROGI W najbliższych tygodniach drogowcy pojawią się przy ulicach Kawalerskiej, Nałkowskich i Wiejskiej. Miasto podpisało właśnie umowy na realizację inwestycji wartych łącznie ponad 900 tys. zł

Tomasz Maciuszczak

– Podpisane umowy rozpoczynają kolejne, zaplanowane na ten rok, inwestycje w zakresie infrastruktury drogowej. Wykonane prace poprawią stan i wyposażenie ulic w dzielnicach Czuby Północne, Wrotków oraz Kalinowszczyzna – zapowiada Artur Szymczyk, zastępca prezydenta Lublina ds. inwestycji i rozwoju.

Przy Kawalerskiej przebudowany zostanie 230-metrowy odcinek od ul. Rycerskiej do wjazdu w ul. Armii Krajowej. – To kontynuacja prac z lat poprzednich, zadanie dopełni wewnętrzny układ drogowy w tamtym rejonie miasta – wyjaśnia Artur Szymczyk. Nową nawierzchnię oprócz jezdni

zyskają także zlokalizowane wzdłuż ulicy miejsca parkingowe. Remont obejmie także chodniki, dotychczasowe płyty chodnikowe zastąpi kostka brukowa, wymienione zostaną krawężniki. Prace pochłoną 350 tys. zł, a ich zakończenie planowane jest w wakacje.

Przebudowa Kawalerskiej sfinansowana zostanie w ramach środków z budżetu obywatelskiego. Podobnie jest w przypadku inwestycji planowanej przy ul. Nałkowskich. Chodzi o budowę nowego oświetlenia na 650-metrowym odcinku od pętli autobusowej przy ul. Romera do ul. Woronieckiego. Stare elementy oświetleniowe umieszczone na należących do PGE słupach



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

służących do zasilania budynków i latarniach parkowych zastąpią nowe, speł-

niające aktualne wymogi i posiadające oprawy LED. Nowe oświetlenie będzie

własnością podległego miastu Zarządu Dróg i Mostów. Koszt wyniesie 287 tys. zł,

Remont ul. Wiejskiej na odcinku od Koryznowej do Malczewskiego powinien zakończyć się w maju

a wykonawca powinien uporać się z zadaniem w ciągu sześciu miesięcy.

Ze środków przewidzianych na prace remontowe miasto chce odnowić fragment ul. Wiejskiej położonej w dzielnicy Ponikwoda, tuż przy granicy z Kalinowszczyzną. Roboty obejmą wymianę nawierzchni i chodników na odcinku od ul. Koryznowej do ul. Malczewskiego. Umowa opiewa na kwotę ponad 276 tys. zł. Remont powinien zakończyć się w maju.

Na planie i w zestawieniu

LUBLIN FILMOWY Na brak danych z Lubelskiego Funduszu Filmowego w corocznym zestawieniu Krajowej Izby Producentów Audiowizualnych (KIPA) zwrócił nam uwagę jeden z młodych filmowców związany z Lublinem. Szef LFF zapowiada, że informacje pojawią się wkrótce

Agnieszka Mazuś

W tabeli przygotowanej przez KIPA można sprawdzić terminy naborów do poszczególnych funduszy (jest ich dziesięć), wysokość budżetu czy też jaki procent otrzymanych pieniędzy musi zostać wydany w danym regionie. To dla firm produkcyjnych znaczne ułatwienie: najważniejsze informacje zebrane są w jednym miejscu.

– Zależało nam na tym, by te wszystkie informacje opublikować jeszcze przed rozpoczęciem naborów – mówi Monika Głowacka, przewodnicząca sekcji Regionalnych Funduszy Filmowych KIPA. – Nie otrzymaliśmy danych z Lubelskiego Funduszu Filmowego. Dlatego ich w tabeli nie ma.

Lubelski Fundusz Filmowy funkcjonuje jako to referat ds. promocji audiowizualnej przy Wydziale Kultury UM. Pracuje w nim trzy osoby, szefem jest Grzegorz Linkowski. Fundusz funkcjonuje od 2009 r. Na jego stronie internetowej można przeczytać, że „przez ponad 10 lat działalności LFF udzielił wsparcia finansowego 34 produkcjom filmowym, na kwotę ponad 4 mln zł. Z czego w Lublinie filmowcy zostawili ponad 2 mln zł.”

Co działo się od 2018 do dziś? Sporo. W odpowiedzi na nasze pytanie Grzegorz Linkowski wylicza kilkadziesiąt produkcji. W 2018 roku w Lublinie powstawały sceny

seriali TVP 1 „Drogi wolności” i „Wojenne dziewczyny”, „1983” Agnieszki Holland dla Netflixu i projekt „Mediatorzy” Krzysztofa Langa, który w końcu nie doczekał się realizacji. Rok 2019 to „Zieja” (dofinansowanie z LFF to 300 tys. zł), „Młody Piłsudski” i dokument „Ten Lublin” w reż. Andrzeja Titkowa (100 tys. zł z LFF). W 2020 w Lublinie powstawał „Cudak” Anny Kazejak, Erynie” Borysa Lankosza udziałem Marcina Dobrocińskiego.

– Czas pandemii odbił się bardzo niekorzystnie na przemyśle filmowym w kraju i na świecie. LFF postanowił sięgnąć po inne narzędzia promocji Lublina - realizacji Szlaku Filmowego – tłumaczy Linkowski.

Lista działań LFF w 2021 jest wyjątkowo długa. Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie, to w efekcie Lublin zagra w „Kosie” produkowanym przez Leszka Bodzaka, nowym filmie Jamesa Marquanda i polsko-kanadyjskiej produkcji „Przysięga Ireny” (planowane dofinansowanie to ok. 86 tys. zł).

Fundusz dofinansowuje też dokument „Pokojówka” Rafała Brylla (docelowo 30 tys. zł), pomógł w realizacji jednego z odcinków serii dla Red Bull TV i nowej fabule Krzysztofa Zanussiiego „Liczba Doskonała”. W Lublinie powstawał też dokument izraelski „As long as”, „Dziewczyna i Kosmonauta” dla Netflixu i amerykański film dokumentalny „Vishniac”.

– Lublin jest miastem, które doskonale prezentuje się na małym i na dużym ekranie – przekonuje Grzegorz Linkowski. – Atutem i podstawowym magnesem dla filmowców jest wielokulturowość, która do dziś tworzy unikatowe tło kadrów filmowych. Zwłaszcza Stare Miasto oraz jego okolice.

Jak podkreśla, równie ważne jak możliwość dofinansowania jest też „sprawne wsparcie organizacyjne”. W Lublinie filmowcy mogą liczyć na otwarte drzwi w wielu instytucjach i przychylność miejskich służb gdy na potrzeby planu filmowego trzeba zamknąć ulicę, wyłączyć światła, zmienić godziny kursowania autobusów czy też zdjąć szyldy czy przemałowac elewację.

– Tego typu ułatwienia w innych miastach są płatne. U nas jest to wkład w zamian za promocję Lublina – mówi szef LFF.

Tym bardziej, że roczny budżet z 450 tys. zł w pandemicznym roku 2020 został obniżony do kwoty do 200 tys. zł. To w świecie filmu naprawdę niewiele.

Pytany o to, kto decyduje o przyznaniu ewentualnego dofinansowania, Grzegorz Linkowski zdradza jedynie, że „decyzja podejmowana jest na podstawie szczegółowej analizy”. Zapewnia też, że zwrócił się już do KIPA o uzupełnienie tabeli „Zasady działalności Regionalnych Funduszy Filmowych w Polsce”. – Czekamy na zaktualizowanie strony.

3 mandaty, 24 punkty

POLICJA W piątek przed południem funkcjonariusze na ul. Choiny dokonywali pomiarów prędkości. 33-latek pędził swoim audi z prędkością 87 km/h przy ograniczeniu do 50 km/h. To jednak nie wszystko, bo wyprzedzał także na przejściu dla pieszych. Mundurowi zdecydowali się go zatrzymać. 33-latek przejechał

jednak obok patrolu i skierował się w stronę al. Spółdzielczości Pracy. Policjanci ruszyli za nim. Co zaskakujące, skruszony kierowca sam się zreflektował i podjechał do innego patrolu. Został ukarany trzema mandatami, w sumie do zapłaty ma 3800 zł. Do tego dostał jeszcze 24 punkty karne, czyli za jednym zamachem dobił do

granicy, po przekroczeniu której traci się prawo jazdy. – Na grzywnę złożyły się wykroczenia związane z przekroczeniem dozwolonej prędkości, wyprzedzaniem na przejściu dla pieszych i niestosowaniem się do sygnałów nakazujących zatrzymanie pojazdu do kontroli drogowej – podaje policja. (KYKU)

R E K L A M A

PROCENTUJ DOBREM

Przekaż **1%** podatku
na działania Caritas Diecezji Siedleckiej

WPISZ W ROCZNE ROZLICZENIE PIT
KRS 0000223111



WIĘCEJ NA WWW.SIEDLCE.CARITAS.PL

KIEDY FILM O BEACIE?

W październiku 2020 prezydent Lublina Krzysztof Żuk zapowiedział na konferencji prasowej, że miasto wesprze produkcję filmu o Beacie Kozidrak (produkcja: Leszek Bodzak, reżyseria: Piotr Domalewski). Jednak od 1 września 2021 gdy wokalistka została złapana na prowadzeniu auta po pijanemu regularnie pojawiają się pogłoski o wstrzymaniu prac nad filmem. Dementuje je producent i szef Lubelskiego Funduszu Filmowego. Jaką sumą Lublin planuje się dorzucić? – Warunki umowy dotyczącej ewentualnego wsparcia finansowego będzie można omawiać po otrzymaniu scenariusza oraz po złożeniu przez producenta dokumentacji produkcji i ustaleniu warunków współpracy – informuje Grzegorz Linkowski



Pałac, stawy i plany

JASTKÓW Jeśli chodzi o pałac, to uważam, że na kolejne 100 lat zrobiliśmy wszelkie zabezpieczenia, dlatego że budynek został gruntownie wyremontowany – mówi Teresa Kot, wójt podlubelskiej gminy Jastków. Zaplanowane są jeszcze dodatkowe prace związane z zabytkowym zespołem, w skład którego wchodzi park ze stawami. Urzędnicy chcą uratować m.in. polichromie

Agnieszka Antoń-Jucha

Majątek w Jastkowie, do którego należał XIX-wieczny pałac i park krajobrazowy w stylu angielskim (obecnie zajmuje on powierzchnię blisko 8 ha, w tym powierzchnia stawów wynosi 1,3 ha) był własnością Nikodema Budnego (1863-1934). Po II wojnie światowej zabytek pełnił różne funkcje.

– W momencie wyzwolenia majątek był opuszczony, więc podlegał nacjonalizacji – opowiada Teresa Kot, wójt gminy Jastków. – Działał tutaj i PGR, i szkoła mechanizacji rolnictwa. Zupełnie przypadkiem – po wizycie dwóch pań – dowiedziałam się też, że funkcjonował w tym miejscu też przejściowo dom dziecka dla powojennych sierot. Później, w 1972 r. został utworzony Zakład Doświadczalny Hodowli i Upraw Chmielu.

Pierwotnie podlegał pod Ministerstwo Rolnictwa. – A później włączono go w strukturę Zakładów Doświadczalnych Instytutu Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach – dodaje Teresa Kot. – I w 2002 r. IUNG jako wieczysty użytkownik wystawił ten majątek do sprzedaży. Gmina skorzystała z prawa pierwokupu. Nabyła własność budynków i użytkowanie gruntów. Po 2 latach ówczesny wojewoda Andrzej Kurowski skomunalizował to mienie. Czyli to wszystko stało się własnością gminy.

Kiedy wójtą została Teresa Kot, rozpoczął się gruntowny remont

zabytku i kordegardy (obecnie Izba Pamięci Legionów Polskich pod Jastkowem 1915 r.) i parku.

– To nie są częste przypadki, kiedy samorządy mają swoją siedzibę w zabytkowych budynkach lub też zarządzają takimi zabytkami – przyznaje dr Dariusz Kopciowski, lubelski wojewódzki konserwator zabytków. – Gmina Jastków jest jednym z takich przykładów. Do tego działania pani wójt gminy Jastków i radnych dotyczące zespołu pałacowo-parkowego są kompleksowe, dotyczą parku i pałacu jednocześnie. Innym przykładem mogą być Ciechanki Łańcuchowskie (w powiecie łęczyńskim, gdzie znajduje się XIX-wieczny dworek Lachertów – red). I dodaje: – Na pewno jest to godne pochwalenia. Z przyjemnością wspieramy tego typu działania. W przypadku gminy Jastków na dodatkową uwagę zasługuje zaangażowanie obecnych władz gminy, bo pamiętam jak źle jeszcze kilkanaście lat temu pałac i jego otoczenie wyglądało.

– Jeśli chodzi o pałac to uważam, że na kolejne 100 lat zrobiliśmy wszelkie zabezpieczenia, dlatego że budynek został gruntownie wyremontowany. Odkopywane były fundamenty na zewnątrz, na 5 metrów. Zrobiliśmy nowe izolacje – relacjonuje pani wójt. Poza tym został wymieniony dach, są też nowe okna i drzwi. – W środku budynku zostały wykonane nowe instalacje.

Zostały jeszcze drobniejsze rzeczy do wykonania wśród nich od-



Budynek został gruntownie wyremontowany. Odkopywane były fundamenty na zewnątrz, na 5 metrów. Zrobiliśmy nowe izolacje – mówi Teresa Kot



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

kryte malowidła ściennie. Są dosyć cenne, szczególnie w wysokiej części pałacu, gdzie zachowały się oryginalne polichromie.

Znajdują się w dawnym gabinecie dziedzica (obecnie gabinet wójta) i jego biblioteki (obecnie sala konferencyjna, w której odbywają się sesje Rady Gminy Jastków). – Gdzie są najpiękniejsze malowidła. Znajdują się na suficie i m. in. i właśnie nimi chcemy się teraz zająć – zapowiada pani wójt.

Podobnie jak tymi w na dole (w pomieszczeniu gdzie dawniej była sala balowa, ale też funkcjonowała kaplica). Po przeprowadzonym remoncie jest to sala ślubów. W tym miejscu odbywają się też konferencje i szkolenia.

W zabytkowym zespole, przy finansowym wsparciu rządowego programu Polski Ład, zaplanowana została m.in. renowacja stawów.

– Nie pamiętam kiedy cokolwiek było przy nich robione.

Stawy się wypłyciły, są zamulone. Chcemy to poprawić. Będzie napowietrzanie a także pływająca wyspa dla ptaków (których jest bardzo dużo m.in. łabędzie i kaczkę) oraz fontanna – zapowiada Teresa Kot. Wyremontowany zostanie także budynek hydroforni. – Przy tym budynku, w ramach tego samego projektu chcemy wykonać zadaszoną wiatę na agregat prądotwórczy, żeby mieć dodatkowe źródło zasilania w razie awarii czy braku prądu. Chodzi o ochronę zasobów urzędu. Obok za grodzieniem mamy gminną działkę, na której zostanie zamontowana instalacja fotowoltaiczna, po to aby wytwarzać prąd na potrzeby obiektu.

Do remontu przewidziano też dwie sale, w których także są zachowane polichromie i one też mają być odtwarzane. – Staramy się o wsparcie z Ministerstwa Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Sportu – mówi pani wójt.

Urząd czeka na rozstrzygnięcie resortu. – Jeśli się nie uda, to zrobimy to w dłuższej perspektywie czasowej – przewiduje pani wójt. I dodaje: Nigdy nie zakładaliśmy bowiem, że remont pałacu będzie dominował nad pozostałymi potrzebami gminy. Staraliśmy się zawsze tak wygospodarowywać pieniądze, aby robić wszystko to co jest potrzebne mieszkańcom. A jednocześnie nie doprowadzać tego zespołu do ruiny.

Prace są prowadzone etapami. Zaczęły się 6 lat temu.

Gmina marzy o dworcu, kolej przypomina o dewastacji

DWORZEC Gmina Radzyń Podlaski chce namówić kolejową spółkę na uruchomienie zabytkowego dworca w Bedlnie Radzyńskim. Ale Polskie Koleje Państwowe S.A. odpowiadają, że kilka lat temu wyremontowały budynek z zewnątrz, po czym zniszczyli go wandalami

W 2017 roku, po kilkunastu latach przerwy, na stacji w Bedlnie Radzyńskim znów stanęły pociągi. Wcześniej powiat radzyński był praktycznie odcięty od połączeń kolejowych. Wówczas zmodernizowano peron. Ale przy stacji jest jeszcze zabytkowy dworzec, tyle że zamknięty. – Zwróciłem się do prezesa PKP, by umieścić nasz budynek w planach remontów spółki. Chcemy, aby pasażerowie mogli korzystać z dworca, zwłaszcza chodzi o toaletę, ale też o to, by skryć się przed różnymi warunkami atmosferycznymi – tłumaczy wójt Wiesław Mazurek. Obecnie przy peronie pasażerowie mogą



korzystać z toalety typu toi toi. – Liczymy, że kolej przychyli się do wniosku, bo peron w Bedlnie powstał z naszym dużym udziałem – przypomina wójt. Jednak kolejowa spółka na razie niechętnie podchodzi do sprawy. – Na przełomie 2017 i 2018 roku

przeprowadziliśmy prace konserwacyjno-remontowe na dworcu. Odnowiona została elewacja, w tym m.in. elementy dekoracyjne. Wymieniliśmy okna, drzwi, rynny oraz dach – wylicza Michał Stilger, rzecznik prasowy PKP S.A. Poza tym, spółka zrekonstruowała też schody wejściowego do

dworca wpisany jest do rejestru zabytków. Pierwotny budynek powstał w 1898 roku. Został zniszczony podczas I wojny światowej, ale odbudowany po 1918 roku

FOT. UG RADZYŃ

przeprowadziliśmy prace konserwacyjno-remontowe na dworcu. Odnowiona została elewacja, w tym m.in. elementy dekoracyjne. Wymieniliśmy okna, drzwi, rynny oraz dach – wylicza Michał Stilger, rzecznik prasowy PKP S.A. Poza tym, spółka zrekonstruowała też schody wejściowego do

obektu. – Te prace wynikały z decyzji wydanej przez nadzór budowlany. Remontem nie było objęte wnętrze budynku – zaznacza rzecznik. Niestety, po kilku miesiącach dworzec został zdewastowany, m.in. pojawiły się wulgarne napisy. – Sprawa została zgłoszona na policję. Sprawców udało się ująć i obecnie toczy się rozprawa przed sądem – dodaje Stilger. Aspirant Piotr Mucha, rzecznik radzyńskiej policji potwierdza, że wandalami okazali się trzej mężczyźni, mieszkańcy Radzyna oraz gminy Ulan-Majorat. Sprawcy są oskarżeni o zniszczenie mienia, a kolejna rozprawa odbędzie się

w Sądzie Rejonowym w Radzynie Podlaskim w marcu. PKP nie ma innych planów inwestycyjnych związanych z budynkiem. – Oferujemy natomiast możliwość wynajęcia pomieszczeń na działalność handlowo-usługową – uzupełnia rzecznik. Na tym nie koniec, bo spółka proponowała gminie jeszcze inne rozwiązanie: – Kilukrotnie podejmowaliśmy rozmowy z samorządem na temat możliwości zbycia dworca oraz drogi dojazdowej do stacji na rzecz gminy. Władze samorządowe nie zajęły jednak stanowiska w tej sprawie. (EB)

Lubelscy przedsiębiorcy apelują o wstrzymanie Polskiego Ładu

GOSPODARKA Szefowie ośmiu organizacji zrzeszających przedsiębiorców z Lubelszczyzny podpisało się pod wnioskiem o zawieszenie na rok przepisów podatkowych Polskiego Ładu „To strzał w kolano” – komentują

Agnieszka Kasperska

Apel o wstrzymanie do 1 stycznia przyszłego roku Polskiego Ładu i przywrócenie wcześniejszych regulacji prawnych, wystosowała Rada Przedsiębiorczości Lubelszczyzny. To organizacja skupiająca przedstawicieli największych organizacji pracodawców: Pracodawców Lubelszczyzny „Lewiatan”, Lubelskim Forum Pracodawców, Związku Przedsiębiorców i Pracodawców Lubelskie, Stowarzyszeniu Lubelski Klub Biznesu. Łoży Lubelskiej Business Centre Club, Pracodawców Ziemi Lubelskiej, Regionalnej Izbie Gospodarczej w Lublinie oraz Izbie Rzemiosła i Przedsiębiorczości w Lublinie.

– W imieniu przedsiębiorców zrzeszonych w naszych organizacjach postanowiliśmy zareagować na problemy, które postawiło przed nami wprowadzenie w życie zasad Polskiego Ładu – tłumaczy Dariusz Jodłowski, prezes Zarządu Pracodawców Lubelszczyzny „Lewiatan”. – Największym kłopotem jest nieczytelność, niespójność i niekonsekwencja w nowych przepisach. Gdy analizujemy je pojawia się więcej pytań niż odpowiedzi.

Sygnatariusze pisma tłumaczą, że codziennie dowiadują się też



Na zdjęciu: Dariusz Jodłowski – Prezes Zarządu Rady Przedsiębiorczości Lubelszczyzny oraz Pracodawców Lubelszczyzny „Lewiatan” oraz Zbigniew Michalak – Prezes Zarządu Lubelskiego Forum Pracodawców.

FOT. PRACODAWCY LUBELSZCZYZNY LEWIATAN

o kolejnych poprawkach, zmianach i nowych regulacjach prawnych związanych z przyspieszonym wdrożeniem Polskiego Ładu. Tymczasem przewidywalność prawa jest jedną z najważniejszych zasad, w oparciu

o którą można prowadzić biznes. Przed wprowadzeniem jakichkolwiek zmian potrzebne jest więc vacatio legis (określony czas przed opublikowaniem przepisów a ich wejściem w życie – red.).

– Przedsiębiorcy planują biznes z wyprzedzeniem nie tylko wielomiesięcznym, ale często i wieloletnim. Tak dzieje się m.in. przy procesach inwestycyjnych. Możliwość finansowania inwestycji określamy w oparciu o dochody osiągnięte we wcześniejszych latach. Gdy podatki się zmieniają, może się okazać, że finansowanie nagle się zmniejsza i zaczynają się kłopoty – tłumaczy Jodłowski.

- Dlatego nigdzie na świecie nie wprowadza się tak poważnych zmian w tak szybkim trybie. Takie zmiany zniechęcają biznes do inwestowania.

– Dalsze wprowadzanie sprostowań Polskiego Ładu będzie miało fatalne skutki zarówno dla budżetu, poziomu inwestycji oraz wizerunku Polski, jako niestabilnego kraju do prowadzenia biznesu – czytamy w apelu jaki w tej sprawie lubelscy przedsiębiorcy wystosowali do premiera Mateusza Morawieckiego, pełniącego także funkcję ministra finansów; prezydenta Andrzeja Dudy oraz marszałek Elżbiety Witek. Chcą żeby nowe przepisy powinny być wstrzymane

na rok. – Czas ten jest ni ezbedny do właściwego konsultowania i procedowania zmian podatkowych, które chce wprowadzić ustawodawca.

A co jeśli apel nie będzie wysłuchany?

Nasi rozmówcy uważają, że największy problem będą mieli młodzi ludzie, którzy dopiero planują założenie działalności. Być może z nich zrezygnują. Problem dotyczy też biznesmenów, którzy jako współnicy prowadzą kilka działalności.

– Nawet urzędnicy nie wiedzą jak takie osoby powinny płacić składkę zdrowotną. Są tu duże rozbieżności w interpretacji przepisów – zauważa Jodłowski, który obawia się też, że efektem Polskiego Ładu będzie rosnąca liczba zamykanych firm. – Nowe przepisy to strzał rządzących w kolano. Wpływy z podatków będą maleć, bo firmy będą likwidowane. Wszystko dlatego, że dla przedsiębiorców obciążenia podatkowe, w przeciwieństwie do hasel propagandowych, zamiast maleć – rosną. Zniknęła tak naprawdę kwota wolna od podatku, bo już od pierwszej zarobionej złotówki płacono jest składka zdrowotna.

R E K L A M A

Pomoc organizowana z sercem

Caritas Diecezji Siedleckiej każdego roku pomaga tysiącom osób, które dotyka nieszczęście, choroba, niepełnosprawność, czy ubóstwo. Już od 30 lat organizuje wszechstronną, specjalistyczną pomoc, aby na twarzach zagościł uśmiech, w sercu pojawił się pokój, a w samotności i smutku – drugi człowiek. Dobre dzieła warto wspierać i naśladować. Organizacja podpowiada jak to zrobić i dlaczego warto.

Na samym początku pojawia się pytanie - co to jest Caritas i komu pomaga? Ta znana na niemal całym świecie organizacja kościelno-charytatywna, w diecezji siedleckiej - obejmującej część terenu województwa mazowieckiego i lubelskiego - została reaktywowana w 1991 roku dekretem Biskupa Siedleckiego Jana Mazura. Ma za zadanie pomagać potrzebującym, bez względu na wiek, wyznanie i pochodzenie. Jej obecna siedziba mieści się w Siedlcach przy ul. Budowlanej 1, a jednostki prowadzące działania pomocowe rozmieszczone są w aż dwunastu miastach. Struktura Caritas w Polsce składa się z Caritas Polska, która pełni funkcję koordynatora projektów ogólnopolskich i zagranicznych oraz 45 Caritas diecezjalnych, które niosą bezpośrednią pomoc potrzebującym. Organizacja jest częścią sieci Caritas Internationalis i Caritas Europa.

Najmłodsi, najsłabsi - z nadzieją

Diecezjalna Caritas zakłada i prowadzi placówki działające na rzecz pewnych grup społecznych, wymagających nieco większego wsparcia. Chodzi m.in. o pomoc dzieciom i młodzieży w trzech świetlicach oraz chorym i niepełnosprawnym

- w Zakładzie Aktywności Zawodowej w Siedlcach, Środowiskowym Domu Pomocy w Białej Podlaskiej oraz Warsztatach Terapii Zajęciowej (oprócz wymienionych miast, prowadzone są również w Skórcu, Kisielnach i Parczewie). Pomocy udzielają także Wypożyczalnia Sprzętu Rehabilitacyjnego, ciesząc się niezmiennie bardzo dużym zainteresowaniem. Są odpowiedzią Caritas na potrzeby rodzin, których nie stać na zakup np. łóżka rehabilitacyjnego dla osoby starszej, czy koncentratora tlenu, wspomagającego zdrowienie po przebyciu COVID-19. Caritas prowadzi też subkonta. Osoby borykające się z najtrudniejszymi sytuacjami życiowymi, mogą korzystać ze zbieranych na nie środków, co pozwala im na powrót do normalności - m.in. po chorobie, operacji, czy utracie dobytku w wyniku pożaru.

Wsparcie daje przyszłość

Na liście osób, które korzystają z działań Caritas, są osoby bezrobotne - organizacja daje im szansę na zdobycie nowego zawodu i reintegrację społeczną w dwóch Centrach Integracji Społecznej. Dobrym pomysłem na nowe miejsca pracy było też utworzenie trzech spółdzielni socjalnych (w Siedlcach, Parczewie i Białej Podlaskiej), które



oferują różne usługi - opiekuńcze, remontowo-porządkowe i sprzątające. Pomoc trafia też do osób w kryzysie bezdomności - mogą uzyskać miejsce w Mieszkaniach Wspieranych w Siedlcach, a od grudnia 2021 skorzystać ze świetlicy - kontenera przy ul. Kleeberga 2, która jest niespotykaną dotychczas inicjatywą w tym mieście. Wymieniając beneficjentów pomocy, warto wspomnieć też o seniorach, osobach pokrzywdzonych przestępstwem, mieszkańcach wymagających pomocy żywnościowej w postaci paczek czy ciepłego posiłku, a także osobach pozbawionych wolności w Zakładzie Karnym w Siedlcach,

których resocjalizacja z pewnością przysłuży się bezpieczeństwu mieszkańców.

Dar od siebie

Zakres działań, jakie zostaną w przyszłości podjęte, może się poszerzać - zależy to oczywiście od darczyńców - osób, którym bliska jest idea pomocy drugiemu człowiekowi. Dyrektor Caritas Diecezji Siedleckiej, ks. Marek Bieńkowski, podkreśla prostą prawdę: „Jeśli mamy pieniądze na gaz, to będzie jak ugotować zupę.” Aby pomóc, wystarczy po prostu wesprzeć Caritas - przekazać 1% podatku lub dobrowolną darowiznę.

Ogromne znaczenie ma także osobiste zaangażowanie się - chociażby w wolontariat. W strukturze Caritas działa Centrum Wolontariatu, a poza nią - organizacja promuje Parafialne Zespoły Caritas, Szkolne Koła Caritas, a nawet Przedszkolne Koła Caritas. Dzięki wolontariatowi, setki osób wychodzą ze swoich domów, z zamiarem, by świadczyć o Bogu poprzez dzielenie się swoim czasem, czy umiejętnościami z tymi, którym mniej powiodło się w życiu. Zbierają żywność, pomagają w świetlicach, odwiedzają chorych.

Kiedy w organizacji posiadającej duże doświadczenie, połączymy te składniki: modlitwę, rzetelną pracę zatrudnionej kadry, wolontariat i środki pieniężne, otrzymujemy wspólny efekt - wspólnie zmieniamy świat na bardziej ludzki. Właśnie po to istnieją organizacje pozarządowe. Każdemu, kto wspiera dzieła miłosierdzia Caritas Diecezji Siedleckiej przekazuje wyrazy wdzięczności. - Dziękuję, że jesteście Państwo z nami. Trzy dekady pomagania naprawdę cieszą - mówi ks. M. Bieńkowski.

(Anna Nowińska,
Biuro Prasowe
Caritas Diecezji Siedleckiej)

3 parkingi i 417 miejsc

PULAWY Zapowiedziane w lecie zeszłego roku trzy nowe parkingi przy Zakładach Azotowych w Puławach mają zacząć powstawać za pół roku. Łącznie zaoferują 417 miejsc postojowych. Chodzi o teren przy bramie nr 2 i 3 oraz pomniku „Bohaterom Września 1939”

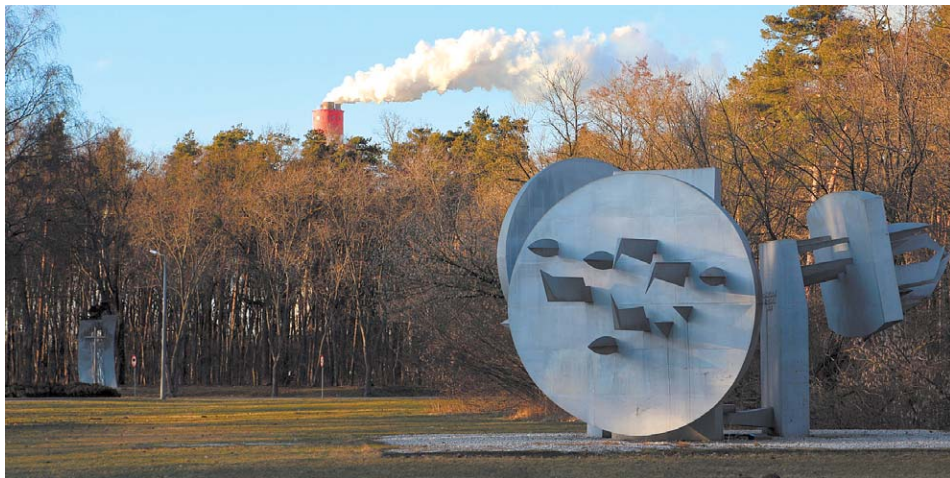
Niewystarczająca liczba miejsc parkingowych, zastawione samochodami pobocza, tereny zielone i nieutwardzone place – to codzienny obraz najbliższych okolic puławskich Zakładów Azotowych. Żeby poradzić sobie z rosnącą ilością aut, zarząd spółki zdecydował o budowie nowych parkingów.

Największy z trzech planowanych powstanie na działce przy bramie nr 3. Znajdzie się na nim aż **184**

miejsca postojowe. Kolejny parking, na **152** miejsca dla zmotoryzowanych powstanie przy bramie nr 2. Trzeci, najmniejszy, na **81** miejsc, wyznaczono na działce przy pomniku „Bohaterom Września 1939”.

Wszystkie pokryje nawierzchnia z betonowej kostki. Otrzymają również oświetlenie, monitoring i wjazdowe szlabany.

Dodatkowo, jak mówi Paweł Wójcik, rzecznik ZA „Puławy”, wybudowana zostanie przylegająca do tego ostatniego parkingu ścież-



ka rowerowa. Asfaltowy odcinek o długości ok. 300 metrów ułatwi dojazd od budynku dyrekcji naczelnej.

– Obecnie trwa studium projektowe, a rozpoczęcie prac budowlanych planowane jest w drugiej połowie bieżącego roku – zapowiada rzecznik.

RS

Jeden z parkingów ma powstać w pobliżu pomnika przy al. 1000-lecia Państwa Polskiego

FOT. RS

Narzekają na ogrzewanie

ALARM24 Część mieszkańców bloku socjalnego przy ul. Krępickiej w Świdniku narzeka na wysokie rachunki za prąd, co wiąże się m.in. z tym, że budynek nie jest podłączony do sieci ciepłowniczej. Nie wszystkim uciżyła też wymiana urządzeń grzewczych na klatce schodowej. Co na to zarządca nieruchomości?

Agnieszka Antoń-Jucha

Pod koniec ubiegłego roku administrator przekazał nam, że trzeba zabrać wszystkie rzeczy z klatki schodowej – opowiada pani Ewa, która mieszka w **BLOKU** socjalnym przy ul. Krępickiej w Świdniku. – Tymczasem okazało się, że klatki mają być malowane pierwszy raz bodajże od 20 lat. Administrator wymienił dotychczasowe grzejniki na kurtyny powietrzne. I jest problem.

Zdaniem naszej rozmówczyni, efekt jest taki, że na klatce jest niższa temperatura. – Na razie jest w miarę ciepło na dworze, ale zima przecież jeszcze się nie skończyła. Co, jak przyjdą mrozy? Drzwi wejściowe do bloku się nie domykają. Na klatce zimo jest już teraz. Zamontowana kurtyna działa chwilę, po czym się wyłącza.

Mierzyliśmy temperaturę i było 12 stopni C. to dużo mniej niż było wcześniej.

Proszę mi uwierzyć, że jak temperatura powietrza będzie na minusie, to u nas będzie naprawdę zimno. Boję się, że znowu na ścianie w pokoju, od strony klatki schodowej pojawi się grzyb.



Już miałam taką sytuację w przeszłości – mówi pani Ewa.

– Ciągnie od dołu przez drzwi. Trzeba będzie bardziej grzać w mieszkaniu, żeby było ciepło – dodaje koleżna z mieszanek.

Tymczasem mieszkańcy parterowego budynku mają w mieszkaniach grzejniki elektryczne. – Wszystko mamy na prąd i ogrzewanie i ciepłą wodę, bo są bojlerki – żali się pani Ewa i pokazuje rachunki, blisko 480 zł za 2 miesiące. – Do tego muszę wydać jeszcze ok. 300 zł na leki. A gdzie pieniądze na życie, jedzenie i resztę rachunków? Już dwa razy nie miałam prądu, bo nie miałam za co zapłacić rachunków. Wieczorami sie-

dzę przy małej lampce, żeby było taniej, a i tak płacę jak za zboże.

– To są przecież mieszkańcy dla mniej zamożnych ludzi – podkreśla pani Anna, która także narzeka na wysokie rachunki za prąd. – Kiedyś płaciłam 84 zł za miesiąc, teraz 150 zł. Utrzymuję się za nieco ponad tysiąc złotych miesięcznie, czasem sama nie wiem, czy mam iść do apteki wykupić leki, czy kupić coś do jedzenia, a jeszcze kredyt spłacam. Ostatnio znowu pożyczałam, żeby zapłacić za rachunek.

Kobiety zastanawiają się dlaczego budynek nie może zostać podłączony do sieci ciepłowniczej. – Ciepłownię mamy za miedzą – zwraca uwagę nasza roz-

mówczyni. – Dlaczego nie jesteśmy do niej podłączeni? Przecież byłoby o wiele taniej – podkreślają mieszkanki budynku.

– Przed wymianą urządzeń na klatkach schodowych były bardzo energochłonne grzejniki elektryczne – wyjaśnia Jerzy Irsak, prezes Przedsiębiorstwa Komunalnego Pegimek w Świdniku, które administruje budynkiem przy ul. Krępickiej. – Dlatego w porozumieniu z Urzędem Miasta Świdnik postanowiliśmy zamontować kurtyny powietrzne, ale okazało się, że zużycie prądu jest jeszcze większe niż wcześniej. Po zewnętrznej kontroli okazało się, że w niektórych urządzeniach zostały

uszkodzone mechanicznie – przekrecone – termostaty, a w pozostałych były przedstawione na maximum.

– Nie wszyscy lokatorzy postępują w ten sposób. My nie chcemy ponosić konsekwencji głupich zachowań innych – mówi pani Ewa.

Wprowadzone przez osoby postronne zmiany ustawić zostały skorygowane. – A temperatura jest ustawiona na 17 st. C. – dodaje Irsak, który zaznacza, że zgodnie z przepisami nie może być ona niższa niż 8 st. C.

Co z podłączeniem do ciepłowni? – Decyzja należy do właściciela budynku, czyli Urzędu Miasta, bo taka inwestycja będzie się wiązała z zabezpieczeniem pieni-

ędzy na ten cel – wyjaśnia prezes PK Pegimek.

– Wcześniej decyzja była taka, że w budynku socjalnym przy ul. Krępickiej grzejniki będą elektryczne, żeby była większa kontrola przy administrowaniu tą nieruchomością. Teraz kiedy ceny prądu są wyższe można wrócić do tego tematu. Można rozważyć możliwość podłączenia tego budynku do sieci Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej – deklaruje Marcin Dmowski, zastępca burmistrza Świdnika.

– Jako zarządca nieruchomości możemy sprawdzić, czy jest techniczna możliwość podłączenia budynku do sieci PEC-u i z jakimi to wiązałyby się kosztami – dodaje prezes Pegimeku.

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Łąki, ogród deszczowy i budki dla wiewiórek

BIAŁA PODLASKA Miasto wybrało już wykonawcę nowego parku, który ma powstać na osiedlu za Torami. Projekt zakłada m.in. posadzenie 140 drzew i proekologiczne rozwiązania

W przetargu wpłynęło 8 ofert. Urzędnicy wybrali firmę handlowo-usługową Mars z Międzyrzecza Podlaskiego, która wyceniła swoje prace na 1,5 mln zł. To poniżej miejskiego kosztorysu, który opiewał na 1,6 mln zł.

Na działce przy ulicach Kru-

czej, Wyzwolenia i Drzewieckiego ma się pojawić 140 drzew, m.in. dębów, sosen czy grabów. Do tego m.in. 4,5 tys. mkw. łąk kwietnych czy 268 mkw. ogrodu deszczowego. Mieszkańcy osiedla za Torami doczekają się boisk do gry w siatkówkę plażową i piłkę nożną. Powstaną też place zabaw oraz tzw. pump-

truck. Ciekawymi akcentami będą na przykład schronienia dla żab czy budki lęgowe dla ptaków i wiewiórek. Projekt zakłada też miejsca na grilla, stoły do gry w ping-ponga czy w szachy. Wdrożone mają też być ekologiczne rozwiązania, bo miasto chce by po „uprzątnięciu terenu” wykorzystać kompost i elementy

organiczne do stworzenia ostoi przyrodniczych”.

Chodzi na przykład o montaż martwych pni drzew czy gałęzi. A kosze na śmieci mają być dostosowane do segregacji.

Park powstanie najprawdopodobniej jeszcze w tym roku, bo wykonawca ma na to 8 miesięcy. Inwestycja wpisuje się w większy

projekt rewitalizacji, na który samorząd pozyskał unijne dofinansowanie.

Za koncepcję odpowiada renomowana Pracownia Architektoniczna Aleksandry Wasilkowskiej z Warszawy. Wcześniej zaprojektowała już przebudowę targowiska „babki rynek” w Białej Podlaskiej.

(EB)

Jak się ma rzemiosło do supermarketu

ZASKOCZENIE Usługi rzemiosła, czy supermarket spożywczy – sąsiedzi nowej inwestycji w Dysie pod Lublinem domagają się uchylecia pozwolenia na trwającą już budowę. Urzędnicy przekonują, że nic o supermarkecie nie wiedzą, ale sam inwestor przyznaje, że rozmawia o umieszczeniu tu sklepu jednej z sieci spożywczych

Paweł Buczkowski

W Dysie, przy drodze wyłotowej z Lublina w stronę Krasienina jesienią ubiegłego roku ruszyła budowa. Żółta tabliczka informuje jedynie, że stanie tu „budynek usługowy”, a inwestorem jest znany lubelski deweloper – firma TBV. Na placu budowy, w miejscu w którym widać zarys fundamentów przyszłego budynku, pracuje koparka. Spotkaną w pobliżu kobietę pytam, co tu powstaje. – Ja to nie wiem, ale wszyscy mówią, że Stokrotka – odpowiada.

Osobę, która opierałaby się wyłącznie na dokumentach mogłoby to zaskoczyć, bo zgodnie z udzielonym w sierpniu 2021 r. przez starostę lubelskiego pozwoleniem na budowę, w miejscu tym ma powstać „budynek rzemiosła”. Wyłącznie o „usługach rzemiosła” mówi bowiem plan zagospodarowania przestrzennego gminy Niemce. Co się kryje pod takim określeniem?

– To mogą być usługi typu fryzjer, szewc, a nawet ktoś, kto produkuje pieczywo i na miejscu je sprzedaje – wylicza Krzysztof Urbaś, wójt gminy Niemce.

Zauważam, że w supermarketach spożywczych często odbywa się właśnie wypiek pieczywa. – Albo pieczenie kurczaków – dodaje wójt.

Krzysztof Urbaś przekonuje, że on sam nie ma wie-



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dzy, żeby w Dysie powstała Stokrotka. Przypomina to trochę opisywaną przez Dziennik Wschodni sytuację z 2014 roku. Wówczas w Niemcach rozpoczęła się budowa centrum obsługi produkcji ogrodniczej, które ostatecznie okazało się być supermarketem Biedronka.

Zapytałem inwestora, jakie punkty rzemieślnicze znajdują się w obiekcie. Chciałem też wiedzieć, czy wymieniana w nieoficjalnych rozmowach Stokrotka, rzeczywiście otworzy tu swój sklep.

– W tej chwili prowadzone są rozmowy z potencjalnymi

najemcami realizowane przez nas inwestycji. Jedną z firm, z którymi TBV prowadzi rozmowy jest sieć sklepów Stokrotka, jednak ze względów na tajemnicę handlową nie możemy zdradzać szczegółów prowadzonych przez nas rozmów – przyznaje Edyta Pytką z TBV.

To, że w Dysie powstanie sklep tej sieci przyznała mi także Daria Raganowicz, specjalista ds. PR i komunikacji zewnętrznej Stokrotki.

Kiedy kilka lat temu w Niemcach powstawała Biedronka, najbardziej zaniepokojeni byli przedstawiciele lokalnego handlu, któ-

Budowa Stokrotki w Dysie już trwa, ale sąsiedzi wciąż walczą o uchylecie decyzji udzielającej pozwolenia na budowę

rzy mocno odczuli spadek obrotów po otwarciu supermarketu. Teraz przeciwko inwestycji najmocniej protestują właściciele sąsiednich działek.

W listopadzie ubiegłego roku wystąpili do Starostwa Powiatowego w Lublinie z wnioskiem o wznowienie postępowania oraz uznanie ich za jego strony w celu uchylecia ostatecznej decyzji udzielającej pozwolenia na budowę. Starosta odrzucił ich wniosek, więc sąsiedzi odwołali się do wyższej instancji.

– Postępowanie odwoławcze jest w trakcie rozpatrywania zarzutów skarżących – informuje Agnieszka Strzępka, rzecznik wojewody lubelskiego.

STOKROTKA SIĘ ROZRZASTA

Tylko w ubiegłym roku Stokrotka otworzyła w całej Polsce 102 sklepy (19 w województwie lubelskim). W tym roku ma powstać 150 kolejnych.

– Oznacza to, że w 2022 roku na pewno będziemy świętować otwarcie sklepu numer 900 – informuje Daria Raganowicz.

Projekt ronda we Wronowie gotowy

DROGI Niebezpieczne skrzyżowanie we Wronowie (gm. Końskowola) ma zostać przebudowane. W miejscu, w którym krzyżują się trzy drogi, powstanie rondo. Jego projekt kosztował 100 tys. zł, ale na budowę potrzeba 30 razy więcej

Skrzyżowanie u zbiegu ruchliwej drogi wojewódzkiej 824, drogi powiatowej (Młynki-Wronów) oraz dróg gminnych we Wronowie, to jedno z najbardziej niebezpiecznych miejsc na drogowej mapie powiatu puławskiego.

Na jego przebudowę zależy trzem samorządom. Inwestorem ma być województwo lubelskie, które w tym tygodniu (23 lutego) otrzyma od Gminy Końskowola pełną, wartą 100 tys. zł dokumentację techniczną dla nowego ronda. Do ogłoszenia przetargu droga nadal jest jednak dość daleka, bo samorządy nie są w stanie samodzielnie sfinansować inwestycji szacowanej na ok. 3 mln zł.

Województwo, gmina i powiat puławski, według wstępnego porozumienia, kosztami zadania mają dzielić się po równo. Liczą



FOT. RS

przy tym na pozyskanie dotacji z Rządowego Funduszu Przebudowy Dróg. Takie wsparcie zapewniłoby im co najmniej 50 proc. finansowania.

– Według mojej oceny istnieje duża szansa, że rozstrzygnięcie kolejnego

naboru odbędzie się jeszcze w tym roku. Przy optymistycznym scenariuszu, gdybyśmy otrzymali te pieniądze, budowa ronda mogłaby rozpocząć się w roku 2023 – mówi Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta Końskowoli.

Zanim jednak ruszą właściwe prace, konieczne będą przygotowania. Żeby zmieścić rondo we wskazanym miejscu, konieczne będzie pozyskanie przez inwestora fragmentu co najmniej jednej z prywatnych działek. ZDW poradzić

będzie musiał sobie także z usuwaniem energetycznych (oświetlenie) i wodnych (rów melioracyjny) kolizji. Zgoda na przebudowę tego ostatniego została już uzgodniona z Wodami Polskimi.

Zgodnie z przygotowanym projektem, rondo będzie miało 4 wloty: w kierunku Puław, Żyrzyna, Młynek oraz zachodniej części Wronowa. Ten ostatni zjazd będzie rozwidlał się na dwie części. Droga w stronę wschodniego fragmentu wioski będzie łączyła się natomiast bezpośrednio z DW 824, tuż przed skrzyżowaniem. Powstaną także nowe przejścia dla pieszych oraz wysepki rozdzielające pasy ruchu na wszystkich kierunkach. Nowe rozwiązanie ma na celu podniesienie poziomu bezpieczeństwa zarówno dla kierowców, jak i pieszych. A to najważniejszy cel, jaki przyświeca tej inwestycji. **RADOSŁAW SZCZĘCH**

Płoszenie gawronów

ŚWIDNIK Dziś ma się rozpocząć akcja płoszenia gawronów metodą sokolniczą. – To jedyna metoda, która przynosi efekty – mówi Marcin Dmowski, zastępca burmistrza miasta.

Płoszenie gawronów będzie prowadzone w kilkunastu lokalizacjach m.in. przy ul. Słowackiego, Niepodległości, Kochanowskiego i 3 Maja, jak też na terenach przyległych do kompleksu sportowo-rekreacyjnego Avia Świdnik (park po północnej i południowej stronie, przy ul. Fabrycznej i na terenie przyległym do obiektów od strony al. Lotników Polskich). Ptaki będą płoszone także na terenie za nowym budynkiem Urzędu Miasta oraz w rejonie Przedszkola nr 2 i Przedszkola nr 6.

Płoszenie będzie prowadzone przez dwa równoległe pracujące zespoły, jeden w środkowej, drugi w północnej części miasta.

Akcja potrwa do 30 kwietnia.

Zezwolenie wydane przez Regionalną Dyрекcję Ochrony Środowiska w Lublinie gminie Świdnik obowiązuje do końca 2025 r.

(AA)

Szkoła z widokiem na karierę

EDUKACJA Protetyk słuchu, opiekun osoby starszej, ortoptystka i technik teleinformatyk – to zawody, które znalazły się na najnowszej liście najbardziej poszukiwanych specjalizacji w naszym województwie. Spis raz w roku publikuje resort edukacji. To wskazówka dla uczniów kończących naukę w podstawówkach, w jakich zawodach kształcić się żeby nie trafić ze szkoły na bezrobocie



W tym roku szczególnie dużo miejsca na liście zajmują zwody związane z branżą budowlaną

FOT. PIXABAY/ZDJĘCIE ILUSTRACYJNE

AGNIESZKA KASPERSKA

Spis publikowany przez Ministerstwo Edukacji i Nauki to prognoza zawodów, na jakie w najbliższym czasie będzie zapotrzebowanie na rynku pracy.

Tabele są dwie i dotyczą tzw. istotnego zapotrzebowania oraz zapotrzebowania umiarkowanego. Odrębna tabela dotyczy zawodów w skali ogólnopolskiej, a odrębne każdemu z województw.

Prognoza i subwencja

– Pierwszy z takich dokumentów został opublikowany w 2019 roku – informują pracownicy Departamentu Informacji i Promocji MEiN i dodają, że „prognoza ma na celu wspomaganie celowego i adekwatnego kształcenia zawodowego, a tym samym przyczynianie się do przeciwdziałania bezrobociu wśród absolwentów szkół prowadzących kształcenie zawodowe w Polsce.

Lista ma być też wskazówką dla dyrektorów szkół branżowych i techników, by tworzyli oddziały, w których zdobywać można przyszłościowe zawody. Zachęcić mają ich do tego także pieniądze.

– W ramach znowelizowanych przepisów prawa oświatowego, samorządy na 2022 rok otrzymają zwiększoną subwencję oświatową na szkoły kształcące w zawodach, na które prognozowane jest szczególne zapotrzebowanie na krajowym rynku pracy – słyszymy. – Prognoza zapotrzebowania na krajowym rynku pracy jest uwzględniana przy podziale subwencji, co roku dotyczy uczniów rozpoczynających naukę w danym zawodzie i ma zastosowanie przez cały cykl ich kształcenia. Takie rozwiązanie zapewnia sta-

bilność finansową samorządów w kształceniu zawodowym.

Hop na budowę

Prognoza krajowa zawiera alfabetyczny wykaz 30 zawodów. Znajduje się na niej, między innymi elektryk, kierowca mechanik, operator maszyn i urządzeń do przetwórstwa tworzyw sztucznych, operator maszyn i urządzeń do robót ziemnych i drogowych, technik automatyzacji sterowania ruchem kolejowym oraz technik programista i technik robotyk. Zdecydowana większość zawodów z tej listy to pozycje, które pojawiają się na niej co roku.

Są jednak zmiany. W ubiegłym roku na liście krajowej po raz pierwszy pojawił się dekarz, technik dekarstwa, technik robotyk oraz monter nawierzchni kolejowej.

W tym roku szczególnie dużo miejsca zajmują zwody związane z branżą budowlaną.

– Zapotrzebowanie to nie uległo istotnemu zmniejszeniu w trakcie epidemii COVID-19. W branży wciąż występują znaczne niedobory pracowników w niektórych zawodach. Przewiduje się dalsze znaczne zapotrzebowanie na pracowników branży w kolejnych latach na skutek utrzymującej się aktywności budownictwa mieszkaniowego oraz planowanych inwestycji infrastrukturalnych. Dodatkowo zerwanie łańcuchów dostaw półproduktów z Azji może zwiększyć krajowe potrzeby inwestycyjne – informują pracownicy ministerstwa.

Nowi na liście

W tym roku na liście krajowej pojawiło się po raz pierwszy pięć zawodów:

- betoniarz-zbrojarz – autorzy listy podkreślają, że

nie tylko przewidywane ale i obecne zapotrzebowanie na tych pracowników znacznie przekracza liczbę uczniów kształconych się w tym kierunku

- cieśla – trwały deficyt pracowników w zawodzie wskazywany jest przez ekspertów sektorowych i regionalnych

- monter konstrukcji budowlanych – zawód istotny ze względu na przewidywaną skalę zapotrzebowania na pracowników w porównaniu z liczbą poszukujących pracy absolwentów tego kierunku oraz bezrobotnych

- monter stolarki budowlanej – eksperci podkreślają, że dynamicznie rozwijający się sektor stolarki budowlanej ma wysoki udział w krajowym eksporcie

- technik montażu i automatyki stolarki budowlanej – sektor stolarki budowlanej potrzebuje wykształconej kadry także na poziomie technicznym, dlatego też od września 2022 r. możliwe będzie kształcenie w tym zawodzie – informuje ministerstwo. – Powstanie tego zawodu oraz zapotrzebowanie na absolwentów wynikają z wprowadzenia nowych technologii budowlanych z zakresu elektroniki i automatyki

Praca obok domu

Na liście dotyczącej zawodów, na których jest istotne zapotrzebowanie w województwie lubelskim znajduje się **91** pozycji, przy czym **41** z nich można zdobyć w szkołach branżowych, a pozostałe w technikach.

W szkołach branżowych uczniowie zdobywać mogą potrzebne niezmiennie od lat zawody takie jak cukiernik, dekarz, lakiernik samochodowy, piekarz, ślusarz, mechatronik, magazynier-logistik, monter izolacji przemysłowych czy opiekun medyczny.

Wśród zawodów stosunkowo nowych jest przetwórcza mięsa, terapeuta zajęciowy oraz ortoptystka, czyli osoba zajmująca się badaniem i leczeniem specjalistycznym zęba, niedowidzenia, zaburzeń wzroku oraz rehabilitacją pacjentów po np. urazach w obrębie oczodołu.

Wśród najbardziej perspektywicznych zawodów jakie zdobyć można w technikach rok rocznie przewijają się m.in. technik pojazdów samochodowych, technik mechatronik, technik technologii chemicznej, technik żywienia i usług gastronomicznych czy technik weterynarii.

Wśród rzadziej pojawiających się specjalizacji jest:

- technik agrobiznesu
- technik eksploatacji portów i terminali
- technik elektroniki i informatyki medycznej
- technik hodowcy koni
- technik lotniskowych służb operacyjnych
- technik mechanik lotniczy
- technik mechanizacji rolnictwa i agrotechniki
- technik przemysłu mody

Rekrutacja

Od 16 maja do 24 czerwca uczniowie będą wybierać przyszłe szkoły ponadpodstawowe. Wyjątkiem są na przykład oddziały dwujęzyczne, w których nabór będzie trwał tylko do 31 maja.

Od 24 czerwca do 14 lipca nastolatki będą miały czas na uzupełnienie wniosków o świadectwo ukończenia szkoły oraz wyniki egzaminu ósmoklasisty (te ostatnie otrzymają 8 lipca). Listy zakwalifikowanych do szkół zostaną opublikowane 22 lipca, a przyjętych: 29 lipca. Do 19 sierpnia trwać będzie rekrutacja uzupełniająca.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Kraśnik – obszar pomiędzy ulicą Urzędowską, ulicą Kuklińskiego i św. Faustyny, Strefa Ekonomiczna, część Zarzecza II – powyżej Al. Tysiąclecia

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.), art. 39 ust. 1, art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2021 r. poz. 2373 z późn. zm.) oraz uchwały Nr XVII/162/2020 Rady Miasta Kraśnik z dnia 30 stycznia 2020 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Kraśnik,

ZAWIADAMIAM

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Kraśnik – obszar pomiędzy ulicą Urzędowską, ulicą Kuklińskiego i św. Faustyny, Strefa Ekonomiczna, część Zarzecza II – powyżej Al. Tysiąclecia wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w dniach **od 01 marca 2022 r. do 22 marca 2022 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Kraśnik, ul. Lubelska 84, 23-200 Kraśnik w godzinach pracy urzędu oraz o publikacji na stronie internetowej Urzędu Miasta Kraśnik (<https://www.krasnik.eu/>) w zakładce aktualności i Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kraśnik (<https://umkrasnik.e-biuletyn.pl/index.php?id=6>) w zakładce ogłoszenia/aktualności.

Ze względu na sytuację epidemiologiczną, osoby wyrażające chęć osobistego zapoznania się z ww. projektem planu miejscowego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko w siedzibie Urzędu Miasta Kraśnik, proszone są o wcześniejszy kontakt telefoniczny, pod nr tel.: 81-825-15-58 w celu umówienia spotkania.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu 21 marca 2022 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Kraśnik, III piętro, pok. nr 316 (sala konferencyjna).

Chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej proszę zgłaszać telefonicznie pod ww. nr tel. lub na adres e-mail: planowanie@krasnik.eu do dnia 14 marca 2022 r. Przy zgłoszeniu proszę podać: imię i nazwisko, nr telefonu kontaktowego oraz adresu e-mail. Osoby, które zgłoszą chęć wzięcia udziału w dyskusji publicznej, zostaną powiadomione telefonicznie lub e-mailowo, o szczegółowych zasadach jej przeprowadzania w terminie do dnia 18 marca 2022 r.

W przypadku przekroczenia dozwolonej liczby osób biorących udział w zgromadzeniu publicznym lub zmianie obostrzeń w związku z sytuacją epidemiczną, zastrzegam sobie prawo do zmiany formy przeprowadzenia dyskusji. W związku z wprowadzonym stanem epidemii możliwe jest przeprowadzenie dyskusji publicznej za pomocą środków komunikacji elektronicznej zgodnie z art. 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego oraz w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać w formie pisemnej do Burmistrza Miasta Kraśnik, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 05 kwietnia 2022 r., na ww. adres Urzędu Miasta Kraśnik lub drogą elektroniczną na adres e-mail: sekretariat@krasnik.eu lub za pośrednictwem platformy ePUAP. Uwaga powinna zawierać imię i nazwisko lub nazwę jednostki organizacyjnej, adres oraz oznaczenia nieruchomości (nr działki, obręb), której uwaga dotyczy. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta Kraśnik. Uwagi złożone po terminie pozostaną bez rozpatrzenia.

**Burmistrz Miasta Kraśnik
Wojciech Wilk**

Informacja o przetwarzaniu danych osobowych związanych z procedowaniem miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Przy podejmowaniu czynności związanych z:

- 1) przyjmowaniem wniosków do sporządzonego planu miejscowego, zgodnie z art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2021 r. poz. 741 z późn. zm.), zwanego dalej **ustawą**,
- 2) sporządzaniem projektu planu miejscowego rozpatrując wnioski, zgodnie z art. 17 pkt 4 ustawy,
- 3) wyłożeniem projektu planu do publicznego wglądu i organizowaniem dyskusji publicznej zgodnie z art. 17 pkt 9 ustawy,
- 4) wnoszeniem uwag do projektu planu, zgodnie z art. 17 pkt 11 ustawy,
- 5) rozpatrywaniem uwag zgodnie z art. 17 pkt 12 ustawy,
- 6) wprowadzaniem zmian do projektu planu miejscowego wynikających z rozpatrzenia uwag zgodnie z art. 17 pkt 13 ustawy,
- 7) przedstawianiem radzie gminy projektu planu miejscowego wraz z listą nieuwzględnionych uwag zgodnie z art. 17 pkt 14 ustawy, obowiązują zasady przetwarzania danych przedstawione poniżej:

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólnego rozporządzenia o ochronie danych), Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, s. 1, z późn. zm., informujemy, że:

1. Administratorem Państwa danych osobowych jest Burmistrz Miasta Kraśnik. Z Administratorem można się skontaktować listownie na adres: ul. Lubelska 84, 23-200 Kraśnik, poprzez formularz kontaktu na stronie: <http://www.krasnik.eu/kontakt/>, e-mail: kancelaria@krasnik.eu lub telefonicznie +48 81 825 15 72.
2. Administratorem wyznaczył Inspektora Ochrony Danych, który udzieli szczegółowych odpowiedzi na pytania dotyczące przetwarzania Państwa danych osobowych. Z IOD można się skontaktować telefonicznie: +48 81 825 15 41 lub pisząc na adres e-mail: iod@krasnik.eu.
3. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji czynności o których mowa w art. 17 pkt 4, 9 i 12-14 oraz art. 17 pkt 1 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz zgodnie z art. 6 ust. 1 lit. c RODO.
4. Odbiorcą Pana/Pani danych może być/ będzie projektant sporządzający projekt uchwały na podstawie stosownej umowy.
5. Pani/Pana dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego ani organizacji międzynarodowej.
6. Pani/Pana dane osobowe będą przetwarzane do końca procedowania projektu planu miejscowego, a następnie przechowywane w celach archiwalnych przez okres wynikający z Jednolitego Rozporządzenia Wykazu Akt administratora.
7. Posiada Pani/Pan prawo do żądania od administratora dostępu do swoich danych osobowych i ich sprostowania. W przypadku zebrania danych nie od osoby której dotyczy, przysługuje prawo informacji o źródle danych, jeśli nie wpływa to na ochronę praw i wolności osoby od której dane pozyskano (zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym).
8. Ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym w Polsce jest: Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych, adres siedziby: ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa, gdy uzna Pani/Pan, że przetwarzanie Pani/Pana danych osobowych narusza przepisy rozporządzenia wskazanego w wstępie.
9. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest wymogiem ustawowym.
10. Decyzje podejmowane wobec Pani/Pani/Pani/Pana danych osobowych nie będą podejmowane w sposób zautomatyzowany, w tym nie zastosujemy wobec nich profilowania.

Wyłączenie z realizacji prawa do informacji o źródle pozyskania danych osobowych

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym informujemy, iż w związku z przetwarzaniem przez Burmistrza Miasta Kraśnik danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, **prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych – zwane RODO), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.**



W środku miasta, w środku zimy

ZAMOŚĆ Magiczne sztuczki dla najmłodszych, wypoczynek dla starszych. Niedziela na Rynku Wielkim była zachętą do aktywnego spędzenia czasu. – To jedyna okazja by bezkarnie chodzić po Starówce w samych majtkach – żartowały morsy, które miały do dyspozycji baseny z wodą i promowały hartowanie



Wydarzenie organizowane pod hasłem „(Nie) chce mi się” miało zachęcić mieszkańców do aktywnego wypoczynku a najmłodszych zainteresować wodą i eksperymentami, które przygotowali dla nich pracownicy Laboratorium Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Zamościu.

Woda w niedzielę występowała w różnych stanach skupienia: od lodowiska na którym grali hokeiści Lublin Hockey Team, przez saunę z której można było na miejscu skorzystać, po baseny przygotowane dla członków i sympatyków Zamojskiego Klubu Morsa.

– Jak patrzę na grupę ludzi przede mną, to sporo szykuje się do wejścia do wody. Temperatura jest dobra, koło zera, może kilka stopni powyżej, ale wiatr potęguje uczucie chłodu – relacjonował Jacek Dziura, zamojski przedsiębiorca, który siedem lat temu w listopadzie, pierwszy raz wszedł do Zalewu Miejskiego w Zamościu i od tamtej pory jest wielkim zwolennikiem morsowania.

Wylicza dobroczynny wpływ lodowatej wody na organizm, opowiada o swoich dawnych dolegliwościach reumatycznych o których zapomniał. – Nie stosuję żadnej maści, nie muszę, a na prawdę miałem problemy ze stawami. Kolega miał kłopoty z kolanem. Poszedł do lekarza pytając o morsowanie, usłyszał, że to dobry pomysł. Faktycznie poskutkowało. Medycy częściej powinni o tym mówić. To dobre na płuca, na nadciśnienie – opowiada pan Jacek, który podaje przykład swojej morsującej żony rezygnującej z używania balsamów do ciała, bo skóra staje się jędrna.

– Na poprawę jędrności skóry i zmianę tkanki tłuszczowej zwrócił mi uwagę masażyście. Faktycznie ekspozycja na zimno ma dobroczynny wpływ na nasze ciało w bardzo wielu aspektach. Nie chodzić do aptek, praktycznie herbatka z czarnego bzu i nalewki są jedynymi medykamentami, bo o ile łapię infekcję, to są one łagodne i szybko przechodzą

– przyznaje **MONIKA BURYŚ**, rzeczniczka Zamojskiego Klubu Morsa.

W niedzielę była w grupie pół setki morsów, które kąpały się w otoczeniu okutanych w puchówki i szaliki uczestników wydarzenia na Rynku Wielkim.

– Od czasu do czasu robimy to w miejscach publicznych, morsowanie zawsze jest wyjściem ze strefy komfortu, rozebranie się przed Ratuszem trochę to potęguje – dodaje ze śmiechem rzeczniczka, która właśnie kończy czwarty sezon morsowania.

Jak wspomina, postanowiła spróbować by się sprawdzić, pokonać barierę. Zobaczyć, czy to dla niej. Debiutowała podczas akcji 100 morsów na 100-lecie Niepodległości nad Zalewem Miejskim w Zamościu. Nie przygotowywała się biorąc zimne prysznice, jedynie ciocię brata który jest strażnikiem i morsuje poradził jej co ma ze sobą zabrać.

– Morsowanie uczuś samodyscypliny, szlifuje charakter, dale poczucie, że potrafię, że pokonam inne życiowe przeszkody. Owszem, to nie jest normalne, żeby wchodzić do wody, która ma kilka stopni ciepła ale ten sport ma sporo plusów. Pewnie dlatego ma tylu zwolenników – dodaje pani Monika, która prywatnie samotnie wychowuje dwóch synów, z których starszy jest niepełnosprawny.

Zamojskie morsy kąpią się od pierwszej listopadowej niedzieli, do Wielkanocy. Spotykają się też w czwartki wieczorem.

– Najlepiej jest, gdy jest słońce, śnieg i 15-20 stopni mrozu. Mamy ekipę, która wycina przerębę w grubej tafli, potem warstwę lodu przed kolejną kąpielą wystarczy pokruszyć – opowiada Jacek Dziura, który jest w grupie zwolenników lodowatych kąpiei przez cały rok. Jeździ do Obroczy, gdzie koło mostu jest źródło z którego wypływa woda o temperaturze 6-7 stopni bez względu na aurę. Morsy najpierw schładzają się z rzeczce a potem kąpią w źródlanej wodzie.

Niedzielną akcję traktowali jako promocję swojej aktywności.



FOT. KAZIMIERZ CHMIEL

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy
in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE
c24089



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?
Lublin, ul. 3 Maja 18/2
tel. 81 46 26 820
Skontaktuj się z naszym przedstawicielem
| **Agnieszka Brania**
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012
| **Patrycja Dubicka**
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019
| **Sylwia Karłowicz**
sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
kom. 697 770 404
| **Biuro Ogłoszeń**
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393
Wyślij e-mail
reklama@dziennikwschodni.pl
n1_w_2x3

ogłoszenia

RÓŻNE

PROFESJONALNA hodowla owczarka niemieckiego „Animar” ma do sprzedania rodowodowe szczenięta z wybitnym pochodzeniem. Tel. 500207199.

ZEN-POL Hurtownia Rowerów Części Ogumienia Hurt Detal zaprasza : LUBLIN ul. Techniczna 4B lok.11 tel. 726-663-496, 517-304-181

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA– Krynica Morska – 8 dni od 949 zł/os., Stegna – 8 dni od 849 zł/os. tel:534244044. www.wczasy-senior.pl

USŁUGI

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Odnieżanie dachów, placów, chodników. Wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, umowa z NFZ; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.pl.

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
697 770 393

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.)
PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI
wykaz dotyczący nieruchomości Skarbu Państwa o nieuregulowanym stanie prawnym, oznaczonej jako działka nr 44/2 (obr. 74, ark. 5) o pow. 3 606 m², położonej w Lublinie przy ul. Deszczowej 53, która jest przeznaczona do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym.
Wykaz został umieszczony od dnia 21 lutego 2022 r. na okres 21 dni, na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin, ul. Wieniawska 14, VII i VIII piętro, a także na stronach internetowych Urzędu Miasta Lublin.
Wykaz jest także publikowany na stronie Wojewody Lubelskiego w Biuletynie Informacji Publicznej przez okres 21 dni.



f /MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni
+ portal **www.dziennikwschodni.pl**

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

tel. **81 46-26-820** reklama@dziennikwschodni.pl

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Podwójnie wzmocnieni przed Wisłą

W meczu zamykającym 22. kolejkę Górnik Łęczna zagra na wyjeździe z Wisłą Kraków. W minionym tygodniu w obozie obu zespołów nie brakowało spektakularnych wydarzeń



Wydarli zwycięstwo

W meczu 16. kolejki Azoty Puławy, dopiero w końcowych sekundach, przechyliły szalę wygranej w spotkaniu z niewygodnym dla nich Zagłębiem Lubin zwyciężając 32:31



FOT. MACIEJ KACZNOWSKI

Dom polskiej koszykówki

SUZUKI PUCHAR POLSKI To były cztery dni koszykarskiego święta w hali Globus. Lublin po raz kolejny pokazał, że potrafi organizować imprezy na najwyższym poziomie. Kibiców może za to cieszyć znakomita postawa Polskiego Cukru Pszczółka Start Lublin

Kamil Kozioł

Lublin w ostatnich latach stał się domem polskiej koszykówki, a hala Globus jest areną, która co chwila gości największe gwiazdy krajowego basketu. Przypomnijmy, że w poprzednim sezonie na tym obiekcie obecna była Koszykarska Liga Mistrzów, a z miejscowym Startem mierzyły się czołowe zespoły z Hiszpanii czy Rosji. W poprzednim sezonie w hali przy ul. Kazimierza Wielkiego gościliśmy Suzuki Puchar Polski, który jednak, z powodu szalejącej pandemii koronawirusa, odbywał się bez kibiców. W tym sezonie natomiast kibice mogli oglądać na żywo w lubelskich halach mecze Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin w europejskich pucharach, a także

spotkanie reprezentacji Polski z Niemcami.

Z tej wylizanki widać, że Polski Związek Koszykówki docenia nasz region i nie waha się stawiać przed Lubinem kolejnych wyzwań. W lutym jest ich całkiem sporo, bo oprócz odbywającego się od czwartku do niedzieli turnieju Suzuki Puchar Polski, to 28 lutego po raz kolejny w hali Globus zagości reprezentacja Polski. Biało-Czerwoni zmierzają się z Estonią w ramach eliminacji mistrzostw świata.

To, że mieszkańcy naszego regionu mają okazję tak częstego obcowania z koszykówką na najwyższym poziomie jest zasługą przede wszystkim miejscowych władz. Samorządowcy, na czele z Prezydentem Lublina Krzysztofem Żukiem

oraz marszałkiem województwa lubelskiego Jarosławem Stawiarskim, już dawno zrozumieli, że sport jest znakomitą sposobem na ściąganie turystów czy firm pragnących zainwestować u nas swoje pieniądze. Lublin przez cztery dni prezentowany był bardzo szeroko na sportowych antenach Polsatu, a urywki z hali Globus znalazły się w serwisach informacyjnych wielu stacji telewizyjnych. Nie wolno również zapominać o tym, że Suzuki Puchar Polski to cztery dni bezpośrednich transmisji z hali Globus, których łączna ilość przekroczyła 15 godzin, a także wiele ciepłych słów powiedzianych przez komentatorów czy ekspertów. Taka reklama kosztowałaby fortunę, więc na pewno Suzuki Puchar Polski to zdecydowanie bar-

dziej przyjazna dla budżetu forma promocji.

Nie wolno też zapominać o innych postaciach ważnych dla lubelskiej koszykówki. Są nimi przede wszystkim Marek Lembrych i Arkadiusz Pelczar. Pierwszy to prezes Lubelskiego Okręgowego Związku Koszykówki i swoisty wizjoner, który w realizacji swoich marzeń jest bardzo skuteczny. Jeszcze kilkanaście lat temu nasz region był koszykarską pustynią, gdzie fani mogli emocjonować się rywalizacją co najwyżej na poziomie drużynowym. Ciężka i mozolna praca Marka Lembrycha sprawiła, że województwo lubelskie jest dzisiaj koszykarskim rajem, do którego z miłą chęcią wybierają się największe sławy krajowego basketu.

Suzuki Puchar Polski jest również triumfem Arkadiusza Pelczara. Prezes Polskiego Cukru Pszczółka Start Lublin jest w trakcie bardzo trudnego sezonu, bo zespołowi w rozgrywkach Energa Basket Ligi wybitnie nie idzie. Po wcześniejszych tłustych latach, przyszedł czas kryzysu. Widać jednak, że sternik „czerwono-czarnych” nie stracił głowy w ciężkim momencie i nie bał się podjąć bolesnych decyzji. Rozstał się z Davidem Dedkiem, zatrudnił Tane Spaseva i dał zielone światło na przebudowę drużyny. Macedoński szkoleniowiec okazał się znakomitą wyborem, a przebudowana drużyna gra coraz lepiej. Efektem tego jest kapitalny występ w Suzuki Puchar Polski. I tego Arkadiuszowi

Pelczarowi nikt nie odbierze – to za jego rządów klub zdobył wicemistrzostwo Polski, grał w Koszykarskiej Lidze Mistrzów, a także zanotował najlepszy występ w Suzuki Puchar Polski. – Mieszkam w tym mieście od niedawna i jestem nim zachwycony. Mieszkańcy są świetni, a władze mocno wspierają sport. Dziękuję również kibicom, którzy stworzyli w hali Globus niesamowitą atmosferę – powiedział Tane Spasev, opiekun Polskiego Cukru Pszczółka Start Lublin. I to jest chyba najlepszy przykład tego pięknego związku koszykówki z naszym regionem.

Na relację ze sportowych wydarzeń związanych z Suzuki Puchar Polski zapraszamy na strony 22-23.

- Lotto (19.02)**
4, 7, 25, 30, 41, 44.
- Lotto Plus (19.02)**
11, 17, 30, 33, 35, 43.
- Lotto (17.02)**
7, 8, 11, 28, 41, 49.
- Lotto Plus (17.02)**
2, 3, 9, 23, 28, 36.
- Multi Multi (20.02), godz. 14**
3, 4, 10, 15, 17, 18, 19, 23, 24, 28, 31, 36, 58, 60, 61, 66, 71, 77, 78, 79. Plus 61.
- Multi Multi (19.02), godz. 21.50**
2, 8, 9, 12, 21, 31, 40, 41, 43, 44, 46, 50, 51, 52, 53, 63, 72, 74, 76, 77. Plus 2.
- Multi Multi (19.02), godz. 14**
4, 5, 20, 22, 23, 24, 30, 34, 37, 44, 45, 51, 64, 66, 68, 73, 74, 76, 77, 80. Plus 4.
- Multi Multi (18.02), godz. 21.50**
3, 4, 6, 7, 18, 27, 33, 37, 40, 47, 51, 53, 58, 62, 64, 65, 66, 67, 72, 74. Plus 40.
- Multi Multi (18.02), godz. 14**
5, 10, 12, 14, 17, 20, 26, 27, 33, 34, 35, 36, 39, 42, 56, 59, 63, 67, 68, 69. Plus 39.
- Multi Multi (17.02), godz. 21.50**
2, 11, 14, 20, 21, 23, 29, 30, 33, 36, 37, 39, 46, 47, 60, 64, 66, 68, 71, 75. Plus 37.
- Mini Lotto (19.02)**
4, 8, 13, 21, 24.
- Mini Lotto (18.02)**
3, 7, 13, 20, 35.
- Mini Lotto (17.02)**
10, 13, 18, 35, 40.
- Ekstra Pensja (19.02)**
3, 4, 10, 14, 27 – 1.
- Ekstra Pensja (18.02)**
3, 5, 22, 25, 32 – 4.
- Ekstra Pensja (17.02)**
1, 13, 22, 23, 32 – 2.
- Ekstra Premia (19.02)**
4, 7, 11, 19, 25 – 2.
- Ekstra Premia (18.02)**
4, 6, 13, 26, 33 – 2.
- Ekstra Premia (17.02)**
10, 17, 18, 19, 30 – 1.
- Eurojackpot (18.02)**
5, 10, 25, 29, 32 – 4, 7.
- Kaskada (20.02), godz. 14**
2, 3, 4, 5, 9, 12, 15, 19, 20, 21, 23, 24.
- Kaskada (19.02), godz. 21.50**
4, 5, 7, 8, 9, 13, 14, 15, 16, 21, 23, 24.
- Kaskada (19.02), godz. 14**
1, 2, 4, 5, 6, 9, 10, 11, 16, 20, 21, 23.
- Kaskada (18.02), godz. 21.50**
1, 4, 5, 6, 8, 11, 12, 13, 15, 16, 19, 20.
- Kaskada (18.02), godz. 14**
2, 3, 5, 7, 10, 11, 12, 17, 18, 20, 21, 22.
- Kaskada (17.02), godz. 21.50**
1, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 13, 15, 16, 18, 22.
- Super Szansa (20.02), godz. 14**
9, 7, 0, 8, 4, 6, 8.
- Super Szansa (19.02), godz. 21.50**
9, 2, 9, 4, 2, 8, 9.
- Super Szansa (19.02), godz. 14**
7, 6, 7, 4, 3, 7, 6.
- Super Szansa (18.02), godz. 21.50**
2, 5, 7, 7, 3, 9, 3.
- Super Szansa (18.02), godz. 14**
4, 0, 2, 3, 3, 5, 9.
- Super Szansa (17.02), godz. 21.50**
6, 4, 2, 0, 4, 5, 7.

Podwójnie wzmocnieni przed Wisłą

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA W meczu zamykającym 22. kolejkę Górnik Łęczna zagra na wyjeździe z Wisłą Kraków. W minionym tygodniu w obozie obu zespołów wiele się działo

Zacznijmy od drużyny „Białej Gwiazdy”, która po ostatniej ligowej porażce zdecydowała się zakończyć współpracę z trenerem Adrianem Gulą, a jego następcą został były selekcjoner reprezentacji Polski Jerzy Brzęczek. Taki ruch działaczy spod Wawelu ma spowodować, że krakowski zespół zacznie grać lepiej i zapewni sobie utrzymanie w PKO BP Ekstraklasie.

Takie same cele jak w Krakowie mają także w Łęcznej. W Górniku nie ma jednak mowy o zmianie szkoleniowca, bo łącznienie od pięciu ligowych spotkań są niepokonani. A pod koniec minionego tygodnia dokonano w Łęcznej dwóch wzmocnień w linii defensywnej.

Najpierw działacze „zielono-czarnych” poinformowali, że kontrakt z klubem podpisał Gerson Guimaraes, który w przeszłości był już piłkarzem Górnika. 30-latek po raz pierwszy trafił na Lubelszczyznę w sierpniu 2016 roku. W tym czasie wystąpił w zielono-czarnych barwach 24 razy, zdobywając przy tym jedną bramkę. Kiedy łącznienie spadli do Fortuna I Ligi przeniósł się na pół roku do Korei po czym podpisał kontrakt z Lechią Gdańsk.



Gerson w przeszłości był już piłkarzem Górnika Łęczna gdy ten występował w ekstraklasie
FOT. ARCHIWUM DZIENNIKA WSCHODNIEGO

Później wrócił do Brazylii, grał na Łotwie, a następnie w Japonii. Ostatnie pół roku pozostawał jednak bez klubu. – Gerson przebywał z nami już od pierwszego dnia obozu w Turcji. Testowaliśmy go przez miesiąc. Podjęliśmy decyzję, żeby podpisać kontrakt i dać mu szansę – powiedział Veljko Nikitović, dyrektor sportowy Górnika cytowany przez klubowy portal. – Znamy Gersona i wiemy co potrafi. Dlatego miejmy nadzieję, że

ta historia będzie pozytywnie zakończona. Tak jak historia Śpiączki, Leandro czy innych zawodników, którzy w pewnych momentach wracali do Górnika, dawali sobie radę i pomagali klubowi – dodaje Nikitović.

Przed meczem z Wisłą łącznienie dokonali jeszcze jednego transferu i również dotyczył on formacji obronnej. W sobotę oficjalnie zawodnikiem Górnika został Jonathan de Amo, o którego klub zabiegał już

od jakiegoś czasu. – To zawodnik, którego chcieliśmy wcześniej pozyskać. Pewne sprawy osobiste i zdrowotne zahamowały ten temat, ale wróciliśmy do niego w ostatnim czasie. Chciałem podkreślić, że bardzo szczegółowo przebadaliśmy tego piłkarza w klinice w Katowicach. Dostaliśmy wyniki, że wszystko jest w porządku. Miejmy nadzieję, że de Amo wzmocni naszą linię obrony i zagra na poziomie, na jakim pre-

zentuje się od początku pobytu w Polsce. Wierzę, że pomoże nam w walce o utrzymanie – zdradził dyrektor sportowy Veljko Nikitović.

Hiszpański obrońca był ostatnio zawodnikiem Stali Mielec, a z zielono-czarnymi związał się kontraktem do końca sezonu 2022/2023. – Możliwe, że moje przejście do Górnika odbyłoby się szybciej, ale zaważyły kwestie formalne dotyczące mojej poprzedniej umowy ze Stalą Mielec. W kontakcie z osobami z Górnika, czułem profesjonalizm oraz dużą chęć zatrudnienia mnie, co zaważyło na tym, że zdecydowałem się zasiłnić szereg tego klubu – powiedział po podpisaniu kontraktu nowy obrońca zielono-czarnych.

Wzmocniony dwójką nowych zawodników, a także z powracającym do gry po pauzie za kartki Bartoszem Śpiączką i Maciejem Gosłowskim, którego ostatnio z gry wyeliminowała choroba łącznienie w poniedziałkowy wieczór w Krakowie powalcza o szósty z rzędu mecz bez porażki. Jeśli uda im się wygrać – wyprzedzą Wisłę w ligowej tabeli. Mecz rozpocznie się od godzinie 18 i będzie można obejrzeć na antenie Canal+ Sport 3.

● **TABELA I INNE WYNIKI NA STR. 19.**

PIŁKARSKIE LIGI ZAGRANICZNE

Anglia			
Manchester City – Tottenham 2:3 (Gundogan 33, Mahrez 90-karny – Kulusevski 4, Kane 59, 90) ● Arsenal – Brentford 2:1 (Smith Rowe 48, Saka 79 – Norgaard 90) ● Aston Villa – Watford 0:1 (Dennis 78) ● Brighton – Burnley 0:3 (Weghorst 21, Brownhill 40, Lennon 69) ● Crystal Palace – Chelsea 0:1 (Ziyech 89) ● Liverpool – Norwich 3:1 (Mane 64, Salah 67, Diaz 81 – Rashica 48) ● Southampton – Everton 2:0 (Armstrong 52, Long 84) ● West Ham United – Newcastle 1:1 (Dawson 32 – Willock 45) ● Leeds – Manchester United 2:4 (Rodrigo 53, Raphinha 54 – Maguire 34, Fernandes 45, Fred 70, Elanga 86) ● Wolverhampton – Leicester 2:1 (Neves 9, Podence 66 – Lookman 41).			
1. Man. City	26	63	63-17
2. Liverpool	25	57	64-20
3. Chelsea	25	50	49-18
4. Man. United	26	46	44-34
5. West Ham	26	42	45-34
6. Arsenal	23	42	36-26
7. Wolves	24	40	23-18
8. Tottenham	23	39	31-31
9. Brighton	25	33	25-28
10. Southampton	25	32	32-37
11. Leicester	23	27	37-43
12. Aston Villa	24	27	31-37
13. Crystal Palace	25	26	32-36
14. Brentford	26	24	27-42
15. Leeds	24	23	29-50
16. Everton	23	22	28-40
17. Newcastle	24	22	26-45

18. Watford	24	18	24-43
19. Burnley	22	17	20-29
20. Norwich	25	17	15-53

Francja
Nantes – Paris SG 3:1 (Kolo Muani 4, Merlin 15, Blas 45 – Neymar 47) ● **Lens – Olympique Lyon 1:1** (Claus 13 – Kadewere 44) ● **Lille – Metz 0:0** ● **Nice – Angers 1:0** (Kluivert 19) ● **Lorient – Montpellier 0:1** (Savanier 56) ● **Reims – Brest 1:1** (Faes 4 – Satriano 34) ● **Rennes – Troyes 4:1** (Guirassy 14, 20, Terrier 75, Laborde 87-karny – Ugbo 39) ● **St Etienne – Strasbourg 2:2** (Boudebouz 4, Khazri 34 – Diallo 21, Perrin 30) ● **Bordeaux – AS Monaco 1:1** (Oudin 22 – Marcelo 67-samobójcza) ● **Olympique Marsylia – Clermont** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. PSG	25	59	53-22
2. Marsylia	24	46	38-21
3. Nice	25	45	37-21
4. Strasbourg	25	42	48-31
5. Rennes	25	40	47-23
6. Monaco	25	38	38-27
7. Nantes	25	38	34-29
8. Lyon	25	38	34-31
9. Montpellier	25	37	39-34
10. Lens	25	37	40-36
11. Lille	25	36	32-35
12. Brest	25	32	34-37
13. Angers	25	29	30-36
14. Reims	25	28	28-29
15. Clermont	24	24	24-41
16. St Etienne	25	22	26-47
17. Troyes	25	21	22-40
18. Lorient	25	21	20-39

19. Metz	25	21	25-45
20. Bordeaux	25	21	37-62

Hiszpania
Real Madryt – Alaves 3:0 (Asensio 63, Vinicius Junior 80, Benzema 90) ● **Cadiz – Getafe 1:1** (Negredo 45 – Mayoral 6) ● **Osasuna – Atletico Madryt 0:3** (Joao Felix 3, Suarez 59, Correa 89) ● **Granada – Villarreal 1:4** (Milla 61-karny – Danjuma 35-karny, 39, 81, Gomez 90) ● **Elche – Rayo Vallecano 2:1** (Carrillo 76, Suarez 80 – Fan Garcia 52) ● **Espanyol – Sevilla 1:1** (Darder 50 – Mir 36) ● **Valencia – FC Barcelona 1:4** (Soler 52 – Aubameyang 23, 38, de Jong 32, Pedri 63) ● **Betis – Mallorca i Athletic Bilbao – Real Sociedad** zakończyły się po zamknięciu tego wydania ● **Celta Vigo – Levante** dzisiaj.

1. Real	25	57	51-20
2. Sevilla	25	51	37-17
3. Betis	24	43	45-29
4. Atletico	25	42	45-34
5. Barcelona	24	42	42-28
6. Villarreal	25	39	42-24
7. Sociedad	23	38	24-21
8. Athletic	24	34	25-21
9. Osasuna	25	32	25-30
10. Celta	24	31	28-25
11. Vallecano	24	31	28-29
12. Valencia	25	30	37-42
13. Elche	25	29	28-34
14. Espanyol	25	29	30-35
15. Getafe	25	26	24-28
16. Mallorca	23	26	22-36
17. Granada	25	24	27-40
18. Cadiz	25	20	21-39

19. Alaves	25	20	19-42
20. Levante	24	14	24-50

Niemcy
FC Koln – Eintracht Frankfurt 1:0 (Modeste 84) ● **Arminia Bielefeld – Union Berlin 1:0** (Okugawa 53) ● **Augsburg – Freiburg 1:2** (Gregoritsch 16 – Petersen 4, Schlotterbeck 26) ● **Stuttgart – Bochum 1:1** (Bella-Kotchap 56-samobójcza – Polter 90, Lowen 90) ● **Wolfsburg – Hoffenheim 1:2** (Wind 36 – Bruun Larsen 73, Kramarić 78) ● **Mainz – Bayer Leverkusen 3:2** (Martin 57, Boetius 84, Ingvarsen 88 – Schick 35, Alario 74) ● **Bayern Monachium – Greuther Furth 4:1** (Lewandowski 46, Griesbeck 61-samobójcza, 82, Choupo-Moting 90 – Hrgota 42) ● **Borussia Dortmund – Borussia Monchengladbach 6:0** (Reus 26, 82, Malen 32, Wolf 70, Moukoko 74, Can 90-karny) ● **Hertha Berlin – RB Lipsk** zakończył się po zamknięciu tego wydania.

1. Bayern	23	55	74-26
2. Dortmund	23	49	63-36
3. Bayer	23	41	60-39
4. Hoffenheim	23	37	45-35
5. Freiburg	23	37	36-26
6. Koln	23	35	35-37
7. Lipsk	22	34	43-27
8. Mainz	23	34	34-26
9. Union	23	34	29-31
10. Eintracht	23	31	33-35
11. Bochum	23	29	25-33
12. Wolfsburg	23	27	24-35
13. M'ngladbach	23	26	30-46

14. Arminia	23	25	22-29
15. Hertha	22	23	24-45
16. Augsburg	23	22	25-40
17. Stuttgart	23	19	27-43
18. Greuther	23	13	21-61

Włochy
Salernitana – AC Milan 2:2 (Bonazzoli 29, Djurić 72 – Messias 5, Rebić 77) ● **AS Roma – Verona 2:2** (Volpato 65, Bove 84 – Barak 5, Tameze 20) ● **Sampdoria – Empoli 2:0** (Quagliarella 14, 29) ● **Juventus – Torino 1:1** (de Ligt 13 – Belotti 62) ● **Fiorentina – Atalanta 1:0** (Piatek 56) ● **Venezia – Genoa 1:1** (Henry 13 – Ekuban 29) ● **Inter – Sassuolo 0:2** (Raspadori 8, Scamacca 26) ● **Udinese – Lazio** zakończył się po zamknięciu tego wydania ● **Cagliari – SSC Napoli i Bologna – Spezia** dzisiaj.

1. Milan	26	56	52-28
2. Inter	25	54	55-22
3. Napoli	25	53	46-17
4. Juventus	26	47	38-23
5. Atalanta	25	44	46-30
6. Lazio	25	42	52-39
7. Fiorentina	25	42	44-34
8. Roma	26	41	44-34
9. Verona	26	37	49-42
10. Torino	25	33	32-26
11. Sassuolo	26	33	43-44
12. Empoli	26	31	38-50
13. Bologna	24	28	29-40
14. Spezia	25	26	27-46
15. Sampdoria	26	26	35-42
16. Udinese	23	24	30-40
17. Venezia	25	22	23-44
18. Cagliari	25	21	25-46
19. Genoa	26	16	22-47
20. Salernitana	24	14	19-55

Meksykanin na testach

EWINNER II LIGA Na razie Motor nie szalał na rynku transferowym i w zimie pozyskał tylko dwóch zawodników

Do drużyny z Lublina dołączyli: Jakub Kosecki (ostatnio Cracovia) oraz Jakub Świeciński (Elana Toruń). To nie znaczy jednak, że końcówka okienka w wykonaniu żółto-biało-niebieskich będzie spokojna. Trener Marek Saganowski chce pozyskać nowego piłkarza na pozycję numer „dziesięć” i można się spodziewać, że w najbliższych dniach taki piłkarz w klubie się pojawi. Zresztą jeden ofensywny pomocnik uczestniczy już w treningach drugoligowca. To Meksykanin mający już za sobą występy w Polsce. W sobotę nie zagrał przeciwko Świtowi Nowy Dwór Mazowiecki, ale miał wystąpić w sparingu drugiej drużyny z Hetmanem Zamość. – Jest jeszcze szansa, że dołączy do nas ktoś nowy i na to liczymy. Obecnie prowadzimy negocjacje z zawodnikami, których chcielibyśmy pozyskać. Mam nadzieję, że

dojdzie jeszcze do jakiegoś transferu. Przyglądamy się też piłkarzowi z Meksyku, który z nami trenuje i w najbliższym czasie zobaczymy co z tego wyjdzie – wyjaśnia trener Saganowski. Dodaje też, jakie ma wymagania wobec piłkarza, który miałby wzmocnić jeszcze jego zespół. – Szukamy zawodnika na pozycję numer dziesięć, takiego rozgrywającego, który będzie więcej pod grą. To musi być doświadczony zawodnik i taki, który spokojnie będzie radził sobie z grą pod presją. Obecnie mam jeden, może dwa znaki zapytania, co do składu na pierwszy mecz ligowy z Hutnikiem. W przypadku jakiegoś transferu to może się jednak w przyszłym tygodniu zmienić, bo nowy piłkarz oznacza przemeblowanie składu i zwiększenie rywalizacji – przekonuje opiekun żółto-biało-niebieskich. (LUKISZ)

Wynik robi wrażenie

TRZY PYTANIA DO Marka Saganowskiego, trenera Motoru Lublin

● **Jak pan ocenia ostatni mecz kontrolny w wykonaniu Motoru?**

– Wygrana 6:0 robi wrażenie. Tym bardziej, że był to ostatni sparing, który traktowaliśmy, jak próbę generalną przed ważnym meczem z Hutnikiem Kraków. Cieszą mnie rozmiary wygranej, ale i to, że praktycznie mamy wszystkich zdrowych zawodników. Kolejna sprawa to fakt, że graliśmy na naturalnym boisku. W tygodniu trenowaliśmy tylko trzy razy na takiej murawie. Potwierdziło się, że inaczej się gra na normalnej trawie, a inaczej na sztucznej. Jestem zadowolony przede wszystkim z tych pierwszych 45 minut. Zrobiliśmy wszystko co w naszej mocy, żeby przeciwnik nie zrobił pół sytuacji i tak praktycznie było. Fajnie, że Tomek Swędrowski strzelił dwie bramki. Fajnie, że „Fidziu” trafił i że cała ofensywa pracuje na swoje bramki. „Raczek” też strzelił swoje

i widać, że ta forma w tej chwili jest.

● **Czy okres przygotowawczy przebiegał tak, jak sobie zakładaliście?**

– W większości wszystko co chcieliśmy to wykonaliśmy. Dobrze, że jest mało kontuzji w zespole i większość chłopaków jest do dyspozycji. W najbliższym tygodniu będziemy się już skupiali przede wszystkim na taktyce.

● **A ile znaków zapytania ma pan jeszcze odnośnie składu na Hutnika Kraków?**

– Jak do treningów wrócą jeszcze wszyscy zawodnicy, to rywalizacja będzie większa. Skład przeciwko Świtowi nie oznacza, że tak samo wyjdziemy w pierwszym meczu ligowym. Mamy jeszcze przed sobą jeden mikrocykl i mogę powiedzieć, że w sobotę na boisku w Krakowie wyjdą piłkarze, którzy będą wyglądali najlepiej na treningach. (LUKISZ)

Ostatni test zdali na szóstkę

EWINNER II LIGA Chyba trudno wyobrazić sobie lepszy występ na tydzień przed wznowieniem rozgrywek ligowych. Motor Lublin zwłaszcza w pierwszej połowie zdominował trzecioligowy Świt Nowy Dwór Mazowiecki i po 30 minutach prowadził aż 5:0. W drugiej odsłonie podopieczni Marka Saganowskiego dorzucili jeszcze jednego gola i ostatecznie wygrali aż 6:0

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Skład w próbie generalnej zazwyczaj odpowiada temu, który rozpocznie rywalizację w lidze. Wielkich niespodzianek w jedenastce żółto-biało-niebieskich nie było. Może poza Kamilem Rozmusem, który rozpoczął zawody jako lewy obrońca. W „podstawie” pojawił się też Sebastian Rak, ale to akurat wynikało z nieobecności Damiana Sędzikowskiego.

Gospodarze rozpoczęli zawody od mocnego uderzenia. Po 10 minutach było co prawda 0:0, ale kolejny kwadrans to koncert ekipy z Lublina. Wynik otworzył Tomasz Swędrowski, który ładnie przymierzył do siatki bezpośrednio z rzutu wolnego. Następnie po przechwycie na połowie rywali piłkę w pole karne dostał Michał Fidziukiewicz, ale nie kończył akcji sam, tylko odegrał do Raka, który podwyższył na 2:0.

Kilka minut później Piotr Ceglarz znowu wypatrzył „Fidzia” w szesnastce Świtów i chociaż jeden z obrońców odbił piłkę, to ostatecznie pechowo drugi głową skierował ją do swojej bramki. W 25 minucie Ceglarz przerzucił akcję z lewego na prawe skrzydło, a tam najpierw dobrym przyjęciem popisał się Swędrowski, a po chwili jeszcze lepszym strzałem po długim rogu.



Piotr Ceglarz i jego koledzy w dobrym stylu zakończyli zimowe przygotowania

FOT. MOTOR LUBLIN

I było już 4:0. Wynik jeszcze przed przerwą poprawił jednak Fidziukiewicz. Po podaniu od Jakuba Świecińskiego najlepszy snajper eWinner II ligi skorzystał na tym, że rywale zostawili mu trochę miejsca w polu karnym i spokojnie przymierzył do siatki.

Po przerwie na boisku zameldowali się zmiennicy i tym razem ciekawych akcji ofensywnych było już mniej. Udało się jednak jeszcze poprawić rezultat. Po dobrej akcji w środku

poła Tomasz Kołbon oddał piłkę na skrzydło do Cezarego Polaka, a ten „złamał” akcję do środka i uderzył lewą nogą po długim rogu. Całą drugą połowę zagrał Jakub Kosecki, ale widać, że „Kosa” będzie potrzebował jeszcze trochę czasu, żeby wrócić do normalnej dyspozycji.

W próbie generalnej przed ligą nie wzięli udziału: Damian Sędzikowski i Bartosz Zbiciak. Obaj narzekali na lekkie urazy, ale powinni być do dyspozycji

na pierwszy mecz ligowy z Hutnikiem Kraków. A ten zaplanowano już na następną sobotę, 26 lutego (godz. 13).

Motor Lublin – Świt Nowy Dwór Mazowiecki 6:0 (5:0)

Bramki: Swędrowski (10, 25), Rak (14), samobójcza (20), Fidziukiewicz (30), Polak (74).

Motor: Madejski – Wójcik (65 Kusiński), Błyszko, Najemski (65 Cichocki), Rozmus (65 Moskwik), Rak (65 Polak), Swędrowski (46 Kołbon), Świeciński (81 Kosior), Ceglarz (65 Król), Ryczkowski (46 Kosecki), Fidziukiewicz (65 Firlej).

Wygrana ze Świtem nas podbuduje

ROZMOWA Z Jakubem Świecińskim, nowym piłkarzem Motoru Lublin

● **Jak mijają pierwsze tygodnie w nowym klubie?**

– W porządku, poznałem już chłopaków. A jeżeli chodzi o aspekty boiskowe, to też rozumiem się z drużyną coraz lepiej. Można powiedzieć, że wszystko przebiega zgodnie z planem i oby tak dalej.

● **Podobno już w lecie był temat, żebyś trafił do Motoru. Dlaczego w takim razie pojawiłeś się w Lublinie pół roku później?**

– Rzeczywiście, były rozmowy na temat transferu, ale wtedy nie udało się ich sfinalizować. Tak naprawdę zdecydowały problemy między klubami. Nie chcę mówić o konkretnych powodach, ale niestety wtedy jednak się nie udało.

● **Kilka miesięcy temu Motor pozyskał za to Se-**



FOT. MOTOR LUBLIN

bastiana Raka, twojego klubowego koleżę z Elany Toruń...

– To prawda, nie sądzę jednak, że nasze transfery były w jakiś sposób ze sobą powiązane. Raczej nie trafił do Lublina za mnie, bo gramy przecież na różnych poziomach.

● **Możesz być chyba zadowolony z zimowych przygotowań skoro w ostatnim meczu kontrolnym wyszedłeś w podstawowym składzie?**

– Staram się dawać, jak najwięcej od siebie i grać, jak najlepiej. Nie tylko w każdym spotkaniu, ale i na każ-

dym treningu. Cieszę się, że rozpocząłem sparing ze Świtem Nowy Dwór Mazowiecki, ale wiem, że to jeszcze nic nie znaczy. Rywalizacja w drużynie naprawdę jest bardzo duża. Każdy trenuje i gra na sto procent, a do tego na pewno nikt nie będzie odpuszczał walki o skład.

● **Próba generalna wypadła chyba bardzo pozytywnie. Wygraliście ze Świtem aż 6:0...**

– Na pewno możemy zapisać ten mecz na plus. Cieszy przede wszystkim samo zwycięstwo na tydzień przed ligą, bo to nas podbuduje. Dodatkowo strzeliliśmy dużo bramek i przeprowadziliśmy kilka fajnych akcji. Nawet pomimo tego, na jakim boisku graliśmy i jakie były warunki atmosferyczne.

● **Byłeś zaskoczony, że trener Marek Saganowski widzi cię w roli defensywnego pomocnika, a nie bocznego obrońcy, gdzie grałeś znacznie częściej?**

– Nie, bo już wcześniej rozmawiałem z trenerem i wiedziałem, że chodzi o pozycję numer sześć i ewentualnie numer dwa. Byłem przygotowany na takie rozwiązanie i miałem już jakieś doświadczenie. Wiadomo jednak, że ten defensywny pomocnik to tak naprawdę dla mnie nowość, bo występuje w tym miejscu boiska od pół roku. Można powiedzieć, że dalej uczę się tej pozycji, ale myślę, że wszystko idzie w dobrym kierunku.

● **Pewnie szkoda było zostawać się z Elaną Toruń w takich okolicznościach?**

– Bardzo szkoda, byłem tam 2,5 roku. I jak zawsze były lepsze, ale i gorsze momenty. Zapamiętam jednak ten czas pozytywnie i trzymam kciuki za Elanę, żeby jak najszybciej się odbudowała.

● **A z jakim nastawieniem pojedziecie w weekend do Krakowa na mecz z Hutnikiem?**

– Przede wszystkim po trzy punkty. Mam nadzieję na zwycięstwo w dobrym stylu, ale kluczowe są tak naprawdę trzy „oczka”. Ważne, żeby dobrze zacząć nową rundę. Wiadomo, że to już poziom centralny i każdy gra o coś: jedni o utrzymanie, drudzy o awans. Nie będzie łatwych meczów i każdy zespół postawi nam trudne warunki. Musimy sobie jednak z tym poradzić.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pozytywny występ

TRZY PYTANIA DO Mariusza Pawlaka, trenera Wisły Puławy

● **Jak pan ocenia ostatni mecz swojej drużyny przed powrotem do walki o ligowe punkty?**

– Na pewno pozytywnie. Trzeba jednak pamiętać, że mecz toczył się w trudnych warunkach, ale chyba akurat w sobotę cała piłkarska Europa się z tym zmagala. Kiedy jednak zawodnicy podawali w lewo, to piłka leciała w prawo, więc takie sytuacje na pewno utrudniały nam życie. Z drugiej strony trzeba było dać od siebie więcej pod względem motorycznym. Gorsze warunki to też dodatkowy przeciwnik i trzeba sobie jakoś z tym poradzić. Uważam, że to był pozytywny występ mojego zespołu.

● **Gra na zero z tyłu ucieszyła bardziej niż samo zwycięstwo?**

– Strzeliliśmy trzy gole, a zależało nam też na tym, żeby przeciwnik nie stworzył zbyt wielu sytuacji i miał chyba tylko jedną.

To, że nie straciliśmy bramki na pewno bardzo cieszy, ale w różnych sparingach mieliśmy różne zadania. Niekiedy rzeczywiście koncentrowaliśmy się bardziej na defensywie, ale w innych patrzyliśmy przede wszystkim pod kątem ataku, czy wysokiego odbioru.

● **W sparingu z Bronią nie miał pan do dyspozycji wszystkich zawodników...**

– Na pewno ostatnio nie zagraliśmy meczu w pełnym składzie. Nadal mamy w drużynie kilka mikourazów i mam nadzieję, że jeżeli nie w najbliższych dniach, to powiedzmy za dwa tygodnie wszystko wróci do normy. Zwłaszcza, jak zaczniemy już regularnie ćwiczyć na naturalnym boisku. Nie ukrywamy, że nasze sztuczne boisko, które mamy do dyspozycji nie jest już w najlepszym stanie i także z tego powodu pojawiły się w zespole urazy.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Na debiut jeszcze poczeka

EWINNER II LIGA W przerwie zimowej do Wisły Puławy dołączył trzeci zawodnik z Portugalii – Pedro Gaio, który w drużynie Mariusza Pawlaka miał zastąpić Mateusza Pielacha. Kapitan Dumy Powiśla niespodziewanie zdecydował się na odejście i transfer do czwartoligowej Świdniczanki. Niestety, nowy stoper ma problemy ze zdrowiem

Pedro Gaio miał być dużym wzmocnieniem defensywy, ale od kilku tygodni z powodu urazu stopy nie pojawił się na murawie. I jest już przesądzone, że jego debiut na polskich boiskach opóźni się przynajmniej o kilkanaście dni. W poprzednim tygodniu 24-latek nie ćwiczył nawet z zespołem, więc nie ma szans, żeby pojawił się w składzie na inaugurację przeciwko Pogoni Grodzisk Mazowiecki. Zawodnik szykowany na następcę Mateusza Pielacha w najbardziej optymistycznym scenariuszu do zajęcia będzie mógł wrócić za dwa tygodnie. Na szczęście w sobotę wystąpił już jego rodak Carlos Daniel, który opuścił dwa poprzednie spotkania. Nadal brakowało jednak innego

obrońcy – Łukasza Wiecha. W tej sytuacji wydaje się, że w niedzielę parę stoperów będą tworzyć: Błażej Cyfert oraz pozyskany z drugiego zespołu Cracovii Krystian Bracik. A ten drugi nadal ma status młodzieżowca. Tak samo, jak szykowany na bok defensywy Jan Flak. A to oznacza z kolei, że trener Mariusz Pawlak najprawdopodobniej w bramce postawi na bardziej doświadczonego Pawła Sochę, bo nie będzie miał już problemu z młodzieżą. W końcu w drugiej linii jest jeszcze dwóch takich graczy: Kacper Kondracki i Dominik Banach, który przy okazji meczów kontrolnych też kilka razy wpisał się na listę strzelców.

(LUKISZ)

Wreszcie czyste konto Wisły

EWINNER II LIGA Trzy gole strzelone, żadnego straconego. A to oznacza pozytywny występ na tydzień przed pierwszym meczem o punkty w 2022 roku. Piłkarze Wisły Puławy pokonali w sobotę trzecioligową Broń Radom 3:0. Wystarczyło jednak pół godziny gry, żeby gospodarze mieli w zapasie dwie bramki. Cieszy nie tylko wygrana, ale i drugie podczas zimowych przygotowań czyste konto Dumy Powiśla



Carlos Daniel wrócił do gry po kilku tygodniach przerwy
FOT. KS WISŁA PUŁAWY

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Od środy piłkarze trenera Pawlaka wreszcie mogli trenować na boisku z naturalną murawą. Sparing z Bronią też odbył się na takiej nawierzchni. I miejscowi wcale nie potrzebowali dużo czasu, żeby przestawić się na takie boisko. Szybko w dobrej sytuacji znalazł się Cyfert. Stoper Dumy Powiśla z bliska wpakował piłkę do siatki i ustalił wynik do przerwy.

Druga połowa? Nadal przebiegała pod dyktando piłkarzy trenera Pawlaka. Były też kolejne sytuacje na gole. Jedną z nich zmarnował Emil Drozdowicz. Dwie szanse miał Bartłomiej Barosiak i jedną skrzydłowy zamienił na piękną bram-

kę. Zza pola karnego huknął w samo okienko. Dzięki temu piłkarze Dumy Powiśla mogli cieszyć się z pewnego zwycięstwa. Drużyna z Puław w najbliższą niedzielę, 27 lutego wznowi rozgrywki ligowe. Pierwszym rywalem Wisły będzie Pogoń Grodzisk Mazowiecki. Spotkanie zaplanowano na godz. 17. Rywale przerwę zimową spędzili w strefie spadkowej, na czwartym miejscu od końca. Dodatkowo do bezpiecznej strefy tabeli tracą pięć punktów. Dlatego wiosną każde „oczko” będzie dla nich bezcenne. Wiadomo też, że Krystian Puton i spółka nie rozpieszczali swoich kibiców w Puławach. Na jesieni

wygrali tylko trzy domowe spotkania. Jeżeli marzą o występie w barażach, to będą musieli przede wszystkim częściej punktować przed własną publicznością.

Wisła Puławy – Broń Radom 3:0 (2:0)

Bramki: Ilić (18), Cyfert (29), Bartosiak (70).

Wisła: Socha – Flak (46 Kuban, 68 Flak), Cyfert, Bracik, Cheba, Kona (46 Lisowski), Puton (46 Kondracki), Daniel (68 Puton), Ilić (58 Drozdowicz), Banach (46 Bartosiak), Paluchowski (58 Ednison).

Broń: Kosiorzek – zawodnik testowany I, Wrześniewski, Kośmicki, Zborowski (46 zawodnik testowany II), Poręba (78 zawodnik testowany III), Kumoch, Kie-lak, Bartosiak (56 Olszewski), Goljasz (46 zawodnik testowany IV), Głowacki (77 Grudzień).

Wychowanek Partizana Belgrad zagra w Puławach

EWINNER II LIGA Ostatnie dni przyniosły ciekawe ruchy kadrowe w drużynie z Puław. Wisła najpierw oddała na wypożyczenie do Stali Stalowa Wola Łukasza Kacprzyckiego, a następnie pozyskała Sefana Ilica. Serbski skrzydłowy podpisał z Dumą Powiśla 1,5 roczną umowę z opcją przedłużenia o kolejne 12 miesięcy

Ilić ma 23 lata i do Puław przenosi się z drużyny Budocnosti Dobanovci, którego barwy reprezentował przez ostatnie 18 miesięcy. W poprzednich rozgrywkach wystąpił w 32 meczach ligowych i zapisał na swoim koncie: osiem goli oraz dwie asysty. W tym sezonie dołożył 20 meczów w lidze i jeden w pucharze Serbii oraz cztery bramki i dwie kolejne asysty.

Nowy nabytek Wisły jest wychowankiem Partizana Belgrad. Później zakładał koszulkę: Teleoptika Zeman, FK Macva Sabac



Stefan Ilić od piątku jest już oficjalnie nowym piłkarzem Wisły. To piąty zimowy transfer klubu z Puław

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

i właśnie Budocnosti Dobanovci. Ilić ma też na swoim koncie występy w kadrze Serbii do lat: 17, 18 i 19. Najlepiej czuje się na prawym skrzydle, ale poradzi sobie również na lewym, a także w roli ofensywnego pomocnika. Portal transfermarkt jeszcze w grudniu 2021 roku wycenił 23-letniego piłkarza na 200 tysięcy Euro.

W barwach Dumy Powiśla miał już okazję zagrać w dwóch meczach kontrolnych przeciwko: Energii Kozienice oraz Chelmian- ce Chelm. W tym drugim

wpisał się zresztą na listę strzelców. Ilić jest już piątym zimowym nabytkiem klubu z Puław. Wcześniej do drużyny trenera Pawlaka dołączyli obrońcy: Jan Flak (Sokół Ostróda), Krystian Bracik (Cracovia II), Pedro Gaio (Caldas SC) oraz pomocnik Maciej Kona (Chojniczanka Chojnice).

W rubryce ubyli trzeba za to dopisać nazwisko Łukasza Kacprzyckiego. „Mały” na razie tymczasowo odchodzi do trzecioligowej Stali Stalowa Wola, która wypożyczyła go na rundę wiosenną. W umowie między klubami

znalazła się jednak opcja transferu definitywnego po zakończeniu rozgrywek. Wiadomo, że były zawodnik Lechii Gdańsk miał ostatnio sporo problemów ze zdrowiem. W obecnych rozgrywkach zaliczył tylko 11 występów, bo długo leczył kontuzję.

Wcześniej Dumę Powiśla opuścili również: Karol Czelny (Bieszczady Ustrzyki Dolne), Mateusz Pielach (Świdniczanka Świdnik), Borys Piotrowski (Podlasie Biała Podlaska) i Dylan Ruiz-Diaz (Sportis Lochovo).

(LUKISZ)

Ciekawy transfer Orląt

PIŁKARSKA III LIGA Po sparingowej wygranej z Pilicą kolejne dobre wieści dla kibiców z Radzyna Podlaskiego, to nowy zawodnikiem w ekipie biało-zielonych.

Do drużyny Mikołaja Raczyńskiego dołączył Mateusz Ozimek, który powinien być dużym wzmocnieniem

21-letni pomocnik w poprzednim sezonie wystąpił w 26 meczach II ligi, w barwach Hutnika Kraków. I zdobył w nich dwa gole. A do tego dorzucił również dwie asysty. Obecne rozgrywki spędził za to w ekipie ŁKS Łągow, gdzie uzbierał 16 spotkań, trzy trafienia i trzy ostatnie podania. W Radzynie Podlaskim gracz, który ma na swoim koncie także występy w Avii Świdnik podpisał 1,5 roczną umowę.

Wiadomo, że w zimie szkoleniowiec musiał się pożegnać z najlepszym strzelcem, czyli Arkadiuszem Majem, który najpierw podpisał umowę z pierwszoligowym Zagłębiem Sosnowiec, a następnie został wypożyczony do Polonii Bytom. Klub z Radzyna Podlaskiego opuściło także kilku innych zawodników, jak Damian Kołtunowicz, czy Paweł Tarnowski. Dodatkowo z powodu kontuzji cały czas w przygotowaniach nie uczestniczy Maciej Filipowicz. Ostatnio okazało się także, że Jan Bożym przenosi się na zasadzie wypożyczenia do Bałtyku Gdynia.

Można jednak powiedzieć, że biało-zieloni w zimie wypełnili luki i to z nawiązką. Michał Kobiółka pozyskany z Pogoni Siedlce grał przeciw ostatnio w II lidze i na pewno będzie solidnym wzmocnieniem zespołu. Sebastian Kaczyński strzelił w obecnych rozgrywkach grupy czwartej III ligi sześć goli w 16 występach dla Sokoła Sieniawa. A wkrótce umowę powinien podpisać także młody obrońca z rezerw Rakowa Częstochowa Eryk Kuszaj. Trener Raczyński zapowiada też, że to wcale nie koniec ruchów kadrowych i w kadrze jego drużyny coś powinno się jeszcze wydarzyć. Mile widziany byłby przede wszystkim drugi napastnik. Przez Orląt przewinęło się już kilku zagranicznych atakujących, ale na razie trener nie zdecydował się na żadnego z nich i poszukiwania ciągle trwają. Może zakończą się sukcesem w przyszłym tygodniu?

– Można powiedzieć, że długo rozmawiałem z Mateuszem. Kojarzyłem go jeszcze z Hutnika, a na temat jego transferu rozmawialiśmy już od dwóch-trzech tygodni. Idealnie pasuje do mojego stylu gry, więc bardzo się cieszę, że ostatecznie udało się go pozyskać. Czy można się spodziewać kolejnych ruchów? Na pewno nadal szukamy napastnika. Myślę, że jeden na pewno do nas dojedzie w przyszłym tygodniu, a być może dwóch. Na pewno pojawi się polski piłkarz, a znak zapytania trzeba postawić przy opcji zagranicznej – wyjaśnia Mikołaj Raczyński.

(LUKISZ)

Pierwsze zimowe zwycięstwo

PIŁKARSKA III LIGA Wyniki w sparingach do tej pory nie napawały kibiców Orląt Spomlek optymizmem. Tak samo zresztą, jak ruchy kadrowe. W sobotę pojawiły się jednak dużo lepsze informacje. Piłkarze Mikołaja Raczyńskiego pokonali Pilicę Białobrzegi 3:2

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Tuż po końcowym gwizdku drużyna z Radzyna Podlaskiego ogłosiła też kolejny transfer – Mateusza Ozimka, a na ten temat więcej piszemy obok.

Wystarczyło pięć minut, a już dwie doskonałe okazje stworzyli sobie biało-zieloni. Jedną z nich zresztą wykorzystali. Po akcji Piotra Kuźmy i Szymona Kamińskiego ładnym strzałem wynik otworzył Piotr Ćwik. Po chwili sam przed bramkarzem rywali znalazł się Kuźma, ale tym razem górą był bramkarz Pilicy. Już w 11 minucie było po jeden, a rywale wyrównali po rzucie karnym.

Drugą odsłonę znowu lepiej rozpoczęli piłkarze z Radzyna Podlaskiego. Tym razem Ozimek, który w sobotę oficjalnie dołączył do zespołu podawał, a akcję wykończył Dominik Rycaj. Szybko zanosilo się na kolejne wyrównanie, bo sędzia ponownie wskazał na „wapno”. Robert Nowacki nie dał się jednak pokonać. A w 68 minucie Ćwik przejął piłkę w polu karnym, minął bramkarza i podwyższył na 3:1. W końcówce Pilica zaliczyła kontaktowe trafienie, ale na więcej Orlęta już nie pozwoliły.

– Na pewno fajnie jest wygrywać. Ja potwarzam jednak zawodnikom, że wygrana w sparingach nie oznacza, że jest bardzo dobrze, a przegrana, że jest dużo gorzej. Okres przygotowawczy jest właśnie od tego, żeby przeciwzyć różne warianty. Szukaliśmy różnych alternatyw i trochę kombinowaliśmy z ustawieniem. W tym sparingu akurat zagraliśmy jednak prawie tak, jak na jesieni. Wygrana cieszy jeszcze z jednego powodu, bo cały tydzień bardzo ciężko pracowaliśmy, po dwa razy dziennie. A po dziesięciu jednostkach i tak wyglądaliśmy na boisku całkiem nieźle – cieszy się trener Orląt.

Trzeba jeszcze dodać, że biało-zieloni nie mogli po raz kolejny skorzystać z Michała Kobiółki, który do normalnych treningów ma wrócić w poniedziałek. Z powodu choroby w sobotę na boisku nie pojawił się również Przemysław Koszel. Co ciekawe, w końcówce spotkania znowu

Po serii porażek w Radzynie Podlaskim w końcu mogli się cieszyć ze sparingowej wygranej
FOT. MKS PODLASIE BIAŁA PODLASKA/FACEBOOK



Pilica Białobrzegi – Orlęta Spomlek Radzyn Podlaski 2:3 (1:1)

Bramki: Winiarski (13-z karnego), Pankowski (90) – Ćwik (2), D. Rycaj (51), Ćwik (68).

Orlęta Spomlek, I połowa: Ciołek – Chaliadka, Mysza, Chyla, Szymala, Korolczuk, Kamiński, K. Rycaj, Ćwik, Kuźma, Kaczyński. **II połowa:** Nowacki – Chaliadka, Chyla, Mnatsakanyan, Szymala, Siudaj, Skrzyński, D. Rycaj, Ćwik, Ozimek, Kaczyński oraz Rosiak.

w polu szansę dostał bramkarz Dawid Rosiak. I golkeeper miał nawet szansę na zdobycie bramki, ale w doskonałej sytuacji spudłował.

W kolejny weekend Patryka Szymale i jego kolegów czeka dwumecz z dwoma warszawskimi drużynami: Legią II i Drukarzem (godz. 12 i 15.30). Oba spotkania zostaną rozegrane na wyjeździe.

(LUKISZ)

Legionovia Legionowo – Avia Świdnik 4:0 (3:0)

Bramki: Bujak 2, Mroczek, Zaklika.

Legionovia: Krzywański (46 Błęsznowski) – Kaczorowski, Bujak, Waszkiewicz, Barański, Mroczek, Bajdur, Zaklika, Koziara, Sonnenberg (65 Papazjan), Papazjan (46 Zjawiański).

Avia: Sobieszczyk – Góralski, Mykityn, Kursa, Dobrzyński, Kompanicki, Popiołek, Uliczny, Kunca, Zając, Białek oraz Świech, Górka, Drozd, Poleszak, Perdun, Strug.

Takie mecze też są potrzebne

PIŁKARSKA III LIGA Wysoka porażka drużyny Łukasza Mierzejewskiego w sobotnim sparingu z Legionovią. Trzeciroligowiec z grupy pierwszej ograł Avię Świdnik aż 4:0

Gospodarze rozpoczęli mecz bardzo agresywnie i nie zostawiali rywalom miejsca na rozegranie akcji. Wynik wskazuje, że był to jednostronny sparing, ale to też nie do końca prawda, bo żółto-niebiescy mieli swoje sytuacje. Do przerwy przegrywali jednak 0:3, a sporo szumu z przodu robił były gracz ekipy ze Świdnika Bartosz Mroczek, który też wpisał się na listę strzelców. W składzie miejscowych byli jeszcze: Dariusz Zjawiański (kiedyś Legia, czy Cracovia) oraz Karol Barański (w przeszłości Avia i Wisła Puławy).

Po stronie gości nieźle okazje na gole zmarnowali: Mateusz Kompanicki (dwie) i Maciej Góralski, który znalazł się sam przed bramka-

rem rywali. Niestety, ten pojedynek przegrał. O gola mógł się jeszcze pokusić Tomasz Zając, ale i jemu zabrakło precyzji. Po zmianie stron Legionovia dorzuciła jeszcze jedną bramkę i ostatecznie rozgromiła rywali aż 4:0. Dla piłkarzy trenera Mierzejewskiego to była druga porażka w zimowym okresie przygotowawczym. Pierwszy raz żółto-niebiescy nie potrafili jednak wpisać się na listę strzelców.

– To był bardzo wartościowy sparing. Przeciwnik był bardziej konkretny od nas, ale my też mieliśmy swoje szanse i z tych trzech czterech okazji przynajmniej jeden gol powinien wpaść. Nie było jednak skuteczności, a dodatkowo popełniliśmy trochę błędów w defensywie. Mieliliśmy spore

problemy przede wszystkim z szybkim atakiem Legionovii. Takie wyniki też są jednak potrzebne w sparingach, żeby się trochę obudzić. Do tej pory radziliśmy sobie dobrze i osiągaliliśmy raczej korzystne rezultaty. Teraz agresywny przeciwnik pokazał nam, nad czym musimy jeszcze pracować i trzeba wyciągnąć wnioski z tego spotkania – mówi Łukasz Mierzejewski.

Szkoleniowiec przyznaje też, że kadra jego drużyny nie jest jeszcze zamknięta i liczy, że uda się jeszcze znaleźć wartościowego zawodnika. – Na razie jest cisza z kolejnymi transferami, ale nie wykluczam, że jeszcze ktoś się u nas pojawi. Na koniec okienka transferowego mogą się jeszcze trafić jakieś okazje – dodaje „Mierzej”.

Mario znowu strzela

PIŁKARSKA III LIGA Udany występ Podlasia w sparingu z Olimpią Zambrów drużyna Rafała Borysiuka pokonała czwartoligowca z grupy podlaskiej 1:0

Obie drużyny miały swoje sytuacje. Gospodarzy raz przed startą bramki ratowała poprzeczka, ale to samo było w przypadku gości. Jedyne trafienie w 65 minucie zaliczył Mariusz Chmielewski, który podczas zimowych sparingów po raz kolejny potwierdził dobrą formę w tym sezonie.

W ekipie biało-zielonych wystąpił bramkarz Mateusz Małecki, który oficjalnie dołączył już do drużyny. Ostatnio 20-latek był zawodnikiem trzeciroligowca z grupy pierwszej – Broni Radom. W obecnych rozgrywkach nie zagrał jednak ani jednego spotkania o punkty. Trzeba dodać, że trener Borysiuk nadal nie ma do dyspozycji

Macieja Wojczuka, który leczy uraz.
(LUKISZ)

Podlasie Biała Podlaska – Olimpia Zambrów 1:0 (0:0)

Bramka: Chmielewski (65)

Podlasie: Bartoszek – Szatała, Kot, Jarzyna, Salak, Nieścieruk, Bahonko, Pigiel, Chmielewski, Kocoł, Kosieradzki oraz Małecki, Mierziński, Kobylski, Spring, Piotrowski, zawodnik testowany.

REMIS CHELMIAŃKI

Kolejny mecz kontrolny mają za sobą także piłkarze Chelmski. W sobotę podopieczni Tomasza Złomańczuka zremisowali bezbramkowo z KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Sporych emocji dostarczył jednak ostatni kwadrans spotkania. Najpierw Maciej Stefanowicz nie wykorzystał rzutu karnego, a następnie świetnie okazje zmarnowali: Adrian Dziubiński i Piotr Piekarski.
(LUKISZ)

Sparing na piątkę i ostatni transfer w drodze

HUMMEL IV LIGA Kolejny mecz kontrolny, kolejne pewne zwycięstwo drużyny Łukasza Gieresa. W sobotę Świdniczanka pokonała wicelidera lubelskiej klasy okręgowej KS Cisowianka Drzewce 5:1. Na dniach klub ze Świdnika powinien ogłosić ostatni transfer podczas zimowego okienka. Zespół wzmocni jeszcze jeden młodzieżowiec

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Spotkanie już do przerwy było rozstrzygnięte. Podopieczni trenera Gieresa po pierwszej połowie prowadzili już 3:0. W drugiej odsłonie rywale potrafili odpowiedzieć jednym trafieniem, ale czwartoligowiec dorzucił jeszcze dwie bramki. Cieszy na pewno, że na listę strzelców wpisywali się rekonwalescenci: Hubert Kotowicz, a także Bartłomiej Greniuk. Poza tym bramkarza rywali dwukrotnie pokonał jeszcze Jarosław Milcz.

– Momentami nasza gra zaczęła się zazębiać, chociaż to jeszcze nie ten etap, kiedy można to oceniać. Mamy za sobą ciężki tydzień, bo nadal skupialiśmy się przede wszystkim na motoryce. Widać było po zespole spore



zmęczenie. Mimo to na tle rywała o dużej jakości i dobrej organizacji gry prezentowa-

liśmy się naprawdę nieźle. Było pięć goli, ale sporo kolejnych sytuacji podbram-

kowych. W tej grze jeszcze wszyscy dostali swoje minuty i zagraлиśmy praktycznie na

Piłkarze Łukasza Gieresa nie mieli problemów z rozbiciem rywala z lubelskiej okręgówki

FOT. ŚWIDNICZANKA ŚWIDNIK

dwie jedenastki. Od kolejnego sparingu będziemy się już skupiali na organizacji gry – wyjaśnia Łukasz Gieresz.

Szkoleniowiec dodaje też, że w treningach uczestniczy jeszcze jeden nowy zawodnik. To młodzieżowiec, który występuje na pozycji środkowego pomocnika. – Nie mógł zagrać w sobotę z powodu choroby. To jednak fajny chłopak z ciekawym CV. Warunki kontraktu są już w zasadzie ustalone i czekamy tylko na podpis. Mam nadzieję, że wkrótce wszystkie formalności zostaną dopięte i tym transferem zamkniemy naszą kadrę – wyjaśnia opiekun Świdniczanki.

Kolejny mecz kontrolny Michał Zuber i spółka zagrają w sobotę, 26 lutego. I czeka ich bardzo wczesna pobudka. Już o godz. 9 zmierzają się w Świdniku z trzecioligową Chelmską.

Świdniczanka Świdnik – Cisowianka Drzewce 5:1 (3:0)

Bramki: Kotowicz 2, Milcz 2, Greniuk – Szczotka.

Świdniczanka: Gosik (46 Kowalczyk) – Kopyciński (46 Żmuda), Pielach (46 Szymala), Kurs (46 Sypen), Plesz (46 Kowalski), Orzędowski (46 Sikora), Kucybała (46 Szczerba), Zuber, Greniuk (65 Śliwa), Kotowicz (46 Milcz), Cielebąk (46 Pacek).

Cisowianka: zawodnik testowany I (46 zawodnik testowany III) – Antoniak (85 zawodnik testowany V), Łakomy, Krzysztozek, Wankiewicz (74 Żak), Pytka-Wasil (46 zawodnik testowany IV, 67 Kowalsk), zawodnik testowany II, Kędra (60 Pacocha) – Radzikowski (46 Szymanek), Kobus (55 Pytka-Wasil, 85 zawodnik testowany VI), Szczotka.

Szykują się na maraton

HUMMEL IV LIGA Mimo porażki z Lublinianką trener POM Iskry Piotrowice Zbigniew Wójcik był zadowolony z postawy swojej drużyny

Lepiej jego podopieczni wypadli jednak przed przerwą. – Bez względu na Lubliniankę była dużo lepsza. Warunki nie były jednak łatwe. W pierwszej połowie graliśmy pod wiatr, ale akurat pierwsze 45 minut było w naszym wykonaniu nieźle. Potrafiliśmy wyprowadzić akcję i zakończyć ją strzałem. Myślałem, że kiedy po przerwie warunki będą sprzyjały nam, to będzie lepiej. A tymczasem było mało odważnie, nawet bojaźliwie, a do tego bramkę straciliśmy po kontrze. Pierwsza połowa była na tak, ale druga raczej na nie – ocenia szkoleniowiec.

W drużynie z Piotrowic wystąpił Jakub Sobstyl, ostatnio zawodnik rezerw Motoru Lublin. – Wygląda na to, że będzie z nami na wiosnę. Pozostaje tylko kwe-

stia wypożyczenia go z Motoru – potwierdza szkoleniowiec, który w najbliższych dniach przygotował dla swojej drużyny prawdziwy maraton sparingów. POM zagra aż trzy razy. We wtorek w Puławach zmierzy się z juniorami tamtejszej Wisły. Dzień później na bocznym boisku Areny Lublin przeciwnikiem będzie Motor II (godz. 14). A kolejne zawody zaplanowano na sobotę.

– Mam ponad 20 ludzi, więc nie ma problemu. Zrobiliśmy to celowo, bo trenujemy głównie na Orliku i siłowni, dlatego brakuje nam zajęć na normalnych boiskach. Na pewno taka dawka meczów się nam przyda, a wszyscy zawodnicy dostaną swoją szansę – zapewnia trener Wójcik.

(LUKISZ)

Rehabilitacja Granitu

HUMMEL IV LIGA W jednym z ciekawszych sparingów minionego weekendu Granit Bychawa ograł Lewart w Lubartowie 3:1

Drużynie Marcina Popławskiego zależało na tym, żeby tym razem pokonać rywali. A wszystko przez poprzedni występ. Drużyny z Bychawy przegrały z Energią Kozienice aż 0:9. W Lubartowie Granit pokazał się z dużo lepszej strony i triumfował po golach: Sebastiana Sprawki (dwóch) i Daniela Juchny. Dla zespołu Grzegorza Białka trafiał za to Filip Michałków.

Dopiero pierwszy sparing mają za sobą piłkarze Startu Krasnostaw. Drużyna Marka Kwietnia nie miała jednak problemów z Gryfem Gmina Zamość i rozbiła rywali 4:0. A bramki zdobyli: Dawid Soldecki z rzutu karnego, Karol Łubkowski, Jurij Kraiko i Daniel Chariasz.

Trzy razy na listę strzelców wpisy-

wali się za to piłkarze Orłat Łuków w starciu z Gromem Kąkolewnica. A do siatki trafiali: Jacek Mielnik (dwa razy) i Rafał Jaworski. W końcówce o wygranej Kryształu Werbkowice z Ładą 1945 Biłgoraj przesądził Stanisław Rybka, który zdobył dwa gole, a lider grupy drugiej pokonał niżej notowanego przeciwnika 3:1. Najwięcej postrzelali podopieczni Jana Konojackiego. Kłos Gmina Chelm pokonał Granicę Lubycza Królewską aż 7:0. Po dwa gole zapisali na swoim konczie: Michał Siatka i Paweł Mazur. A po jednym dorzucili: Jakub Rak, Krzysztof Rak i zawodnik testowany. Odrobina gorszy był Motor II, który ograł na bocznym boisku Areny Hetmana Zamość 6:0. Dwie bramki były

samobójcze, dwie strzelił Michael Kukulski, a bramkarza rywali pokonali jeszcze: Arkadiusz Bednarczyk i Michał Wojtowicz.

(LUKISZ)

WYNIKI MECZÓW KONTROLNYCH NASZYCH CZWARTOLIGOWCÓW

Lewart Lubartów – Granit Bychawa 1:3 ● Gryf Gmina Zamość – Start Krasnostaw 0:4 ● Orłat Łuków – Grom Kąkolewnica 3:0 ● MKS Kańczuga – Grom Różaniec 0:0 ● Łada 1945 Biłgoraj – Kryształ Werbkowice 1:3 ● Brat Cukrownik Siennica Nadolna – GKS Unia Rejowiec 1:1 ● Granica Lubycza Królewska – Kłos Gmina Chelm 0:7 ● Motor II Lublin – Hetman Zamość 6:0.

Dwa sparingi i dwa zwycięstwa Lublinianki

HUMMEL IV LIGA To była pracowita sobota dla piłkarzy i trenerów klubu z Wieniawy. Lublinianka najpierw zmierzyła się na boisku przy ul. Poturzyńskiej z POM Iskrą Piotrowice, a następnie w Puławach zagrała z Powiślakiem Końskowola. Drużyna Roberta Chmury oba spotkania wygrała.

Sparing z POM Iskrą zakończył się wynikiem „tylko” 2:0. Tylko, bo sytuacji było znacznie więcej. Gabriel Jakimiński zdobył gola i zaliczył asystę przy trafieniu Karola Futy. Wynik powinni jednak podwyższyć: Dominik Ptaszyński, Wiktor Makowski, czy Grzegorz Fularski. Ostatecznie zostało jednak 2:0.

– Rzeczywiście, mieliśmy mnóstwo okazji i końcowy rezultat powinien być bardziej okazały. Z jednej strony martwi, że marnujemy tyle sytuacji. Z drugiej to jednak sparingi i mam nadzieję, że do ligi jednak poprawimy się w tym elemencie – mówi Robert Chmura.

Szkoleniowiec w obu sobotnich meczach uzupełnił skład juniorami. Co ciekawe, w tym wcześniejszym spotkaniu na boisku zameldował się nawet zawodnik z rocznika... 2007, czyli Kacper Krzak. – Bacznie przyglądamy się naszym juniorom,



jestem też w stałym kontakcie z trenerami grup młodzieżowych. Chcemy kogoś znaleźć, kto będzie wzmacniał pierwszy zespół. Wiadomo, że w przypadku Kacpra fizycznie musi jeszcze odstawać, bo różnica wieku jest bardzo duża. To jednak fajny chłopak na pozycję numer sześć i osiem. Na pewno właśnie takich graczy chcemy promować. Długa droga przed nim i przed resztą chłopaków – zapewnia trener Chmura.

W sparingu z Powiślakiem klub z Wieniawy wygrał 2:1. A tym razem na listę strzelców wpisywali się:

Testowany zawodnik z Danii zdobył w sobotę gola, a na dniach w końcu powinien oficjalnie dołączyć do klubu z Wieniawy

FOT. TOMASZ TOMCZEWSKI

testowany Duńczyk oraz Piotr Chodźtuko. Potwierdzenie transferu tego pierwszego ciągle się przedłuża, bo Lublinianka czeka na papiery zawodnika. Na dniach w końcu formalności powinny zostać załatwione. – Spotkanie z Powiślakiem było bardziej wyrównane, a przeciwnik też miał swoje sytuacje. W drugiej połowie trochę mocniej dominowaliśmy i mogliśmy też zdobyć kolejne bramki. Najlepszą okazję miał Kuba Wadowski, który trafił w słupek – wyjaśnia trener Chmura.

W następnym tygodniu jego podopieczni mieli zagrać z Podlasem Białą Podlaska. Plany trochę się jednak zmieniły, bo trzecioligowiec wyjeżdża na obóz. W tej sytuacji na piątek udało się dogadać mecz ze Stalą Poniatowa. Zawody odbędą się w Lubartowie (godz. 19.30).

(LUKISZ)

Lublinianka Lublin – POM Iskra Piotrowice 2:0 (1:0)

Bramki: Jakimiński, Futa.

Lublinianka: Wójcicki – Rasiński, Grzegorz, Futa, Ptaszyński, Szczepański, Fularski, Brzyski, Makowski, Jakimiński oraz Krzak.

POM: Berebcki – Jurko, Żurek, Oroń, zawodnik testowany, Szabłowski, Piwnicki, Gustaw, Sobstyl, Baran, Barwiak oraz Czarnecki, Jarosz, Lenkiewicz, Kura, Kutyla, Drozd, Pusiak.

Lublinianka Lublin – Powiślak Końskowola 2:1 (0:1)

Bramki: zawodnik testowany, Chodźtuko – zawodnik testowany.

Lublinianka: Lewandowski – Szymek, Świderski, Wójtowicz, Niegowski, Banachiewicz, Chodźtuko, zawodnik testowany, Nowak, Miśkiewicz, Wadowski oraz Parczewski.

Powiślak: Zagórski – Nowak, Kozak, Kędra, Łuczowski, Przychodzień, Drzazga, Bernat, Pryliński i dwóch zawodników testowanych oraz Bicki, Kawalec, Kośka, Olszewski, zawodnik testowany III.

Jak się nie ma co się lubi...

SPORT Wczoraj zakończyły się Igrzyska Olimpijskie w Pekinie. Reprezentacja Polski wraca ze stolicy Chin z jednym medalem

Kamil Kozioł

Ocena występów polskich olimpijczyków w Pekinie nie jest łatwa. W XXI w. Białe-Czerwoni przyzwyczaili nas do tego, że z każdego Igrzysk przywozili medale. Tę serię udało się podtrzymać, chociaż można czuć pewien niedosyt, bo wracamy tylko z jednym brązem autorstwa Dawida Kubackiego. Z drugiej strony jednak czasy polskich przedstawicieli sportów zimowych światowej klasy odeszły do lamusa. Zresztą gdyby dokładnie przyjrzeć się polskim medalistom z XXI w., to łatwo można zauważyć, że są to w większości wybitne jednostki, które wdrapały się na najwyższy poziom dzięki swojemu uporowi i talentowi. Nie są one natomiast wynikiem jakiegos ugruntowanego systemu szkolenia, który w sposób systematyczny dostarcza nam zawodników na wysokim poziomie. I niestety, to potwierdziło się również w Pekinie. Z zazdrością patrzyliśmy na wyniki Słowenów, którzy z Chin przywieźli zdecydowanie więcej krążków niż my. A trzeba pamiętać, że Słowenia liczy sobie zaledwie nieco ponad 2 miliony mieszkańców, a więc tylko niewiele więcej od Warszawy. W klasyfikacji medalowej wyprzedzili nas m.in. Nowa Zelandia, Australia czy Hiszpania, czyli kraje, które do tej pory nie kojarzyły się ze sportami zimowymi.

Jak się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma. I nad Wisłą wszyscy bardzo lubimy Dawida Kubackiego, dlatego jego brązowy medal wywalczony na normalnej skoczni spotkał się z olbrzymim uznaniem. Kubacki to postać bardzo sympatyczna i nie wywyższająca się, więc wzbudza dużą sympatię. To też piękny materiał na kliwy film. Bo przecież w tym sezonie wybitnie mu nie szło, a punkty Pucharu Świata zdobywał od wielkiego święta. Do tego doszło зараżenie koronawirusem, co sprawiło, że zamiast trenować na skoczni musiał siedzieć w domu. I być może właśnie to sprawiło, że na normalnej skoczni w Pekinie wyszły mu dwa idealne skoki, które dały mu brązowy medal. Nawet po tym wyniku nie „gwiazdorzył”, cierpliwie odpowiadał na pytania, a kibiców ujął wzruszającą

rozmową z żoną na antenie Eurosportu. Z Pekinu zapamiętamy też słowo pech. „Gdybanie” jest naturalne dla sportu, ale w przypadku Piotra Michalskiego i Natalii Maliszewskiej słowo pech można zamienić na dramat. Oboje połączyła miłość, a w Pekinie złączyło ich również wielkie nieszczęście. Maliszewska z powodu pozytywnych wyników testów na koronawirusa straciła możliwość startu w biegu na 500 m, czyli swojej koronnej konkurencji w short tracku. Michalski, specjalizujący się w łyżwiarstwie szybkim na 500 m zajął 5 miejsce, a na 1000 m był czwarty. W obu konkurencjach do medalu zabrakło mu ułameków sekundy. A z czego zapamiętają Pekin kibice w województwie lubelskim? Jedyną naszą przedstawicielką była Monika Skinder. Biegaczka narciarska MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski długo czekała na wartościowy wynik, a przez większość Igrzysk przed kamerami pojawiała się z olbrzymim smutkiem na twarzy. Był on spowodowany rozczarowującymi wynikami, a także złą atmosferą w kadrze. Występ w Pekinie udało się uratować Skinder w ostatniej możliwej chwili, kiedy w sprincie drużynowym weszła do finału startując w parze z Izabelą Marcisz. W nim nasze biegaczki zajęły 9 miejsce, co jest wynikiem rewelacyjnym, chociaż w tym przypadku też można czuć pewien niedosyt. Czołowa ósemka dostaje ministerialne stypendium, z którym trenuje się dużo łatwiej. 9 miejsce takiego wsparcia, przynajmniej w teorii, nie zapewnia. Za cztery lata Igrzyska Olimpijskie zagospodzą w Mediolanie oraz Cortinie d'Ampezzo. Ciężko wierzyć, że nasz dorobek medalowy we Włoszech znacząco się powiększy. Skoczkowie narciarscy są coraz starsi, a następców Kubackiego czy Kamila Stocha jakoś nie widać, narciarki biegowe są zjadane przez problemy wewnętrzne, a w innych dyscyplinach też nie zanoszą się na oszałamiające sukcesy. Promykiem nadziei mogą być sporty łyżwiarskie – short track oraz sprinterzy z łyżwiarstwa szybkiego. O tym przekonamy się jednak dopiero za cztery lata.

To żaden pech

ZIMOWE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE

Przedostatniego dnia rywalizacji blisko zdobycia brązowego medalu był łyżwiarz Piotr Michalski, ale zabrakło mu 8 setnych sekundy

Michalski wystartował w dwóch biegach sprinterskich i w obu dosłownie otarł się o medal. Na dystansie 500 m zajął czwarte miejsce – tracąc do podium 0,03 sek., a w rywalizacji na 1000 m był czwarty – tracąc do medalu 0,08 sek. – Być czwartym na Igrzyskach to żaden pech. Oczywiście że medal był blisko i to dwa razy, ale taki jest sport i trzeba się cieszyć! – napisał polski łyżwiarz w mediach społecznościowych. Inny z naszych panczenistów -Zbigniew Bródka w piątek ogłosił, że po olimpiadzie kończy karierę, a następnego dnia wyjechał na łód. 37-letni zawodnik wystąpił w pierwszym półfinale biegu masowego i początkowo utrzymywał się na czele stawki. Niestety, Bródka nie zdołał zdobyć „oczek” na pierwszym punktowanym okrążeniu, bo w ostatniej chwili wyprzedziło go dwóch rywali. Sytuacja powtórzyła się także na

kolejnych punktowanych okrążeniach i Polak zajął ostatecznie 15. miejsce.

– Tak naprawdę najwięcej sił i energii straciłem na pierwszym finiszu. Miałem zamiar zdobyć tam punkty. Chciałem wygrać tę premię, bo liczyłem, że to da awans do finału. Taki był plan i nie tak to zatem miało wyglądać, bo chciałem finałem olimpijskim zakończyć tę karierę – przyznał Bródka. – Ten start nie był taki, jak sobie założyłem. Mimo tego czuję się spełniony. Sama kwalifikacja na igrzyska jest dla mnie dużym sukcesem. Mogłem skończyć karierę w Tomaszowie Mazowieckim, kiedy zająłem trzecie miejsce w Pucharze Świata. Byłoby pięknie, ale moim celem był jednak Pekin. Historia zatoczyła zatem koło, bo tu zaczynałem swoją wielką karierę. Jestem bardzo szczęśliwy – dodał panczenista.



FOT. MACIEJ KACZŃSKI

Dwie wygrane w różnym stylu

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ Dwie różne konfrontacje Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin z SKK Polonią Warszawa oglądaliśmy w ostatni weekend. W piątek zielono-białe nie miały problemu z pokonaniem rywalek, ale już dwa dni później potrzebowały dogrywki, żeby wywieźć zwycięstwo z trudnego terenu

Krzysztof Kurasiewicz

P przed własną publicznością podopieczne Krzysztofa Szewczyka pokonały stołeczny zespół 84:65. Taka różnica nie powinna szczególnie dziwić, bo lublinianki czują się bardzo komfortowo w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli. Już po pierwszym kwarcie – wygranej przez nie 26:13 – było widać, że emocji może być jak na lekarstwo. Mocna defensywa, szybkie przechodzenie z obrony do ataku i dobre dzielenie się piłką – te elementy były receptą na rozpracowanie warszawianek.

Kolejne odsłony były bardziej wyrównane. Polonia złapała co prawda drugi oddech, ale ciężko było nie odnieść też wrażenia, że lublinianki oszczędzały tyle sił, ile tylko mogły przed zbliżającym się starciem w EuroCup.

W niedzielnym rewanżu scenariusz tego sportowego przedstawienia był

zgoła odmienny. Tym razem z wysokiego „C” zaczęły podopieczne Macieja Gordona, a ich najgroźniejszą bronią były rzuty trzypunktowe. Dzięki temu prowadziły 19:9. Jednak już 10 minut później było po 28 – „Pszczółki” się pozbierały i obrały kurs na wygraną.

Nie przyszło im to jednak zbyt łatwo. W trzeciej kwarcie akademickiej prowadziły 54:41, ale nie udało im się doprowadzić do spokojnego zakończenia. Loryn Goodwin z Polonii stała niemal na rękach, żeby utrzymać swój zespół w grze. To ona trafiła „trójkę”, która doprowadziła do dogrywki. Ostatecznie, przegrała jednak w korespondencyjnym pojedynku ze swoją rodaczką Kamią Smalls, która ustanowiła wynik meczu na 79:76 dla Pszczółki.

W obu tych spotkaniach z bardzo dobrej strony zaprezentowała się Natasha Mack. Amerykanka dwukrotnie zdobyła 17 punktów, a

w niedzielę dołożyła do tego jeszcze 17 zbiórek. W ekipie Polonii dzieliła i rządziła Loryn Goodwin, rzucając 16 i 26 punktów.

Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – SKK Polonia Warszawa 84:65 (26:13, 18:16, 20:20, 17:16)

Pszczółka: Jakubcova 9, Mack 17, Stanacev 8, Fassina 19, Kośla 4 – Smalls 10, Niedźwiedzka 9, Kuczyńska 6, Kurach 2, Sklepowicz, Trzeciak, Duchnowska.

Polonia: Pyka 11, Sosnowska 10, Gorsic 10, Preihs 2, Goodwin 16 – Pawłowska 2, Mistygacz 3, Leszczyńska 11, Bucyk, Jańczak, Kluczyńska.

SKK Polonia Warszawa – Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin 76:79 (19:9, 9:19, 18:26, 24:16, d:6:9)

Pszczółka: Jakubcova 6, Mack 17 (17 zb.), Stanacev 14, Fassina 14, Kośla 2 – Smalls 17, Sklepowicz 4, Trzeciak 5, Niedźwiedzka, Kuczyńska, Kurach.

Polonia: Pyka 2, Sosnowska 10, Gorsic 3, Preihs 8, Goodwin 26 – Pawłowska 9, Mistygacz 6, Leszczyńska 12, Bucyk.

Legia remisuje w Niecieczy

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA W meczu walczącej o utrzymanie Bruk Bet Termaliki Nieciecza z Legią Warszawa padł bezbramkowy remis. Tym samym oba zespoły po tej kolejce pozostaną na dwóch ostatnich miejscach w ligowej tabeli

S tarcie w Niecieczy było bardzo ważnym meczem dla obu zespołów. Gospodarze w przypadku wygranej mogli zmniejszyć stratę do innych zespołów walczących o pozostanie w PKO BP Ekstraklasie, a drużyna ze stolicy zgarniając trzy punkty mogła wydstać się ze strefy spadkowej. Jednak w sobotni wieczór przełamania nie było i mecz zakończył się bezbramkowym remisem, a goście kończyli mecz w dziesięciu, bo z boiska wyleciał Rafael Lopes. – W mojej opinii Lopes nie zasłużył na dwie żółte kartki. Przynajmniej jedna z nich była „na krzyk”,

a nie po faktycznym faulu. W takiej sytuacji nie jest łatwo realizować boiskowy plan – powiedział po spotkaniu Aleksandar Vuković, trener Legii. – Mieliśmy swoje sytuacje pod koniec pierwszej połowy spotkania i na początku drugiej. Z przebiegu całego spotkania ten remis był zasłużony. Chcieliśmy wygrać, ale przyjmujemy ten punkt – dodał szkoleniowiec mistrzów Polski.

Dramatyczny przebieg miał mecz Stali Mielec z Pogonią Szczecin. Losy spotkania wyjaśniły się w doliczonym czasie gry, a piłkę niefortunnie do własnej bramki skierował Rafał Strączek.

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA

Bruk-Bet Termalica Nieciecza – Legia Warszawa 0:0 ● Jagiellonia Białystok – Cracovia 0:0 ● Stal Mielec – Pogoń Szczecin 0:1 (Rafał Strączek 90-samobójcza) ● **Zagłębie Lubin – Wisła Płock 3:1** (Martin Doležal 31, 59, Łukasz Łakomy 65 – Łukasz Sekulski 11) ● **Śląsk Wrocław – Piast Gliwice 1:3** (Fabian Piasecki 25-karny – Damian Kądzior 16, Patryk Janasik 35-samobójcza, Kamil Wilczek 45) ● **Warta Poznań – Radomiak Radom 3:1** (Jan Grzesik 47, Miguel Luis 51, 53 – Dawid Abramowicz 37) ● **Górniki Zabrze – Raków Częstochowa 1:1** (Piotr Krawczyk 4 – Ivi Lopez 45-karny) ● **Lechia Gdańsk – Lech Poznań 1:0** (Filip Koperski 86) ● **Wisła Kraków – Górnik Łęczna** poniedziałek 18.

1. Pogoń	22	46	40-17
2. Lech	22	45	45-17
3. Raków	22	42	40-23
4. Lechia	22	39	36-25
5. Radomiak	22	36	30-21
6. Górnik Z.	22	32	31-30
7. Cracovia	22	31	30-29
8. Stal	22	31	28-29
9. Wisła P.	22	30	31-32
10. Piast	22	29	31-29
11. Jagiellonia	22	28	27-34
12. Śląsk	22	25	32-36
13. Warta	22	23	19-26
14. Zagłębie	22	23	25-42
15. Wisła K.	21	21	21-33
16. Górnik Ł.	21	20	21-38
17. Legia	21	19	22-32
18. Bruk-Bet	21	16	22-38

25-28 lutego: Cracovia – Bruk-Bet ● Jagiellonia – Warta ● Legia – Wisła K. ● Piast – Górnik Z. ● Pogoń – Lech ● Radomiak – Lechia ● Raków – Wisła P. ● Śląsk – Zagłębie ● Górnik Ł. – Stal.

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Wyniki 16. kolejki: Azoty Puławy – Zagłębie Lubin 32:31 (16:18) ● MMTS Kwidzyn – Gwardia Opołe 20:19 (12:7) ● Łomża Vive Kielce – Górnik Zabrze 37:28 (18:16) ● Handball Stal Mielec – ORLEN Wisła Płock 25:36 (13:17) ● Chrobry Głogów – Energa MKS Kalisz 27:27 (15:12), rzuty karne 4:3 ● Torus Wybrzeże Gdańsk – Sandra Spa Pogoń Szczecin zakończył się po zamknięciu wydania ● **21 lutego:** Grupa Azoty Unia Tarnów – Piotrkowianin Piotrków Trybunalski.

1. Vive	16	48	559-412
2. Płock	16	45	520-379
3. Azoty	16	36	489-401
4. Piotrkowianin	15	27	426-438
5. MMTS	16	26	414-425
6. Górnik	16	25	406-411
7. Kalisz	16	23	435-440
8. Gwardia	16	22	389-424
9. Chrobry	16	20	462-499
10. Tarnów	15	15	391-412
11. Wybrzeże	15	14	384-431
12. Zagłębie	16	12	435-471
13. Stal	16	10	414-491
14. Pogoń	15	7	376-466

26 lutego: Piotrkowianin – Zagłębie ● Gwardia – Wybrzeże ● Pogoń – Stal ● Kalisz – Vive ● Płock – Tarnów ● **27 lutego:** Chrobry – Azoty (godzina 15, transmisja w TVP Sport).

Lider wykorzystał szansę

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH ARGED KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski odrobiła zaległości i nadal ma siedem punktów przewagi nad drugim w klasyfikacji AZS AWF Biała Podlaska

Wyjazdowe spotkanie prowadzącej w tabeli Ostrovii zostało przełożone na minioną sobotę. Tygodniowy poślizg w terminarzu w żaden sposób nie przeszkodził liderowi w odniesieniu przekonującego zwycięstwa w Legnicy. Goście wygrali 35:27 z MSPR Siódmką-Miedzią-Huras i ponownie ich przewaga nad akademikami z Białej Podlaskiej wzrosła do siedmiu punktów.

(GROM)

Mecz zaległy 15. kolejki: MSPR Siódmka-Miedź-Huras Legnica – ARGED KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski 27:35 (9:15).

1. Ostrovia	15	41	448-370
2. AZS BP	15	34	458-397
3. Stal	15	32	399-393
4. Przemyśl	15	31	440-418
5. Legionowo	15	27	436-403
6. Śląsk	15	23	434-459
7. Żukowo	15	21	430-435
8. Nielba	15	21	456-467
9. Wieluń	15	17	424-434
10. Padwa	15	17	397-430
11. Zagłębie	15	16	458-482
12. Grudziądz	15	13	440-483
13. Legnica	15	12	406-438
14. Warmia	15	10	400-417

26 lutego (16. kolejka): SPR GKS AutoinwestŻukowo – AZS AWF Biała Podlaska (godzina 17) ● MKS Padwa Zamość – Nielba Wągrowiec (godzina 18) ● **MUKS Zagłębie ZSO 14** Sosnowiec – **ORLEN Upstream SRS Przemyśl** ● **MKS Grudziądz** – **MSPR Siódmka-Miedź-Huras Legnica** ● **ARGED KPR Ostrovia Ostrów Wielkopolski** – **Budnex Stal Gorzów Wielkopolski** ● **KPR Legionowo** – **MKS Wieluń** ● **OKPR Warmia Energa Olsztyn** – **Śląsk Wrocław**.



Azoty Puławy dopiero w końcówce przechyliły szalę wygranej w spotkaniu z Zagłębiem Lubin

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Wydarli zwycięstwo

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W meczu 16. kolejki Azoty Puławy, dopiero w końcowych sekundach, przechyliły szalę wygranej w spotkaniu z niewygodnym dla nich Zagłębiem Lubin zwyciężając 32:31

Gospodarze rozpoczęli od trafienia Michała Jureckiego. Zagłębie odpowiedziało golami Michała Stankiewicza i Marcela Sroczyka, obejmując prowadzenie 2:1. W 13 min czerwoną kartką ukarany został obrotowy Azotów Dawid Dawydzik. Grę w przewadze bardzo szybko wykorzystali szczypiorniści Zagłębia. W ciągu minuty odskoczyli na cztery bramki (10:6). Do siatki brązowych medalistów dwukrotnie trafił Jakub Moryń, w tym raz z rzutu karnego oraz Wojciech Hajnos. Taki bieg zdarzeń nie wytrącił z równowagi doświadczonej drużyny z Puław. Michał Jurecki i spółka konsekwentnie grali swoje.

Trzeba jednak przyznać, że nie mający nic do stracenia przyjezdni też nie pękali. Kibice oglądali szybkie zwroty akcji i czasami niepotrzebne nerwy, szczególnie w drugiej połowie spotkania. Na trzy minuty przed końcem nowy obrotowy Azotów Ivan Burzak doprowadził do remisu 15:15. Miedziowi jednak nie odpuszczali. Na listę strzelców wpisali się Roman Czyczykało i znany w Puławach Moryń. Kibice Azotów doskonale pamiętają, jak rozgrywający przez kilka miesięcy bronił barw tego klubu. Przyszedł do Puław latem 2019 roku z Zagłębia razem z Dawydzikiem. Po pierwszej połowie w lepszych nastro-

jach byli goście, którzy prowadzili 18:16.

Przed drugą odsłoną kibice w nowej hali zastanawiali się, czy przypadkiem nie dojdzie do powtórki sprzed roku, kiedy to Zagłębie sensacyjnie wygrało w Puławach w ćwierćfinale Pucharu Polski 31:30 eliminując gospodarzy z tych rozgrywek.

Po zmianie stron brązowi medaliści nadal męczyli się z drużyną z dolnych rejonów tabeli. Losy meczu rozstrzygnęły się w końcówce. W 59 min, po dwóch trafieniach Łukasza Rogulskiego, który chwilę wcześniej nie wykorzystał rzutu karnego, Azoty wygrywały 31:30. Do remisu, już w 60 min, doprowadził

Moryń. Trener Lis wykorzystał przerwę w grze i udzielił zawodnikom wskazówek na decydującą akcję meczu. Zwycięskie trafienie na 32:31 zaliczył Adrii Akimenko.

(GROM)

Azoty Puławy – Zagłębie Lubin 32:31 (16:18)

Azoty: Zembrzycki, Borucki – Jarosiewicz 6, Rogulski 6, Jurecki 6, Akimenko 3, Kowalczyk 2, Dawydzik 2, Burzak 2, Przybylski 2, Łangowski 1, Fedeńczak 1, Bachko 1, Zivkovic, Podsiadło. **Kary:** 4 minuty. **Dyskwalifikacja:** Dawid Dawydzik w 12 min, za faul.

Zagłębie: Schodowski, Bartosik – Moryń 11, Marciniak 7, Stankiewicz 4, Sroczyk 3, Gębala 2, Czyczykało 2, Hajnos 1, Bogacz 1, Kupiec, Drozdalski, Adamski. **Kary:** 6 minut.

Upodobali sobie srebro

ZAPASY Zawodnicy Cementu-Gryfa Chełm wrócili z Radomia z medalami w Pucharze Polski

Był to pierwszy tegoroczny występ o stawkę. Chełmianie trzykrotnie stawali na drugim stopniu podium. Srebrne medale na radomskich matach wywalczyli mistrz Polski juniorów Piotr Lewandowski, brązowy medalista młodzieżowych mistrzostw świata Szymon Szymonowicz oraz mistrz Polski Igor Shepetun. Zapaśników do startu w Pucharze Polski przygotowali trenerzy Dariusz Jabłoński i

Andrzej Głab.

Po zawodach w Radomiu trzej medaliści pojechali na kolejne już w tym roku zgrupowanie kadry narodowej. Odbyna się ono w Centralnym Ośrodku Sportu we Władysławowie. Przed chełmianami niebawem drugi występ o stawkę. Będzie nim zaplanowany na 25-27 lutego w Warszawie Puchar Polski kadetów.

(GROM)



FOT. CEMENT-GRYF CHEŁM

Zawodnicy Cementu-Gryfa Chełm zgodnie stanęli na drugim stopniu podium podczas Pucharu Polski w Radomiu

Nie postawili się Ogonkowi

TAURON 1. LIGA SIATKARZY Polski Cukier Avia Świdnik przegrała z BKS Visłą Proline Bydgoszcz 0:3. Tym samym nadal zajmuje piąte miejsce w tabeli

Gospodarze, w przypadku zwycięstwa za trzy punkty, mieli szansę awansu na czwartą lokatę i zrównania się punktami z bydgoszczanami. Mecz zaczął się od błędu zagrywki Kamila Gutkowskiego w ekipie gości. W kolejnej akcji tym samym zrewanżował się Przemysław Toma (1:1). Od wyniku 4:4 przyjezdni, prowadzeni przez byłego rozgrywającego Avii Marcina Ogonowskiego, odskoczyli na dwa, trzy punkty. Warto zauważyć, że w wyjściowej szóstce drużyny z Bydgoszczy pojawił się były środkowy świdniczan Wojciech Kaźmierczak. Przyjezdni prowadzili 8:6, 12:9, 16:13, 18:13. W końcówce gospodarze zatrzymali się na 18 punktach, przy pięciu z rzędu przeciwnika. Set zakończył się zwycięstwem Visły 25:18. W kolejnej odsłonie podopieczni trenera Witolda Chwastyniaka pozwolili rywalom na odskoczenie na kilka punktów: 4:10, 5:11,

9:15, 12:18. Takiej straty gospodarze nie byli w stanie odrobić i przegrali ponownie 18:25. Po dwóch gładko wygranych setach podopieczni popularnego Ogonka poszli za ciosem w kolejnej partii. Avia w niedzielę nie miała argumentów aby przeciwstawić się doświadczonej w PlusLidze drużynie z Bydgoszczy. Także i tym razem, po raz trzeci, górą byli goście zwyciężając 25:18.

(GROM)

Polski Cukier Avia Świdnik – BKS Visła Proline Bydgoszcz 0:3 (18:25, 18:25, 18:25)

Polski Cukier Avia: Durski, Kosiba, Siwicki, Urbanowicz, Recko, Toma, Guz (libero) oraz Kuś (libero), Walawender, Kalinowski, Machowicz.

BKS Visła Proline: Masny, Radziwon, Owczarz, Gutkowski, Kaźmierczak, Kwasigroch, Jędruszcak (libero).

MVP: Antoni Kwasigroch (Visła).

TAURON 1. LIGA SIATKARZY

23. kolejka: Olimpia Sulęcín – Mickiewicz Kluczbork 1:3 (23:25, 17:25, 26:24, 18:25) ● **ZAKSA Strzelce Opolskie** – **Krispol Września** 0:3 (24:26, 23:25, 19:250 ● **AZS AGH Kraków** – **Legia Warszawa** 3:1 (25:18, 25:22, 19:25, 25:19) ● **Lechia Tomaszów Mazowiecki** – **MKS Będzin** 2:3 (22:25, 25:21, 24:26, 25:21, 11:15) ● **KPS Siedlce** – **SMS PZPS Spała** 3:0 (25:18, 25:19, 25:15) ● **Exact Systems Norwid Częstochowa** – **Chemeko-System Gwardia Wrocław** 3:2 (19:25, 25:23, 22:25, 25:22, 15:10) ● **Polski Cukier Avia Świdnik** – **BKS Visła Proline Bydgoszcz** 0:3 (18:25, 18:25, 18:25) ● **SPS Chrobry Głogów** – **BBTS Bielsko-Biała** przełożony na 24 lutego.

1. BBTS	22	51	57:25
2. Będzin	22	47	56:30
3. Visła	23	45	57:35
4. KPS	22	40	51:38
5. Avia	23	39	50:43
6. Lechia	22	39	49:39
7. Gwardia	21	39	50:36
8. Krispol	23	39	49:39
9. AGH	23	35	46:45
10. Legia	23	34	47:49
11. Norwid	23	30	44:52
12. Mickiewicz	23	26	36:53
13. Olimpia	21	22	34:52
14. Chrobry	21	21	30:49
15. ZAKSA	22	17	24:55
16. Spała	22	10	21:61

Mecze zaległe: 25 lutego: Będzin – Gwardia ● **Lechia** – **ZAKSA** ● **Krispol** – **Spała** (rozgrywany awansem z 9 kwietnia) ● **26 lutego:** **KPS** – **Olimpia** ● **2 marca:** **Olimpia** – **Chrobry** ● **24. kolejka: 4 marca:** **Visła** – **KPS** ● **5 marca:** **Mickiewicz** – **Norwid** ● **Gwardia** – **Avia** ● **Spała** – **Chrobry** ● **BBTS** – **Lechia** ● **Będzin** – **AGH** ● **Legia** – **ZAKSA** ● **Krispol** – **Olimpia**.

Nasi zagraли w Pradze

RUGBY Reprezentacja Polski pokonała w meczu kontrolnym Czechy 27:10. W Biało-Czerwonych barwach wystąpił zawodnik Edach Budowlanych Jakub Małecki

Lublinianin pojawił się na placu gry w 64. minucie. W reprezentacji zagraли także inni zawodnicy z lubelską przeszłością: Arkadiusz Janeczko, obecnie Skra Warszawa i Daniel Tomanek (Stirling County RFC, Szkocja). Już po pierwszej połowie Polska prowadziła 5:0 po przyłożeniu Daniela Gduli. W drugiej odsłonie festival punktowy kontynuował Gdula, który zaliczył dwa przyłożenia, dwa podwyższenia i kopnął karnego. Kolejne pięć punktów dorzucił Ross Cooke i było 27:0. W końcówce Czesi zmniejszyli rozmiary porażki (10:27).

(GROM)

Czechy – Polska 10:27 (0:5)

Punkty dla Polski: Daniel Gdula 22, Ross Cooke 5.

Polska: Thomas Fidler (68 Marcin Siemaszko), Jakub Burek (41 Grzegorz Buczek), Radosław Bysewski (41 Craig Bachurzewski), Edward Krawiecki, Max Loboda (68 Jan Mroziński), Adam Piotrowski (41 Arkadiusz Janeczko), Eryk Luczka (64 Jakub Małecki), Władysław Grabowski, Dawid Plichta (59 Mateusz Plichta), Daniel Tomanek (41 Siokivaha Taufui Halailuana), Ross Cooke (64 Oscar Kolowski), Daniel Gdula, George Sweetman (68 Przemysław Dobijański), Artur Fursenko (41 Stasio Maltby), Patryk Reksulak.

Znowu podzielili się punktami

PLUSLIGA SIATKARZY W spotkaniu otwierającym 21. kolejkę LUK Lublin przegrał po tie-breaku z Cuprum Lubin. Niewiele brakowało, a to siatkarze beniaminka mogli cieszyć się ze zwycięstwa

Dla obu ekip był to bardzo ważny mecz w kontekście walki o miejsce w ósemce tabeli. W partii otwarcia lepiej zaprezentowali się gospodarze. Po zagrywce Pawła Pietraszko Cuprum wyszło na prowadzenie 10:6. Goście szybko odrobili trzy punkty i zbliżyli się na 10:9. Skromną przewagę utrzymywali miejscowi. Tylko dwukrotnie lubelski beniaminek zdołał zbliżyć się na remis (16:16, 19:19). Już do końca seta podopieczni trenera Piotra Ruska nie oddali prowadzenia zwyciężając 25:20.

Druga odsłona tylko na początku należała do miejscowych. Od stanu 4:4 inicjatywę zaczęli przejmować goście. Zawodnicy Dariusza Daszkiewicza wygrywali 14:11, 19:17, 21:19. Lubelski blok zatrzymał Remigiusza Kapicę i było 22:19. W końcówce goście przypieczętowali wygraną (25:21).

W trzecim secie oba zespoły nie ustrzegły się nerwów i błędów, co przełożyło się na wynik. Rezultat falował, raz na korzyść miejscowych, innym razem gości. Autowy blok Bartosza Filipiaka dał prowadzenie Cuprum 4:2, chwilę później był remis 4:4. Gospodarze jeszcze kilka budowali przewagę, którą następnie trwonili. Podobnie było z gośćmi. W zagrywce i ataku dobrą postawę w końcówce prezentował Bartosz Filipiak. Atakujący zakończył partię atakiem w dziewiąty metr (25:22).



W meczu LUK Lublin z Cuprum Lubin, po raz drugi w sezonie, zespoły rozegrały pięć setów

FOT. PLUSLIGA

Goście wyszli pozytywnie nastawieni na kolejną odsłonę. Zaczęło się od skutecznego ataku ze środka. W kolejnych akcjach zespoły grały punkt za punkt (4:4, 5:5). Lepiej w tej partii radzili sobie siatkarze Cuprum, którzy wygrywali 8:5, 15:13, 16:14, a po autowym ataku Wojciecha Włodarczyka 18:14. Przyjmujący po tej akcji upadł na boisku, powodem był skurcz łydki. Konieczne były zmiany. Na placu gry pojawił się nominalny li-

bero Szymon Gregorowicz, weszli też Szymon Romać i Igor Gniecki. Niestety, lublinianom nie udało się zniwelować strat. Przegrali seta i potrzebna była piąta partia.

W niej, w miejsce Wojciecha Włodarczyka na przyjęcie przedstawiony został Bartosz Filipiak, na ataku wystąpił Szymon Romać. Wydawało się, że nadzieja na podjęcie walki ze strony gości szybko została pogrzebana – LUK przegrywał już 1:4, 2:8, 3:9, 7:12. W koń-

cówce miejscowych postraszył kapitan gości Grzegorz Pająk. Rozgrywający sprawił sporo problemów serwisem (13:12). Była szansa na remis, ale lublinianie jej nie wykorzystali i zrobiło się 14:12. Mecz zakończył się punktem z piłki przechodzącej, po odbiciu gospodarzy. Otarła się ona jeszcze o siatkę i spadła na boisko, bez skutecznej reakcji przyjezdnych. LUK Lublin, po prawie trzygodzinnym spotkaniu, przegrał w Lublinie 2:3. Tym samym

miejscowi zrewanżowali się za porażkę 2:3 w Lublinie.

(GROM)

Cuprum Lubin – LUK Lublin 3:2 (25:20, 21:25, 22:25, 25:20, 15:12)

Cuprum: Sekita, Pietraszko, Kapica, Krage, Waliński, Maruszczyk, Szymura (libero) oraz Sas (libero), Stępień, Gierżot, Gunia, Bociek.

LUK: Pająk, Stajer, Włodarczyk, Nowakowski, Filipiak, Jóźwik, Watten (libero) oraz Gregorowicz, Romać, Gniecki.

MVP: Marcin Waliński (Cuprum Lubin).

PLUSLIGA SIATKARZY

21. kolejka: Cuprum Lubin – LUK Lublin 3:2 (25:20, 21:25, 22:25, 25:20, 15:12) • Resovia Rzeszów – Skra Bełchatów 3:2 (21:25, 25:21, 19:25, 25:18, 12:15) • Warta Zawiercie – Jastrzębski Węgiel 1:3 (25:16, 18:25, 18:25, 17:25) • GKS Katowice – Stal Nysa 3:1 (13:25, 25:20, 29:27, 25:20) • Ślepsk Suwałki – ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 0:3 (22:25, 21:25, 21:25) • Trefl Gdańsk – Projekt Warszawa zakończył się po zamknięciu wydania • **21 lutego:** AZS Olsztyn – Czarni Radom.

1. ZAKSA	17	49	51:8
2. Jastrzębski	19	49	52:15
3. Skra	20	45	54:29
4. Warta	21	40	47:34
5. Olsztyn	19	32	40:32
6. Resovia	20	32	40:36
7. Projekt	18	29	37:35
8. GKS	20	29	38:40
9. Trefl	18	21	28:35
10. LUK	21	21	30:49
11. Cuprum	20	19	31:50
12. Ślepsk	20	17	23:48
13. Czarni	18	16	20:43
14. Stal	21	9	22:59

25 lutego: GKS – Ślepsk.

Jastrzębski idzie śladem ZAKSY

Mistrz Polski Jastrzębski Węgiel zmierzy się z mistrzem Włoch Cucine Lube Civitanova w ćwierćfinale Ligi Mistrzów. W fazie grupowej z tym zespołem grała Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (3:2 wygrała na wyjeździe i 2:3 przegrała u siebie). Z kolei najlepsza klubowa drużyna Europy ZAKSA zagra z Dynamem Moskwa. Pierwsze mecze 8-9 marca, rewanże 17-18 marca. W przypadku awansu polskich drużyn, obie zagrają przeciwko sobie w półfinale.

Pary 1/4 finału LM: Zenit Sankt Petersburg (Rosja) – Sicoma Monini Perugia (Włochy) • Itas Trentino (Włochy) – Berlin Recycling Volleys (Niemcy) • Cucine Lube Civitanova (Włochy) – Jastrzębski Węgiel • Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Dynamo Moskwa (Rosja). (GROM)



MKS Padwa Zamość zamierza wygrać jak najwięcej spotkań na swoim terenie

FOT. MKS PADWA ZAMOŚĆ

Grają ze zmiennym szczęściem

I LIGA CENTRALNA PIŁKARZY RĘCZNYCH W tym roku MKS Padwa Zamość wygrała jeden z trzech meczów. Już w sobotę pierwsze z najważniejszych spotkań drugiej rundy

Za podopiecznymi Marcina Czerwonki już trzy mecze. Na zakończenie pierwszej rundy, po przerwie świąteczno-noworocznej, zamościanie ulegli na wyjeździe Śląskowi Wrocław 34:37. – Szkoda tego meczu. Pojechaliśmy w mocno okrojonym składzie, było nas dziesięciu, w tym bramkarz. Powodem nieobecności prawie połowy zespołu były urazy, kontuzje i rehabilitacja. Gdybyśmy dysponowali licniejszą ławką, z pewnością wywieźlibyśmy punkty z Wrocławia – analizuje trener Padwy Marcin Czerwonka. Spotkaniem w stolicy Dolnego Śląska ekipa z Zamościa zakończyła bardzo trudną pierwszą część sezonu. Z powodu modernizacji hali OSiR, w której szczypiornicy Padwy rozgrywają mecze, przez osiem kolejek musieli występować na boiskach rywali. W rewanżu będą w komfortowej sytuacji – zagrają przed własną publicznością. Dwa spotkania mają już za sobą: z Warmią Energa Olsztyn i KPR Legionowo. Pierwsze wygrali 27:25, w drugim niestety zeszli do szatni pokonani 21:28. – Bardzo dobrze, że po raz drugi wygraliśmy z zespołem z Olsztyna. W końcowym rozrachunku może to mieć decydujące znaczenie, kiedy będziemy mieć taką samą liczbę punktów. Z kolei drużyna z Legionowa, nie ma co ukrywać, postawiła nas do pionu. Byli od nas lepsi, bardziej doświadczeni, ograni w spotkaniach o staw-

kę i pewnie wygrali – przynajmniej zamojski szkoleniowiec. Warto dodać, że wynik spotkania z boiska z KPR Legionowo to 28:20 dla gości. Ostatecznie rezultat został zweryfikowany na 28:21. – Po analizie zapisu meczu uznano, że bramka zdobyta przez Łukasza Orlicha – wyjaśnia Czerwonka. W 59 minucie piłkarz Padwy ukarany został niebieską kartką. – Łukasz był faulowany, rywal otrzymał karę dwóch minut. Jednak puściły nerwy i nasz zawodnik stał się z Krzysztofem Tyłutkim, doświadczonym występami w superlidze. Uznane to zostało za niesportowe zachowanie. W efekcie nie będzie mógł zagrać w trzech spotkaniach – mówi trener. Z dwóch meczów u siebie Padwa uzbierała zaledwie trzy punkty. Przed drużyną, do świąt wielkanocnych i trzytygodniowej przerwy w rozgrywkach, jest jeszcze sześć kolejnych spotkań we własnej hali. Podopieczni trenera Czerwonki mierzą się kolejno z: Nielbą Wągrowiec, ARGED KPR Ostrowia Ostrów Wielkopolski, MKS Grudziądz, MUKS Zagłębiem ZSO 14 Sosnowiec, AZS AWF Biała Podlaska i ORLEN Upstream SRS Przemysłu.

– Moim marzeniem jest zdobycie kompletu punktów. Patrząc jednak realnie są rywale, z którymi konieczne musimy odnieść zwycięstwa. Już w pierwszym meczu z Nielbą, czy z Grudziądem i Zagłębiem. Także w starciach z Ostrowią, Białą Podlaską i Przemysłem postaramy się o sprawienie niespodzianki i pokonanie rywali – zapowiada opiekun MKS Padwa. Spotkanie z Nielbą, które zostanie rozegrane w sobotę, o godzinie 18, będzie bardzo ważne dla układu w tabeli. Rywale zamościan mają zaledwie cztery punkty więcej, zajmują ósme miejsce, przy 10. pozycji Padwy. Wygrana pozwoli gospodarzom na zbliżenie się do górnej części tabeli. – Naszym celem w pierwszym sezonie w nowej lidze centralnej jest spokojne utrzymanie na tym poziomie rywalizacji. Rozgrywanie spotkań na bezpośrednim zapleczu superligi jest bardzo wartościowe i pożyteczne dla rozwoju zespołu. Jesteśmy realistami i możliwość spadku z ligi też musimy brać pod uwagę. Na koniec marzy nam się miejsce w górnej części tabeli – mówi Czerwonka. (GROM)



Trofeum nie ma, ale zostaną im wspomnienia

SUZUKI PUCHAR POLSKI Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski zdobywcą Pucharu Polski. Zespół Igora Milicicia w finale imprezy rozgrywanej w hali Globus pokonał Polski Cukier Pszczółka Start Lublin

Kamil Koziol

W imprezie, która trwała od czwartku do niedzieli w lubelskiej hali Globus wzięło 7 najlepszych ekip pierwszej rundy Energa Basket Ligi oraz gospodarze, zespół Polskiego Cukru Pszczółka Start Lublin. I to właśnie ten ostatni zespół okazał się największym zaskoczeniem tych prestiżowych zmagania.

Podopieczni Tane Spaseva w ligowych rozgrywkach radzą sobie w tym sezonie fatalnie i na razie zamykają tabelę. Dodatkowo, w ostatnim czasie potężnie dotknął ich koronawirus, który spowodował przełożenie wielu spotkań. Wydawało się więc, że nie mają nawet prawa myśleć o osiągnięciu korzystnego rezultatu w ćwierćfinałowej konfrontacji z Enea Zastal BC Zielona Góra. Ekipa Oliviera Vidina to reprezentant naszego kraju w lidze VTB i zespół, który w swoim składzie ma mnóstwo gwiazd. Dlatego przebieg czwartkowych zmagania był olbrzymim zaskoczeniem dla wszystkich ekspertów. Start przeciwstawił się faworytowi i w kluczowych momentach to właśnie „czerwono-czarni” byli na prowadzeniu. W trzeciej kwarcie przewaga gospodarzy urosła nawet do 10 pkt. Zastal jednak nie poddał się i doprowadził do wyrównanej końcówki. W ostatniej akcji meczu do remisu doprowadził Jarosław Zyskowski. Reprezentant Polski dobił niecelny rzut Andrzeja Mazurczaka. Dogrywka była już pełna pasji z obu stron. Startowi pomógł fakt, że w



FOT. MACIEJ KACZŃSKI

Finałowy mecz pomiędzy Polskim Cukiem Pszczółka Start Lublin, a Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski był bardzo emocjonujący

połowie doliczonego czasu gry boisko w wyniku gradacji fauli musiał opuścić Dragan Apić. Ważna była też konsekwentna gra w ofensywie, w której błyszczał Jimmie Taylor. Kiedy jednak na 18 sek. przed końcem swój jedyny rzut w tym meczu trafił Tony Meier, wydawało się, że lublinianie pożegnają się z marzeniami o półfinale Suzuki Puchar Polski. Wtedy jednak sprawy w swoje ręce wzięli Michelyn Scott oraz Taylor. Pierwszy wziął na siebie odpowiedzialność i wykonał ostatnią akcję. Jego rzut okazał się jednak niecelny, ale wtedy w odpowiednim cza-

sie i miejscu znalazł się Taylor. Zebrał piłkę i popisał się celną dobitką niemal równo z syreną, która Startowi dała zwycięstwo 82:81. – Ta akcja miała wyglądać w ten sposób. Scott mógł jeszcze iść do końca, a wtedy Taylor zostałby z małym graczem. Michelyn podjął decyzję o rzucie, a Jimmie znalazł się tam gdzie trzeba – powiedział po meczu Tane Spasev, opiekun Startu.

Pod względem dramaturgii rywalizacji Startu z Zastalem dorównywał inny czwartkowy ćwierćfinał, w którym zagrały Anwil Włocławek i King Szczecin. Ze-

spół Przemysław Frasniewicz sensacyjnie odpadł z rozgrywek, chociaż prowadził już różnicą 26 pkt. Szczecinianie zaliczyli jednak kapitalny powrót do meczu, doprowadzili do dogrywki, a w niej pokonali Anwil i wyrzucili go z turnieju. W głównych rolach wystąpili polscy zawodnicy – Jakub Schenk i Filip Matczak, którzy zdobyli odpowiednio 21 pkt i 17 pkt.

Start i King stworzyły pierwszą półfinałową parę, w drugiej natomiast walczyły Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski oraz WKS Śląsk Wrocław. Dla kibiców w hali Globus zdecydowanie bar-

dziej istotna była rywalizacja w pierwszej parze. Start po raz pierwszy od czasu powrotu do Energa Basket Ligi przeszedł przez ćwierćfinał rozgrywek pucharowych i ten fakt chyba nieco zdeprymował podopiecznych Spaseva. Szybko jednak odzyskali swój właściwy rytm i na przerwę schodzili prowadząc czterema punktami. Po zmianie stron „czerwono-czarni” przeżyli najpoważniejszy kryzys, który zakończył się tym, że King wyszedł na prowadzenie. Spasev zdjął z boiska Scotta, a w jego miejsce wprowadził Bartłomieja Pelczara. I

to właśnie młody rozgrywający do spółki z Damianem Jeszke natchnęli zespół do lepszej gry. Start wrócił do poziomu, który prezentował przez większość spotkania i pewnie wygrał 77:70. – Żle weszliśmy w mecz, a później mieliśmy też jeden moment utraty odpowiedniej koncentracji. Na właściwe tory przywrócili nas wówczas Bartłomiej Pelczar i Damian Jeszke. Jestem im za to bardzo wdzięczny – przyznał Tane Spasev. – Grając w sobotę w hali Globus, przypominały mi się czasy, kiedy zdobywaliśmy wicemistrzostwo Polski. Fani dali nam niesamowitą energię. W życiu tak czasami jest, że kiedy nikt na nas nie stawia, to jesteśmy w stanie robić fantastyczne rzeczy. Przed rozpoczęciem turnieju niektórzy mówili, że nie zasługujemy na miejsce w tej imprezie. Tymczasem jesteśmy w finale. Chcemy wywalczyć ten puchar – powiedział Roman Szymański.

W finale na Start czekał Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski. Zespół Igora Milicicia w półfinale pokonał 94:87 Śląsk Wrocław. Bohaterem tej rywalizacji był James Florence. Amerykanin zdobył 28 pkt, z czego 21 po rzutach trzypunktowych.

Decydujący o trofeum mecz był bardzo interesujący. W pierwszej połowie lepiej prezentowali się gospodarze z Lublina, którzy zbudowali nawet kilkunastopunktową przewagę. Po zmianie stron górę jednak wzięli wyższe umiejętności zawodników z Ostrowa Wielkopolskiego, którzy wygrali 83:76.

WYNIKI SUZUKI PUCHAR POLSKI

Ćwierćfinały

Anwil Włocławek – King Szczecin 94:98 (25:15, 33:20, 18:26, 10:25, d. 8:12)

Anwil: Mathews 25 (2x3), Bell 15 (3x3), Dimec 13, Petrasek 11, Łączyński 3 (1x3) oraz Dykes 15, Frąckiewicz 4, Nowakowski 3 (1x3), Szewczyk 3, Kowalczyk 2, Bojanowski 0, Woronicki 0.

King: Schenk 21 (3x3), Matczak 17 (3x3), S. Davis 15, Dorsey-Walker 10 (3x3), Langevine 6 oraz Bartosz 13, Kikowski 9 (2x3), Richardson 4, Borowski 3, Threatt 0.

Sędziowali: Zapolski, Wierzman i Szczurewski.

Polski Cukier Pszczółka Start Lublin – Enea Zastal BC Zielona Góra 82:81 (18:16, 16:15, 21:18, 16:22, d. 11:10)

Start: Scott 21 (3x3), Melvin 18, Taylor 17, Kostrzewski 7, Wilson 2 oraz Dziemba 15 (3x3), Jeszke 2, B. Pelczar 0, Ciechociński 0, Szymański 0.

Zastal: Apić 25, Joseph 13 (3x3) Zyskowski 10, Mazurczak 8, Brembly 2 oraz Nenadić 11, Żolnierewicz 7, Sulima 2, Meier 3 (1x3), Jackson 0.

Sędziowali: Proć, Jankowski i Dębowski

Twarde Pierniki Toruń – Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski 78:84 (9:21, 23:21, 20:21, 26:21)

Toruń: Diduszko 18 (3x3), Amigo 17, Cel 13 (1x3), Eads III 5, Rogiś 4 oraz Manigat 10 (2x3), Kołodziej 6, Samsonowicz 5, Sowiński 0.

Stal: Garbacz 16 (4x3), Drechsel 10 (1x3), Kulig 9, Young 9 (1x3), Florence 6 (2x3) oraz Simmons 18 (1x3), Palmer Jr. 9 (1x3), Andersson 5 (1x3), Wojciechowski 2, Mokros 0.

Sędziowali: Maliszewski, Mordal i Nawrocki.

Grupa Sierleccy Czarni Słupsk – WKS Śląsk Wrocław 77:88 (23:29, 19:18, 20:23, 15:19)

Czarni: Klassen 15 (3x3), Lewis 14 (2x3), Garrett 14 (2x3), Witliński 12, Słupiński 2 oraz Jankowski 7 (1x3), Young 6, Beech III 5 (1x3), Musiał 2.

Śląsk: T. Trice II 28 (2x3), Dziemba 12, Justice 9 (3x3), Meiers 4, Ramljak 4 oraz Kanter 12, Tomczak 10, Karolak 9 (2x3), D. Trice 0, Gabiński 0.

Sędziowali: Pastusiak, Chrakowiecki i Nowak.

Półfinały

King Szczecin – Polski Cukier Pszczółka Start Lublin 70:77 (19:25, 14:12, 14:16, 23:24)

King: S. Davis 18 (1x3), Langevine 16, Schenk 9 (3x3), Dorsey-Walker 8 (2x3), Matczak 6 oraz Kikowski 9 (3x3), Threatt 2, Bartosz 2, T. Davis 0, Borowski 0, Krocak 0.

Start: Scott 28 (2x3), Taylor 9, Wilson 9 (1x3), Melvin 2, Kostrzewski 1 oraz Dziemba 13, Jeszke 10 (2x3), B. Pelczar 5 (1x3), Stopierzyński 0, Ciechociński 0, Obarek 0, Szymański 0.

Sędziowali: Maliszewski, Jankowski i Chrakowiecki

Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski

– WKS Śląsk Wrocław 94:87 (23:24, 31:24, 22:24, 18:15)

Stal: Florence 28 (7x3), Kulig 11 (2x3), Young 9, Garbacz 7 (1x3), Drechsel 4 oraz Palmer Jr. 23 (2x3), Simmons 5 (1x3), Andersson 5 (1x3), Wojciechowski 2, Mokros 0.

Śląsk: Dziemba 23 (1x3), J. Karolak 19 (4x3), Kanter 11, T. Trice II 10 (2x3), Justice 0 oraz D. Trice 16 (3x3), Gabiński 6 (2x3), Ramljak 2, Tomczak 0.

Sędziowali: Pastusiak, Proć i Nowak.

Finał

Polski Cukier Pszczółka Start Lublin – Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski 76:83 (20:10, 21:24, 14:28, 21:21)

Start: Kostrzewski 20, Wilson 18 (4x3), Scott 11 (3x3), Melvin 5 (1x3), Taylor 2 oraz Szymański 9, Jeszke 7 (1x3), Dziemba 5 (1x3), B. Pelczar 2.

Stal: Garbacz 20 (4x3), Florence 19 (4x3), Young 6, Drechsel 5, Kulig 2 oraz Palmer Jr. 12 (1x3), Simmons 9, Andersson 7 (2x3), Mokros 3 (1x3), Wojciechowski 0.

Sędziowali: Pastusiak, Jankowski i Mordal.

Zwycięzcy zza Oceanu

SUZUKI PUCHAR POLSKI James Eads i Luke Petrasek zostali zwycięzcami konkursów indywidualnych

Na Pekao S.A. Konkurs Wsadów kibice czekali z olbrzymią niecierpliwością, bo zmagania najlepszych dunkerów są zawsze bardzo efektowne. Niestety, ale w tym roku kibice w hali Globus mogli czuć się tym konkursem nieco zawiedzeni, bo zabrakło spektakularnych wsadów. Tym najciekawszym była próba Ahmeda Hilla. Koszykarz HydroTruck Radom włożył piłkę z góry do kosza podawaną przez jego kolegę, który stał na balkonie trybun. Do finałowej rywalizacji oprócz niego przeszli także Josh Sharma i James Eads. Hill w decydujących próbach nie miał już pomysłów na ciekawsze wsady, więc w decydującej rozgrywce liczyli się tylko Sharma i Eads. Była to rywalizacja pełnych impetu

zagrań Sharmy z pewną bezpieczną poprawnością reprezentowaną przez Eadsa. Ku zaskoczeniu wielu fanów jury wskazało na gracza Twardych Pierników Toruń, który zebrał o dwa punkty więcej. Na najwyższym poziomie nie stał także Aerowatch Konkurs Rzutów za 3 punkty. Formuła zmagania była bardzo atrakcyjna, ale nieco zawiedli wykonawcy. Aby dostać się do finału wystarczyło uzbierać zaledwie 11 pkt. Zaznaczmy, że maksymalnie można było ich zdobyć aż 30. Konkurs uratował Luke Petrasek, który w decydujących próbach spisał się bardzo skutecznie. Amerykanin uzbierał 17 pkt i pokazał, że wysocy gracze też potrafią być znakomitymi egzekutorami z dystansu. (KK)



Goran Mijević (na pierwszym planie) został nowym asystentem trenera Tane Spaseva

Rosną w siłę

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Pszczółka Start Lublin ma nowego zawodnika, a Tane Spasev nowego członka sztabu szkoleniowego

Kamil Kozioł
Bardzo długo trwało poszukiwanie rozgrywającego w ekipie Polskiego Cukru Pszczółka Start Lublin. Pozyskanie nowej „jedynki” było koniecznością, bo z drużyną rozstał się z powodów osobistych Tweety Carter. Doświadczony Amerykanin w tym sezonie był zresztą cieniem zawodnika, który w sezonie 2019/2020 prowadził „czerwono-czarnych” do wicemistrzostwa Polski.

Poszukiwania jego następcy zakończyły się w piątkowy wieczór, kiedy do Lublina dotarł Andre Walker. 25-latek mierzy 183 cm, a ostatnio występował w ukraińskiej drużynie MBK Mikołajów. Co ciekawe, ostatni występ w jej barwach zaliczył w czwartek,

kiedy jego ekipa grała z Budivelnikiem. Mikołajów przegrał 70:75, ale Walker spisał się znakomicie – zdobył 11 pkt, miał 7 asyst i był najlepszym graczem w swojej drużynie. Zresztą w Mikołajowie Amerykanin był kluczowym graczem. W obecnych rozgrywkach wystąpił 26 razy i średnio przebywał na parkiecie blisko 31 min. W tym czasie notował: 15 punktów, a do tego 5,8 asysty, 3,5 zbiórek oraz 2,3 przechwyty na mecz. Miał jednak problemy ze skutecznością. Za dwa trafiał na poziomie 40 procent, a za trzy notował 33 procent skuteczności.

Walker przyniósł szczęście swoim nowym kolegom ze Startu, bo półfinałowy mecz Suzuki Puchar Polski z Kingiem Szczecin oglądał z wy-

sokości ławki rezerwowych. Lublinianie wygrali to starcie i awansowali do finału rozgrywek. – Walker to fajny chłopak. Zdążyłem z nim zamienić kilka słów i widać, że koszykówka jest jego wielką miłością. Zobaczymy jednak jak będzie wyglądał na boisku. Wydaje mi się, że ma dobry charakter. Zna też historię lubelskiej koszykówki i dobrze wie, jakie są wobec niego oczekiwania – mówi Tane Spasev, opiekun Startu.

Macedoński szkoleniowiec dostał również nowego asystenta. Został nim Goran Mijević. – Znamy się od wielu lat, jeszcze z czasów pracy chociażby w Izraelu. Później rekomendowałem go m.in. w momencie mojej pracy w Syrii – mówi Tane Spasev.

Mijević ma bardzo ciekawą przeszłość trenerską, bo pracował w dużych klubach, w tym w izraelskim Hapoelu Eilat czy niemieckim Karlsruhe. Ostatnio zaś trenował islandzki Skallagrimur Korfubolti.

Doświadczony Serb spotkał się z bardzo dobrym przyjęciem w zespole. – Jako zawodnik występował pod koszem, więc dużo korzystam z jego rad. W naszym zespole jest odpowiedzialny za ofensywę. Trener Michał Sikora przejął natomiast odpowiedzialność za defensywę. Trener Mijević daje cenne wskazówki, nie boi się zwrócić uwagi i bije od niego duża pewność siebie – charakteryzuje nowego szkoleniowca Roman Szymański.

Nie brakowało emocji

SUZUKI PUCHAR POLSKI Przy okazji turnieju finałowego w Lublinie walczone również o Superpuchar Polski w koszykówce na wózkach, a także o Młodzieżowy Puchar Polski

Koszykarze na wózkach po raz pierwszy w swojej historii walczyli o to trofeum. W decydującym meczu zmierzyły się z sobą ekipy KS PACTUM Szczyry Kielce i KSS Mustang Konin. Po bardzo ciekawym spotkaniu lepsi okazali się gracze z Konina, którzy wygrali 65:51. Gwiazdą tej batalii był Piotr Łuszyński. Grający trener Mustangów zapisał na swoim koncie aż 35 pkt. U przeciwników najsukcesowniej był Filip Moćko, zdobywca 26 „oczek”. – Bardzo się cieszymy ze zwycięstwa i patrząc, iż jest to pierwszy Superpuchar – to stworzyliśmy historię. Aczkolwiek nie był to łatwy mecz, gdyż drużyna z Kielc postawiła mocne warunki i nie by taki sam mecz, jak w Pucharze – tam mieliśmy prawie 30 punktów przewagi i tak samo było w lidze. Problem zaczyna się w głowach chłopaków, że trzeba ich dość mocno motywować przed każdym meczem. Mamy silną drużynę, jednak za każdym razem trzeba to udowadniać – powiedział związkowej stronie Piotr Łuszyński.

Bardzo ciekawa była też rywalizacja o Młodzieżowy Puchar Polski. Już półfinały dostarczyły mnóstwa wrażeń. W pierwszym doszło do derbów Wrocławia, w których Exact Systems Śląsk pokonał 82:48 WKK. W drugiej parze GTK Gliwice ograło 90:77 Enea Basket Junior Poznań. W finale o końcowym wyniku decydowały pojedyncze akcje, a Puchar do góry wnieśli zawodnicy Śląska. Wrocławianie wygrali 71:70 z GTK Gliwice. Jeszcze na 5 min przed końcem prowadzili oni aż 71:56. Kolejnych 14 pkt zdobył jednak gracz z Gliwic. Mieli oni nawet rzut na zwycięstwo, ale z dystansu spudłował Aleksander Wiśniewski. On zresztą był najlepszym zawodnikiem tego meczu – zdobył aż 30 pkt. W Śląsku kapitalnie zagrał natomiast Wojciech Siembiga, który na swoim koncie zapisał 22 pkt. Podium Młodzieżowego Pucharu Polski uzupełnił WKK Wrocław, który w meczu o 3 pokonał 83:75 Enea Basket Junior Poznań.

(KK)

Czas na świętą wojnę

SUPERLIGA PIŁKAREK

RĘCZNYCH MKS FunFloor Perła Lublin wygrał bardzo ważne spotkanie w Kobierzycach. Mecz na Dolnym Śląsku był dla ekipy Moniki Marzec jednym z najważniejszych starć w tym sezonie. KPR Gminy Kobierzyce to aktualny wicemistrz kraju, który jednak w tym sezonie radzi sobie nieco gorzej. Podopieczne Edyty Majdzińskiej walczą o brązowy medal, a w pierwszej rundzie nawet pokonały MKS FunFloor Perła.

W piątkowy wieczór jednak niespodzianki nie było i lider Superligi odniósł pewne zwycięstwo. Przyjezdne drobne problemy miały jedynie na początku meczu, kiedy przegrywały 0:2. Później jednak zaczęły dominować na boisku, w czym duża rola Romany Roszak. Reprezentantka Polski zdobyła 7 bramek. Świetnie wspomagała ją Joanna Szarawaga, która dołożyła 5 trafień. Teraz przed MKS FunFloor bardzo prestiżowe starcie z MKS Zagłębie Lubin. Mecz w hali Globus może zadecydować o losach mistrzostwa Polski. Mecz odbędzie się w sobotę o godz. 17.30 i będzie również relacjonowany na żywo na antenie TVP Sport. (kk)

KPR Gminy Kobierzyce – MKS

FunFloor Perła 26:29 (12:16)

Kobierzyce: Zima, Kowalczyk – Despodowska 6, Kozioł 4, Wicił 4, Janas 3, Macedo 3, Wiertelak 3, Buklarewicz 2, Szupyk 1, Ilnicka, Ivanović, Kucharska, Olek, Ważna. **Kary:** 12 min.

Lublin: Wdowiak, Gawlik – Roszak 7, Szarawaga 5, Achruk 4, Portasińska 4, Plomińska 2, Szykaruk 2, Więckowska 2, Anastacio 1, Beganović 1, Pietras 1, Zagrajek. **Kary:** 12 min.

Sędziowali: Jerlecki i Łabuń (obaj Szczecin). **Widzów:** 420.

Pozostałe wyniki: MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski – EKS Start Elbląg 31:35. Mecz Eurobud JKS Jarosław – Młyny Stośław Koszalin zakończył się po zamknięciu wydania naszej gazety. Spotkanie MKS Zagłębie Lubin – Suzuki Korona Handball Kielce został odwołany i odbędzie się w innym terminie.

1. Lublin	18	48	554-415
2. Zagłębie	17	45	511-406
3. Kobierzyce	17	30	441-408
4. Jarosław	16	24	400-425
5. Piotrcovia	16	21	410-417
6. Młyny	15	14	344-404
7. Start	17	12	412-488
8. Korona	16	4	390-499

25-26 lutego: Start – Jarosław ● Korona – Piotrcovia ● Młyny – Kobierzyce ● Lublin – Zagłębie (sobota, godz. 17.30).

Żużlowcy szykują się do sezonu

PGE EKSTRALIGA Mniej niż dwa miesiące pozostały do startu najlepszej żużlowej ligi świata. W tym tygodniu wspólne przygotowania rozpoczynają zawodnicy Motoru Lublin, srebrni medaliści z ubiegłego sezonu

Krzysztof Kurasiewicz

Po zakończeniu sezonu każdy z zawodników miał urlop. Chłopaki też muszą odreagować, należy im się relaks. Mają swoich trenerów personalnych i oczywiście każdy z nich przygotowywał się indywidualnie. Wiedzą, że nie mogą sobie pozwolić na odpuszczenie, a ja jestem z nimi cały czas w kontakcie – tłumaczy Maciej Kuciapa, trener Motoru Lublin.

Od momentu zakończenia poprzedniej kampanii żółto-biało-niebiescy nie mieli okazji do spotkania się we wspólnym gronie. To się zmieni w tym tygodniu. Dzisiaj wszyscy żużlowcy zameldują się w Lublinie, a jutro rano pojadą do Warszawy. Stamtąd polecą samolotem do hiszpańskiego Calpe, które odwiedzali już przy okazji wcześniejszych przygotowań.

Od wtorku do 1 marca wicemistrzowie kraju będą

spędzać czas głównie na rowerach. – To będzie intensywne przygotowanie. Będziemy spędzać na rowerach około czterech lub pięciu godzin dziennie. Do tej pory robiliśmy w tym czasie od 80 do 100 kilometrów – wylicza Maciej Kuciapa.

Kolejne etapy to wyjazd do chorwackiego Gorican (7-9 marca), gdzie lublinianie mają po raz pierwszy wsiąść na motocykle i wyjechać na tor, a potem podróż do Gdańska (17-19 marca).

Szkoleniowiec zastrzega jednak, że te daty mogą się zmienić, bo wszystko zależy od warunków pogodowych.

W porównaniu do poprzednich lat jest jedna, dosyć istotna zmiana w przygotowaniach. Jednym ze sparingpartnerów „Koziołków” będzie klub z PGE Ekstraligi – Betard Sparta Wrocław, czyli aktualny mistrz Polski. Jak tłumaczy Maciej Kuciapa, to „zasługa” korzystnego terminarza, bo z tym rywalem lublinia-

nie spotkają się dopiero w czerwcu. Sparingi odbędą się 26 marca w Lublinie i dzień później we Wrocławiu. Trening punktowany będzie też pod koniec pobytu w Gdańsku. Natomiast tuż przed startem sezonu (6 kwietnia) „Koziołki” udadzą się jeszcze do Łodzi, aby tam również pojeździć treningowo.

A co z lubelskim torem? Na razie warunki pogodowe nie pozwalają na prowadzenie prac. Trener przyznaje, że te

mogą ruszyć albo po powrocie z Gorican, albo z Gdańska.

Żużlowcy Motoru Lublin rozpoczną zmagania w PGE Ekstralidze 8 kwietnia. Wtedy też pojadą do Gorzowa Wielkopolskiego na mecz z tamtejszą Moje Bermudy Stalą. Pierwszy mecz przed własną publicznością będzie z kolei 17 kwietnia, kiedy przy Al. Zygmuntońskich będzie gościł Eltrox Włókniarz Częstochowa.

KARTKA Z KALENDARZA

1574

Henryk III Walezy został koronowany na króla Polski

1925

ukazał się pierwszy numer tygodnika „The New Yorker”

1947

oficjalnie zaprezentowano aparat do fotografii błyskawicznej Polaroid

1948

w USA została założona Narodowa Organizacja Wyścigów Samochodów Seryjnych - NASCAR

1972

radziecka sonda Łuna 20 wylądowała na Księżycu

1975

premiera filmu „Ziemia obiecana” w reżyserii Andrzeja Wajdy. W rolach głównych: Daniel Olbrychski, Andrzej Seweryn i Wojciech Pszoniak

1979

urodziła się Jennifer Love Hewitt, amerykańska aktorka i piosenkarka

1983

premiera filmu „Karate po polsku” w reżyserii Wojciecha Wójcika

1990

premiera filmu „Nikita” w reżyserii Luca Bessona. W roli tytułowej Anne Parillaud

2009

Mistrzostwa Świata w Narciarstwie Klasycznym w czeskim Libercu: Justyna Kowalczyk zdobyła złoty medal w biegu łączonym

+19,7 °C

takie rekordowe temperatury zanotowano 21 lutego 1990 roku we Wrocławiu i w Legnicy

Muzycznie o rozmowach

MUZYKA Szwedzka piosenkarka Grant prezentuje nowy singiel „Seriously, Let’s Ride or Die” i ogłasza datę premiery albumu „Truth & Consequences”, który ukaże się 20 maja.

„„Seriously, Let’s Ride Or Die” jest o mnie i moim partnerze oraz o tym, jak w zupełnie inny sposób radzimy sobie z naszymi lękami i konfliktami. Wiem, że za-

mykanie się w sobie rzadko prowadzi do jakichkolwiek rozwiązań i chcę, żeby wiedział, że jestem dla niego i może ze mną porozmawiać, bez względu na to, czy go rozumiem, czy nie. Możemy zejść daleko tylko wtedy, gdy spróbujemy” – opowiada Grant.

We wrześniu ubiegłego roku wydała singiel „What’s a Woman To You?”,

pierwsze wydawnictwo od czasu jej EP-ki „Vertigo”. Piosenka szybko stała się jedną z najczęściej granych piosenek w szwedzkim radiu minionej jesieni. Wkrótce ukazała się jazzowa miłosna piosenka „Nightwalker”, a w grudniu Grant wystąpiła w świątecznej piosence Albina Lee Meldau „Merry Christmas On Your Own”.



FOT. SONY MUSIC

Alaska: Następne pokolenie



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC

DO ZOBACZENIA Grupa śmiałków pragnie żyć w zgodzie z naturą. Ludzie przyzwyczajeni do wygodnego, lecz męczącego życia w mieście, próbują się odnaleźć wśród dzikich pustkowi Alaski, gdzie zmagają się z brakiem pożywienia, psują-



cym się sprzętem i groźnymi zwierzętami.

Tutaj nawet zdobycie wody stanowi nie lada wyzwanie, a głównym przeciwnikiem jest mróz. Aby przetrwać w głębi alaskiej głuszy, bohaterowie serii „Alaska: Następne pokolenie” muszą nauczyć się

łowić ryby, naprawiać podstawowe sprzęty i konstruować budowle, które pozwolą im zabezpieczyć pożywienie przed dziką zwierzyną.

Jak sobie z tym poradzą? To będzie można sprawdzić już 1 marca o godzinie 21 w National Geographic.

Chyżoszpon pod Pałacem Kultury i Nauki

DO ZOBACZENIA W piątek swoją premierę na PlayStation 5 i 4 miała jedna z najbardziej oczekiwanych gier ostatnich lat: Horizon Forbidden West. Z tej okazji pod Pałacem Kultury i Nauki w Warszawie, pojawiła się wysoka na ponad 3 metry figura Chyżoszpona.

Takie maszyny ze świata gry pojawiły się w różnych miejscach

na całym świecie. Na liście jest między innymi Londyn, Berlin, Paryż, Tokio, Moskwa, Dubaj, Sydney, Seul, Madryt, Nowy Jork, San Francisco, Mexico City, Toronto, Sao Paulo, Buenos Aires i Santiago.

Chyżoszpon w Warszawie pod Pałacem Kultury i Nauki ma około 3,5 metra wysokości i będzie stała do 4 marca.



(RAD)

FOT. SONY INTERACTIVE ENTERTAINMENT